Oliwia Krasuska stypendystką MEN

strona 24

Fot.rg

MTS powalczy o najlepszą czwórkę

strona 20

Fot.rg

Paweł Bieliński, trener

2025. Skok przez siedem fal

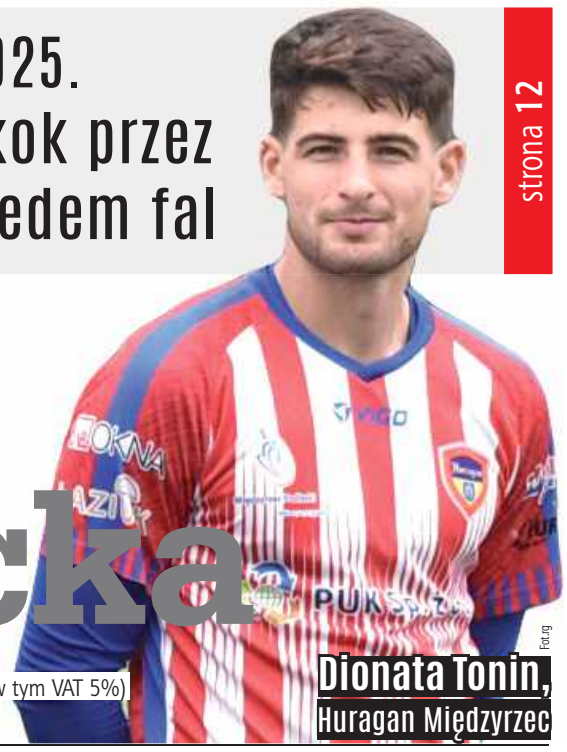

strona 12

Fot.rg

Dionata Tonin, Huragan Międzyrzec

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota międzyrzecka

Podlasianin

30 grudnia 2024 r. - 6 stycznia 2025 r. ■ nr 53 (842) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

35 hektarów hal logistycznych. Inwestycja gigant w 2025 roku!

■ Nowe miejsca pracy.
■ Znaczne wpływy podatkowe.

STR. 21

Pojawią się miejsca pracy. Blisko 100 na początek, później zwielokrotnienie.

Michał Teofilski, zastępca wójta gm. Międzyrzec Podl.

Lokalizacja inwestycji w pobliżu skrzyżowania autostrady A2 z drogą ekspresową S19 (Via Carpatia) czyni ją strategicznym punktem logistycznym

Fot.rg

Pies szturmowy, oszuści i dama w krwawej bandzie. Kryminalne wydarzenia w 2024 roku

Benji

Oszustwa to bardzo często spotykane zdarzenia kryminalne

STR. 22-23

Jedną z podejrzanych o rozbój była kobieta

Rekordowy budżet powiatu bialskiego. Wielkie wsparcie dla szpitala w Międzyrzecu

125 000 000 zł - wydatki inwestycyjne.

Wysoka nagroda roczna dla Marka Zawady, dyr. szpitala

STR. 4

Fot.rg

Przypominamy: zbrodnia w Rakowiskach. Zabójcy mogą wyjść na wolność za 10 lat

Kamil N. i Zuzanna M.

STR. R4-R5

Fot.mp

Nowoczesne wsparcie dla osób z niepełnosprawnością. PSON w Międzyrzecu z nowym wyposażeniem

STR. 24

Konkurs „Czysta Ziemia” rozstrzygnięty. Szkoła w Tuliłowie triumfuje!

STR. 21

N 485 ISSN 2080-9816 INDEKS 259098

MDZ

eprasa.pl 5ea958c19e

S T O P K A

W wspólnota

Adres do korepondencji:
Plac Wolności 11, 21-300 Radzyń Podlaski,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl,
tel. 517 070 803,
poniedziałek-piątek, 8.30-15.30.

Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184

Wspólnota Międzyrzecka:
Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@24wspolnota.pl

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład:
Krzysztof Pałys

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

T OG

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6 (hala targowa)

Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4,
Międzyrzec Podl.

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

B P P

A U T O P R O M O C J A

NASZ PORTAL
BIAŁA SIĘ DZIEJE

INTERNAUCI KOMENTUJĄ

BIAŁA SIĘ DZIEJE

Jerzy Zalewski pojawił się w Belwederze

Były wicewojewoda bialskopodlaski, działacz NSZZ „Solidarność" odebrał Krzyż Kawalerski Odrodzenia Polski. W tym wyjątkowym dniu towarzyszyła mu córka, wybitna dziennikarka Bianka Zalewska.

Fot. Bianka Zalewska

Bianka Zalewska z tatą, Jerzym Zalewskim

Danuta: Gratulacje Jurku. Córce również gratuluję. Pozdrawiam.

Teresa: Gratuluję i pozdrawiam.

Joanna: Gratulacje!

Barbara: Wielkie gratulacje. Pozdrawiamy serdecznie.

Maria: Gratuluję i serdecznie pozdrawiam.

Nawet do 13 zł za kostkę masła możemy zapłacić przed świętami w niektórych supermarketach. Sprawdziliśmy, gdzie aktualnie są promocje i w jakiej cenie kupimy ten produkt

Maria: Kiedyś do ciasta używało się margaryny i było ok. Teraz akurat wszyscy muszą robić z masła i narzekać, że bardzo drogie, że nie ma.

Jerzy do Marii: Głos rozsądku.

w

CO, GDZIE, KIEDY?

STYCZEŃ 6 PONIEDZIAŁEK
6 stycznia (poniedziałek). Spotkanie opłatkowo - noworoczne w Tuliłowie. Godzina 17, Świetlica Wiejska w Tuliłowie.

STYCZEŃ 10 PIĄTEK
10 stycznia (piątek). Gala wręczenia wyróżnień starosty bialskiego „Dobre, bo Bialskie" za rok 2024. To prestiżowa nagroda, której ideą jest docenienie wybitnych jednostek i firm, które inspirują swoją pracą i stwarzają wzorce do naśladowania.

STYCZEŃ 25 SOBOTA
25 stycznia (sobota). Złota Noc Karnawałowa z Młodzieżowymi Drużynami Pożarniczymi. Godzina 18, sala widowiskowa Starostwa Powiatowego w Białej Podlaskiej.

STYCZEŃ 26 NIEDZIELA
26 stycznia (niedziela), XIII Powiatowy Konkurs Kolęd i Pastorałek „Śpiewajmy Dziecinie". Godzina 12, Gminny Ośrodek Kultury w Łomazach, ul. Szkolna 18a.

LUTY 16 NIEDZIELA
16 lutego (niedziela). Kabaret „Ani mru mru" w najnowszym programie „Mniej więcej". Godz. 16 i 19. Akademia Bialska - aula widowiskowa.

W POLECAMY!!!

Tamtędy HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Polany dziegciem most

Miał to być najszczęśliwszy dzień w 2024 r. bialskiego prezydenta. Spełniona została jego obietnica wyborcza. Wśród kilku ojców sukcesu był najważniejszym współwykonawcą najdroższej i najdłuższej przeprawy nad wąską Krzną.

Razem z mostem powstały dwa ronda i aleja. Można było zatem uhonorować aż czterech bohaterów, patronów każdego z tych obiektów i wreszcie zacząć nazywać także bialskie mosty.

Od kilku miesięcy toczył się spór, jakie imię ma nosić aleja – takie określenie przysługiwało drodze z racji na zaplanowane obsadzenie ulicy po obu stronach ponad 200 drzewami.

Już w maju 2023 r. radni Koalicji Obywatelskiej złożyli wniosek do Rady Miasta o nadanie imienia zmarłego wówczas posła Riada Haidara. Media informowały, że prezydent szybko ochrzcił „aleję Riada Haidara"...

W sierpniu br. do bialskiego prezydenta z dekanatu Biała Podlaska Północ skierowano list podpisany przez 3540 osób o uwieńczenie Jubileuszowego Roku Świętego Jozafata nadaniem ulicy i mostowi imienia świętego Jozafata, którego ciało przez dwa wieki w srebrnej trumnie przebywało na terenie bialskiego Zamku i następnie w kościele przy ul. Brzeskiej. Oficjalnie jednak odsuwano odpowiedź.

Pewnie dla świętego spokoju wstrzymywano rozpatrzenie wniosków i wybranie jednego z nich oraz podjęcie uchwały.

Podczas uroczystego otwarcia nowego mostu i dojazdów z rondami prezydent dziękował radnym Koalicji Obywatelskiej za projekt o nadanie całej inwestycji imienia Riada Haidara... Metodą faktów dokonanych sugerował, że już nazwa alei jest pewna. Bez głosowania nad uchwałą. Nie ujawniał jednak, że już uzgadniał z księdzem dziekanem, aby jedno z rond nazwać im. św. Jozefata Koncewicza.

Podczas bialskiej uroczystości nagle spór rozjątrzył zaproszony syn słynnego doktora i posła Kamil Haidar, przedsiębiorca i muzyk progresywnego rocka. Mało tego, że prosił on w tonie kategorycznym, aby to wszyscy mieszkańcy podjęli decyzję o nadaniu imienia Riada Haidara... Nie wiadomo, czy w jednogłośnym referendum? Miał pretensję, że pojawiły się głosy, iż ma być to aleja imienia św. Koncewicza, który „w Białej Podlaskiej nigdy nie był, a jedynie wsławił się w historii mordowaniem prawosławnych"!

Zaprotestował ks. kan. Marian Daniluk, dziekan jednego z dekanatów przeciw haniebnemu określaniu świętego jako mordercy, gdyż to Jozefat został bestialsko zamordowany, a jego ciało wrzucono do rzeki. Wielu bialczan jest oburzonych na prowokacyjne słowa artysty, niektórzy, jak klub radnych PiS, żądają od prezydenta „przywrócenia atmosfery jedności".

To nie była łyżka dziegciu, a cały jego słoik wlany do beczki miodu i sukcesu inwestycyjnego... Na szczęście, prezydent ujawnił, że można ochrzcić i aleję, i rondo...

Marian Empi

PODPATRZONE

Rowerowe drzewko

Żywą dyskusję bialskich internautów wywołała ustawiona w sali obsługi Urzędu Miasta instalacja „rowerowe drzewko".

Już w 2011 r., kiedy Chiny kojarzono głównie z jednośladami, Komunistyczna Partia Chin pozwoliła postawić w centrum handlowym w Szenjang 12-metrową, imponującą „najdziwniejszą choinkę świata" zbudowaną z 320 używanych rowerów.

Biała Podlaska czerpie wzory z gigantów.

(Pim)

Fot. Marek Pietrzela

W bialskim Urzędzie Miasta spryciarze zbudowali choinkę z rowerów

INFORMATOR

URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR"
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

BIA

eprasa.pl 5ea958c19e

Prezydent: Rondo ma mieć imię św. Jozafata

Most, który łączy, stał się znakiem podziału. Jak z tego wyjść?

Nie powinien się wydarzyć skandal dotyczący jątrzącej wypowiedzi antykatolickiej Kamila Haidara przeciw próbie nazwania alei dedykowanej jego ojcu imieniem św. Jozafata Kuncewicza - tak uważa bialski prezydent Michał Litwiniuk. I ujawnia, że już kilka miesięcy temu uzgodnił z ks. dziekanem, że jedno z nowo wybudowanych rond powinno otrzymać imię szczególnie czczonego w Białej Podlaskiej świętego.

To uzgodnienie nie było ujawniane bialczanom. Od wielu miesięcy istniało napięcie spowodowane dwoma konkurencyjnymi wnioskami dotyczącymi nadania imienia nowej ulicy z budowanym mostem. Już 29 maja 2023 r., czyli cztery dni po śmierci w Lublinie posła dr. Riada Haidara, radni Koalicji Obywatelskiej wdzięczni mu za zabieganie o dotację na budowę mostu złożyli wniosek do Rady Miasta o nadanie tej przeprawie i ulicy imienia słynnego neonatologa. Poparła to spora grupa rodziców wcześniaków uratowanych przez doktora.

Kilkumiesięczne obchody w Białej Podlaskiej czterechsetnej rocznicy męczeńskiej śmierci św. Jozafata, którego ciało przez półtora wieku znajdowało się w jego bialskim sanktuarium, zakończyły się skierowaniem do prezydenta Michała Litwiniuka pisma z podpisami 3540 osób. Wierni z kilku parafii wnioskowali o to, by nowo budowana ulica, przebiegająca nieopodal zamku Radziwiłłów, gdzie św. Jozafat przebywał w kaplicy zamkowej przez 60 lat, nosiła jego imię.

– Jednocześnie powstający most o nazwie św. Jozafata – patrona jedności, byłby czytelnym symbolem pojednania ludzi stojących po przeciwległych brzegach. Za tę jedność i budowanie zgody pomiędzy podzielonymi i zwaśnionymi św. Jozafat poniósł męczeńską śmierć, po której jego ciało wrzucono do rzeki Dźwiny w Witebsku – brzmiało uzasadnienie do tego wniosku.

Podczas uroczystego otwarcia bialskiego mostu 20 grudnia, syn Riada, wokalista rockowy Kamil Haidar, zaproszony tam z matką i dwoma braćmi, przerwał radosną atmosferę.

Zgrzyt podczas historycznego święta

– Pojawiły się głosy, że ma to być aleja imienia św. Kuncewicza, który w Białej Podlaskiej nigdy nie był, a jedynie wsławił się w historii mordowaniem prawosławnych, naszych przyjaciół i waszych sąsiadów i współmieszkańców. Mój ojciec łączył ludzi. Jeżeli mamy dostąpić tego zaszczytu i przejechać al. Haidara, proszę, aby to była decyzja was wszystkich, mieszkańców – zakończył swoje przemówienie.

Księża katoliccy i nawet prawosławny byli zdumieni tym zgrzytem. Chwilę przed modlitwą i poświęceniem środka mostu dziekan dekanatu bialskiego północ ks. kan. Marian Danieluk z wystąpił z protestem:

– Bardzo zabolały nas słowa pana Haidara, że św. Jozafat był mordercą. To on został zamordowany, a jego szczątki wrzucono do rzeki. W Białej, na zamku Radziwiłłów, a potem w kościele przy ul. Brzeskiej znalazły schronienie i to, co zawdzięczają mu bialczanie i całe Podlasie trudno spisać w wielu księgach. My wiemy, Podlasianie, unici pomordowani w Drelowie i w Pratulinie, też wiedzą – spokojnie mówił ks. dziekan.

Po tym szoku spowodowanym przez artystę wzburzenia nie ukrywał Dariusz Litwiniuk, przewodniczący miejskiego Klubu Radnych Prawo i Sprawiedliwość.

Oburzenie i apel do prezydenta

– W imieniu Klubu Radnych Prawo i Sprawiedliwość Miasta Biała Podlaska wyrażam głębokie zaniepokojenie i oburzenie incydentem, który miał miejsce podczas uroczystego otwarcia nowej przeprawy mostowej przez rzekę Krznę. Niestety, podczas ceremonii otwarcia doszło do wypowiedzi, która zamiast jednoczyć, podzieliła naszą społeczność. Słowa syna dr. Riada Haidara, znieważające św. Jozafata Kuncewicza, patrona pojednania i jedności, są nie do zaakceptowania i godzą w uczucia religijne wielu mieszkańców naszego miasta – ocenił radny Dariusz Litwiniuk.

Podkreślił, iż inwestycję zrealizowano dzięki dofinansowaniu 23 mln zł z Rządowego Funduszu Dróg za rządów PiS.

– Apeluję o rozwagę i szacunek w publicznych wypowiedziach, zwłaszcza podczas uroczystości, które powinny łączyć, a nie dzielić mieszkańców naszego miasta. Wzywam również pana prezydenta do podjęcia działań mających na celu naprawienie wyrządzonych krzywd i przywrócenie atmosfery jedności oraz wzajemnego szacunku w Białej Podlaskiej – postulował przewodniczący klubu PiS. Zanosiło się na rozjątrzenie konfliktu na tle religijnym.

Męczennik i święty

Św. Jozafat, znany w świecie jako Iwan Kunczyc, urodził się w 1580 roku we Włodzimierzu Wołyńskim w pobożnej rodzinie prawosławnej. 12 listopada 1623 roku w Witebsku po namowie prawosławnych duchownych tłum przeciwników wdarł się do pałacu arcybiskupa Jozafata; kiedy on wyszedł im naprzeciw z „ojcowskimi pełnymi miłości słowami na ustach", zaatakował go kijami oraz siekierami. Jeden z zabójców wystrzałem z rusznicy dopełnił męczeństwa. Zwycięzcy podczas uczty pastwili się nad ciałem, rzucali na nie kawałki zabitego psa i zawlekli do rzeki, gdzie zatopili. Szymon Wilk z portalu Zawsze Wierni opisywał, że szybko dokonywały się za przyczyną Jozafata liczne nawrócenia i uzdrowienia, które potwierdzały jego świętość. Pogrzeb odbył się dopiero pod 14 miesiącach. - Często otwierano trumnę na katafalku w katedrze św. Zofii., by ukazać ludowi wolne od zepsucia ciało i krew sączącą się ciągle z rany od siekiery na głowie – pisał Szymon Wilk.

W 1706 r. trumna ze szczątkami bł. Jozafata trafiła do Białej i została złożona w kaplicy zamkowej Radziwiłłów. W 1867 r. papież Pius IX włączył męczennika jako pierwszego i wiernego Kościoła Unickiego do grona świętych.

W lipcu 1916 r. wydobyto relikwie z trumną zasypaną w podziemiu dawnego klasztoru bazyliańskiego.

Prezydent ujawnia kompromis

Zapytaliśmy bialskiego prezydenta o reakcję na tę wypowiedź i incydent z wystąpieniem muzyka.

– Taka wypowiedź w ogóle nie powinna mieć miejsca. Organizując uroczystość otwarcia mostu, nie mieliśmy żadnego wpływu na wypowiedzi jej uczestników, w tym najbliższych śp. Riada Haidara. Była to uroczystość, w której, jak mamy w zwyczaju, uczestniczyli duchowni kościołów katolickiego i prawosławnego. Jako prezydent w swoich działaniach razem z moimi współpracownikami kieruję się dobrem i szacunkiem wobec wszystkich mieszkańców, budowaniem wspólnoty w zgodnym dialogu. Dlatego już kilka miesięcy temu uzgadniałem z księdzem dziekanem Marianem Danilukiem, że jedno z nowo wybudowanych w Białej Podlaskiej rond powinno otrzymać imię św. Jozafata Kuncewicza jako postaci silnie związanej z historią naszego miasta i regionu – wyjaśnił prezydent Michał Litwiniuk.

Fot. Marek Pietrzela

Karol Sudewicz,
radny miasta Biała Podlaska

Godne miejsce dla św. Jozafata

Świętemu Jozafatowi powinniśmy poświęcić godne miejsce, a na ten czas takie nowe, duże i ładne rondo bez nazwy - jest przy ul. Warszawskiej. Swoją wolę uhonorowania wyrazili mieszkańcy Białej Podlaskiej w przedmiotowej petycji na zakończenie roku upamiętniającego 400-lecie męczeńskiej śmierci tego Wielkiego Świętego.
A co do zachowania tego pana, to żal komentować tej niemądrej i niepotrzebnej wypowiedzi obrażającej nas katolików, a świadczącej o braku wiedzy i elementarnej kultury osobistej. Nie wiem, czy to zrobił specjalnie, czy nie, ale zepsuł nam atmosferę tej uroczystości.

Biskupa siedleckiego boli zakłamywanie historii

Także w poniedziałek biskup siedlecki Kazimierz Gurda wystąpił z oświadczeniem „w odniesieniu do pomówień nt. św. Jozafata Kuncewicza".

– Poświęcony most został nazwany imieniem Pana Riada Haidara. Przy tej okazji zostały wypowiedziane przez jego syna obraźliwe, kłamliwe słowa o św. Jozafacie Kuncewiczu, jednym z patronów naszej diecezji. Został on nazwany mordercą prawosławnych, a prawda jest inna: to on poniósł śmierć męczeńską z rąk prawosławnych w roku 1623 w Witebsku. Zostało powiedziane, że w Białej nigdy nie był, ale to w Białej Podlaskiej jego ciało było czczone i znajdowało schronienie przez ponad 200 lat. Do Białej przybywali unici, aby modlić się przy jego trumnie. Boli nas takie zakłamywanie historii – zaznaczył w komunikacie biskup siedlecki.

Bp Kazimierz Gurda podkreślił, że ma nadzieję, że w Białej Podlaskiej znajdzie się godne miejsce na upamiętnienie św. Jozafata Kuncewicza.

Marek Pietrzela

Fot. Diecezja Siedlecka

ks. dr Kazimierz Gurda,
biskup siedlecki

Szkoda, że most, który łączy, stał się znakiem podziału

Chciałbym się odnieść do wydarzenia, jakie miało miejsce przy oddaniu i poświęceniu mostu na rzece Krzna w dniu 20 grudnia br. Świadkami tego zdarzenia byli ks. dziekani z Białej Podlaskiej: ks. kan. Marian Daniluk i ks. kan. Andrzej Biernat. Ktoś chce napisać historię miasta i diecezji siedleckiej według własnych idei, nie według prawdy, ale według poprawności politycznej i dla własnych potrzeb. Szkoda, że most, który łączy, stał się znakiem podziału i fałszywych oskarżeń. Mam nadzieję, że w Białej Podlaskiej znajdzie się godne miejsce na upamiętnienie św. Jozafata Kuncewicza, którego 400-lecie męczeńskiej śmierci w tym mieście, w parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, było uroczyście, nie tak dawno, obchodzone. Pomimo tych wydarzeń budujmy jedność, trwajmy w jedności. Bez względu na nasze przekonania polityczne i religijne bądźmy dla siebie przyjaciółmi i dobrymi sąsiadami. Do takiej postawy zachęcają nas św. Jozafat Kuncewicz i bł. Stefan Wyszyński.

Fot. Marek Pietrzela

Michał Litwiniuk,
Prezydent Białej Podlaskiej

Jest mi przykro i po prostu po ludzku smutno

Pamiętam zasługi śp. Riada Haidara jako bezgranicznie oddanego pacjentom lekarza, który jako poseł ziemi bialskiej zabiegał o środki na budowę mostu z budżetu państwa. Jest mi przykro i po prostu po ludzku smutno, bo w dniu wielkiego święta mieszkańców padły słowa, których nigdy nie słyszeliśmy z ust Riada Haidara. Wręcz przeciwnie - otrzymał przecież medal Zasłużonego dla Tolerancji Fundacji Ekumenicznej. Z budowaniem mostów i porozumienia zawsze był kojarzony i to te piękne zasługi wpłynęły na inicjatywę radnych Rady Miasta, którzy wystąpili ze stanowiskiem uczczenia pamięci o nim poprzez nadanie nazwy „Aleja Riada Haidara".
Otwarcie mostu to święto, które zdarza się raz na kilka pokoleń. Wszystkim, którzy chcą łączyć, a nie dzielić mieszkańców, powinno zależeć na jednoczeniu, scalaniu i porozumieniu. Ten most to bardzo ważna inwestycja, będzie służyła kolejnym pokoleniom. My, bialczanie, wielokrotnie potwierdziliśmy, że potrafimy tworzyć siłę naszej wspólnoty pomimo zdarzających się różnic zdań i poglądów, bo za najważniejszą wartość uznajemy współdziałanie. Apeluję, żeby zawsze tak było.

R E K L A M A

Komunalnik Biała Podlaska www.komunalnik.pl
NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

Kompleksowa organizacja pogrzebów (na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe
ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska, Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy 9588
tel. 083 344 35 24, tel. kom. 0 601 369 849

eprasa.pl 5ea958c19e

Radni głosowali zgodnie i bez zastrzeżeń

Rekordowy budżet powiatu bialskiego

Imponujący budżet powiatu bialskiego z wydatkami 321 mln zł, w tym inwestycyjnymi 125 mln zł błyskawicznie został zatwierdzony. Podczas sesji budżetowej radni przyjęli wszystkie uchwały jednogłośnie.

Fot.Transmisja z sesji Rady Powiatu Bialskiego

Podczas ostatniej sesji starosta bialski Mariusz Filipiuk (z lewej) miał powody do satysfakcji po jednogłośnym przyjęciu przez radnych uchwały budżetowej na 2025 r. i wszystkich innych uchwał. Przewodniczący rady Wojciech Mitura zaś był zadowolony, że szybko i sprawnie przebiegała sesja...

Stan z miesiąca	Plan dochodów (mln zł)	Plan wydatków ogółem (mln zł)	Plan wydatków majątkowych (mln zł)	Plan deficytu (mln zł)
Budżet 2024 (w grudniu 2023)	239,19	283,56	119,34	-44,37
Budżet 2024 (w grudniu 2024)	231,26	284,98	106,20	-53,72
Wykonanie 2024 (1 październik)	156,16 (wykonanie X)	141,54 (wykonanie X)	37,07 (wykonanie X)	+14,61 (wykonanie X)
Budżet 2025 (grudzień 2024)	281,90	321,24	135,71	-39,3

Najpierw skarbnik powiatu Elwira Charewicz zaprezentowała liczby. Zaznaczyła, że Zarząd Powiatu Bialskiego przyjął projekt budżetu na 2025 r. z dochodami 281,9 mln zł, w tym bieżącymi 187,1 mln zł i majątkowymi 94,8 mln zł. Wydatki ustalono w wysokości 321,2 mln zł, w tym bieżące 185,5 mln zł i majątkowe 135,7 mln zł.

Prognozowany deficyt ma wynieść 39,3 mln zł. Źródłami jego pokrycia będą przychody pochodzące z kredytu długoterminowego w wysokości 39,3 mln zł. Łączne wydatki na zadania inwestycyjne powinny wynieść 126,2 mln zł.

Starosta bialski Mariusz Filipiuk omówił ten projekt zaznaczając już na wstępie, że konieczne było ograniczenie zgłoszonych wydatków do 321 mln zł. Zastrzegł, że nie uwzględniono wszystkich potrzeb, szczególnie zadań z drogownictwa.

Rekord wydatków inwestycyjnych w historii

– Wielkości w budżecie zapewniają ciągłość funkcjonowania starostwa i jednostek powiatowych. Nie dokonywano zmniejszenia wydatków na media. Wynagrodzenia zostały zabezpieczone w całości w kwotach uwzględniających podwyżki w jednostkach organizacyjnych – mówił starosta.

Zaznaczył, że aż 135 mln zł zaplanowano na wydatki inwestycyjne, czyli najwyższą w historii powiatu kwotę przeznaczoną na ten cel.

– Z satysfakcją przedkładam projekt, który zawiera tak wiele inwestycji Powiat kontynuuje zadania już rozpoczęte i zaczyna nowe – podkreślił Mariusz Filipiuk.

Dodał, iż na wybór inwestycji wpływało pozyskiwanie środków zewnętrznych z różnych funduszy, m.in. z Polskiego Ładu, z rezerwy ministra infrastruktury, z dotacji unijnych oraz z pomocy gmin. Sztandarową budową 2025 r. jest budynek o przeznaczeniu społeczno-kulturalnym, czyli nowa siedziba Starostwa Powiatowego. Na realizację tak wyczekiwanej inwestycji zabezpieczono w budżecie 2025 r. prawie 20,3 mln zł, w czego połowa pochodzi z Polskiego Ładu.

Jak co roku, powiat wspiera szpital powiatowy w Międzyrzecu Podlaskim przeznaczając tam na różnego rodzaju zadania ponad 3 mln zł. Ta lecznica dostała odrębne dofinansowanie na projekt dotyczący poprawy jakości opieki specjalistycznej, co pozwoli na m.in. zakup nowego sprzętu.

Drogie drogi aż za 103 mln zł

Starosta bialski podkreślił, iż w budżecie znalazły się zadania inwestycyjne z wielu dziedzin, szczególne miejsce jednak zajęły z drogownictwa. Przypomniał, że najwięcej spośród inwestycji przeznaczy się w 2025 r, czyli aż 50,55 mln zł na budowę drogi łączącej E-30 z Portem Małaszewicze i linią kolejową E-20.

Na budowę mostu w Kłodzie Dużej trafi 15 mln zł, a na przebudowę drogi w Ortelu Królewskim Pierwszym i Drugim 10 mln zł.

Do znaczących w budżecie inwestycji też będą należeć m.in.: remont drogi Bereza -Szóstka za 7,9 mln zł; rozbudowa drogi Witoroż - Strzyżówka za 7 mln zł; rozbudowa drogi Biała Podlaska-pas kolejowy PKP Czosnówka za 5,73 mln zł, remont drogi w Droblinie za 3,2 mln zł; przebudowa drogi w Piszczacu Trzecim – 2,17 mln zł.

Nagroda przed sesją

W grudniu Zarząd Powiatu Bialskiego, na wniosek Rady Społecznej Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Międzyrzecu Podlaskim przyjął uchwałę o przyznaniu nagrody rocznej Markowi Zawadzie, dyrektorowi międzyrzeckiego szpitala, za rok 2023 w wysokości – 60 tys. zł brutto.

Mariusz Filipiuk podziękował wójtom, którzy sięgają po środki zewnętrzne, aby także prowadzić inwestycje na drogach powiatowych. Powiat zabezpiecza na ten cel połowę wkładu własnego.

– Wszystkie drogowe inwestycje zaplanowane na 2025 r. mają wartość ponad 103 mln zł, w tym niespełna 80 mln pochodzi z zewnętrznych funduszy oraz z pomocy gmin – przemawiał szef Zarządu Powiatu Bialskiego.

– Uważam, że budżet został skonstruowany na miarę możliwości finansowych powiatu. Jest to budżet na bezpieczne funkcjonowanie powiatu w 2025 r. Nie wszyscy będą usatysfakcjonowani, ale odpowiedzialność za powiat leży wszystkim na sercu – tak starosta podsumował przygotowany projekt.

Oszczędna debata i bardzo zgodne głosowanie

Podczas debaty budżetowej głos zabrał tylko jeden radny Łukasz Jaszczuk (PiS).

– Bardzo mnie cieszy, że możemy się pochwalić tak dużymi środkami zewnętrznymi, zarówno z Polskiego Ładu, jak też z innych źródeł zewnętrznych. To bardzo pocieszający element. Mam nadzieję, że w przyszłym roku będziemy mogli się pochwalić tak wielkimi dotacjami, a może jeszcze większymi – mówił radny.

Zaznaczył, iż każdy z radnych chciałby wykonać więcej inwestycji w swoim okręgu i miejscowości, ale wszystkie propozycje nie mieszczą się z różnych przyczyn w tym budżecie.

– To będzie rok inwestycyjny dla powiatu bialskiego Budżet ocenią nasi mieszkańcy jak już zostanie wykonany – dodał. Zapowiedział, że klub PiS poprze projekt budżetu.

Przewodniczący Rady Powiatu Wojciech Mitura (Porozumienie Samorządowe) podziękował radnym za „bardzo poważne potraktowanie budżetu" podczas obrad komisji rady, gdy zadawano pytania i dużo rzeczy zostało wyjaśnionych, z tego względu tak sprawnie idzie".

– To cieszy, że jesteśmy w stanie zabezpieczyć środki na wypłaty pracowników, na bieżące funkcjonowanie naszych instytucji, a dodatkowo wygospodarowaliśmy ogromne kwoty na inwestycje. Podchodzimy do spraw budżetu powiatu z należytą powagą, ale i też z ostrożnością, nie szarżujemy. Nie wszystko, cośmy chcieli, uda się zrobić – zakończył przewodniczący.

W głosowaniu wszystkich 20 obecnych na sesji radnych głosowało za przyjęciem projektu budżetu powiatu na 2025 r. Podobnie jednogłośny był wynik głosowania za przyjęciem projektu wieloletniej prognozy budżetowej oraz kilku innych projektów uchwał.

Marek Pietrzela

Wjechał w BMW i uciekł z miejsca kolizji. A to nie wszystko

Biała Podlaska: Za kierowanie autem w stanie nietrzeźwości, pomimo aktywnego zakazu, spowodowanie kolizji drogowej oraz posiadanie narkotyków odpowie 27-latek.

Fot.KMP Biała Podlaska

Policjanci natrafili na jednym z parkingów na uszkodzoną mazdę

Fot.KMP Biała Podlaska

Funkcjonariusze znaleźli przy 27-latku woreczek z białą krystaliczna substancją. Wstępne badanie potwierdziło, że jest to mefedron

Do zdarzenia doszło 25 grudnia przy ul. Tadeusza Kościuszki w Białej Podlaskiej.

- Z relacji zgłaszającego wynikało, że nieznany sprawca uderzył w zaparkowane BMW, po czym odjechał z miejsca zdarzenia. W trakcie prowadzonych czynności policjanci ujawnili pozostawioną na jednym z parkingów uszkodzoną mazdę. Ustalili też, że kierowca oraz pasażer auta dalej uciekli pieszo - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej. - Policjanci bialskiej prewencji na jednej z ulic miasta zatrzymali podejrzewanego o udział w tym zdarzeniu. Mężczyzna na widok mundurowych próbował uciekać. Szybko jednak został zatrzymany i obezwładniony. Okazało się, że jest to 27-letni mieszkaniec miasta. W chwili zatrzymania mężczyzna był nietrzeźwy. Urządzenie wykazało w jego organizmie ponad promil alkoholu. Wykonane przez policjantów badanie potwierdziło również obecność narkotyków w organizmie 27-latka.

Od mężczyzny pobrana została krew do badań na zawartość tych substancji.

Dodatkowo funkcjonariusze znaleźli przy nim woreczek z białą krystaliczna substancją. Wstępne badanie potwierdziło, że jest to mefedron. Policjanci ujawnili też zawiniątko z zielonym suszem w miejscu jego zamieszkania. Ilość zatrzymanych narkotyków wystarczyłaby do sporządzenia ponad 150 porcji dealerskich.

Drugi z mężczyzn podejrzewany o podróżowanie mazdą został zatrzymany przez funkcjonariuszy ruchu drogowego. Mężczyźni trafili do policyjnego aresztu.

27-letniemu bialczaninowi przedstawiono zarzuty. Za posiadanie środków odurzających mężczyzna odpowie w warunkach recydywy, bo w ostatnim czasie odbywał karę pozbawienia wolności za podobne przestępstwo. Za popełnione czyny grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

BIA

eprasa.pl 5ea958c19e

Wspólny Świat dostał pozwolenie na użytkowanie Szkoły Podstawowej dla Dzieci z Autyzmem

Jeszcze kilka lat temu idea stworzenia Centrum Pomocy Osobom z Autyzmem w Białej Podlaskiej wydawała się odległym, choć niezwykle potrzebnym projektem. Dziś jednak można z dumą powiedzieć, że wizja ta stała się rzeczywistością. Po latach planowania, wysiłków i zaangażowania wielu instytucji oraz społeczności lokalnej 28 listopada br. uzyskano pozwolenie na użytkowanie ostatniego z obiektów, który stanowi istotną część kompleksu. Jest to nowoczesny budynek Szkoły Podstawowej dla Dzieci z Autyzmem w Białej Podlaskiej.

Fot. Wspólny Świat

Realizacja inwestycji przebiegała w trzech etapach z założeniem stworzenia funkcjonalnej, kompleksowej infrastruktury odpowiadającej na potrzeby dzieci, młodzieży i dorosłych osób z autyzmem na różnych etapach ich życia

Realizacja inwestycji przebiegała w trzech etapach, z założeniem stworzenia funkcjonalnej, kompleksowej infrastruktury odpowiadającej na potrzeby dzieci, młodzieży i dorosłych osób z autyzmem na różnych etapach ich życia.

Ogromny sukces dzięki współpracy i dofinansowaniom

Wartość ostatniego zadania w ramach tego pionierskiego projektu, pod nazwą „Budowa szkoły podstawowej dla dzieci z autyzmem w Białej Podlaskiej – nowoczesna infrastruktura, lepsza przyszłość we wspólnym świecie" wyniosła 10 471 155 zł, a jego sfinansowanie odbyło się dzięki połączeniu kilku źródeł:

* dotacji celowej z budżetu państwa w wysokości 2 710 200 zł, uzyskanej w ramach programu „Inwestycje w oświacie", na podstawie umowy zawartej w październiku 2023 roku z Ministrem Edukacji i Nauki,

* środków z PFRON w wysokości 1 500 000 zł, przy wsparciu Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Lublinie, na podstawie umowy zawartej w kwietniu 2024 roku,

* dodatkowym środkom, w szczególności pochodzącym z akcji społecznych, 1,5 proc. podatku oraz darowizn.

To dzięki tej zróżnicowanej strukturze finansowania możliwe było zrealizowanie inwestycji, która znacząco wpłynie na przyszłość dzieci z autyzmem w regionie.

Nowoczesna szkoła – nowoczesne możliwości

Szkoła Podstawowa dla Dzieci z Autyzmem i Niepełnosprawnościami Sprzężonymi, prowadzona przez Stowarzyszenie Pomocy Młodzieży i Dzieciom Autystycznym oraz Młodzieży i Dzieciom o Pokrewnych Zaburzeniach „Wspólny Świat", zlokalizowana obecnie przy ulicy Pokoju 22 i ulicy Warszawskiej 14, będzie funkcjonować już wkrótce przy ulicy Powstańców 4C. Nowoczesny obiekt umożliwi efektywną edukację i terapię dzięki specjalistycznym metodom i dostosowanym programom pracy. Szkoła działać będzie jako naturalna kontynuacja wczesnego wspomagania rozwoju dzieci oraz działań terapeutycznych, prowadzonych przez Stowarzyszenie.

Stowarzyszenie „Wspólny Świat" z Białej Podlaskiej jako organizacja pożytku publicznego od 17 lat niesie pomoc dzieciom, młodzieży i dorosłym z autyzmem i pokrewnymi schorzeniami oraz otacza opieką ich rodziny.

Kluczowe korzyści płynące z nowej infrastruktury

Nowy budynek łączy w sobie przestrzeń edukacyjną i terapeutyczną, skonstruowaną tak, by wspierać działania zespołu wielospecjalistycznego w zakresie planowania celów edukacyjno-terapeutycznych oraz monitorowania ich efektów. Centralizacja usług w jednym miejscu, zamiast ich rozproszenia, znacząco ułatwi współpracę oraz bieżącą ocenę postępów każdego ucznia.

Przewidziano nie tylko zajęcia grupowe, ale także indywidualne wsparcie edukacyjne w dostosowanych warunkach, które pozwolą na skuteczniejsze oddziaływania terapeutyczne.

Podziękowania dla wszystkich zaangażowanych

– To, co udało się osiągnąć, jest efektem ogromnego zaangażowania wielu osób i instytucji. Dziękuję wszystkim, którzy wsparli nasze działania – zarówno finansowo, duchowo, jak i poprzez organizację różnorodnych akcji społecznych. Wasze wsparcie było dla nas niezwykle ważne – powiedziała prezes Stowarzyszenia Wspólny Świat Anna Chwałek, podsumowując finalizację tego wyjątkowego projektu.

Centrum Pomocy Osobom z Autyzmem w Białej Podlaskiej to nie tylko nowoczesna infrastruktura, lecz przede wszystkim krok ku lepszej przyszłości dzieci i młodzieży oraz dorosłych osób z autyzmem. To miejsce, które zapewnia lepsze szanse edukacyjne, terapeutyczne i społeczne wsparcie – teraz dostępne na wyciągnięcie ręki.

Podlasianin

Zmiana władz samorządu gospodarczego

Fot. Bialskopodlaska Izba Gospodarcza (FB)

Władze Bialskopodlaskiej Izby Gospodarczej w nowym składzie

W zarządzie Bialskopodlaskiej Izby Gospodarczej doszło do wyboru nowych władz podczas spotkania świąteczno-noworocznego.

Nową prezes została Magdalena Jaworska-Kucharczuk, wcześniej wiceprezes, zasiada ona we władzach kilku firm grupy SAS-Jaworscy.

Dotychczasowy szef BPIG Jarosław Łepecki zrezygnował z funkcji prezesa ze względu na zakończenie aktywności zawodowej, ale nadal pozostaje członkiem rady izby.

Na nowego wiceprezesa Rada BPIG wybrała Artura Zaborowskiego, prezesa Przedsiębiorstwa Wielobranżowego Komunalnik, a na sekretarza Łukasza Sosińskiego, współwłaściciela kilku firm.

Renata Kozioł pozostała skarbnikiem izby. Na wniosek nowej prezes Rada BPIG powołała dyrektor Annę Wardak-Zozulę na członka rady.

Jak poinformowała BPIG na swoim profilu, władze izby spotkały się z członkami oraz przedstawicielami zaprzyjaźnionych instytucji i organizacji. W uroczystym podsumowaniu roku uczestniczyli też szczególni goście, czyli europosłanka Marta Wcisło, bialski prezydent Michał Litwiniuk, rektor Akademii Bialskiej prof. Jerzy Nitychoruk, prorektor Filii AWF Jerzy Sadowski, wielu wójtów i samorządowców oraz dyrektorów zaprzyjaźnionych organizacji i instytucji.

Działająca już prawie 35 lat (w 2025 r. będzie miała jubileusz) Bialskopodlaska Izba Gospodarcza, obecnie zrzesza 89 firm. Jak wylicza na swojej stronie internetowej, ma 81 członków zwyczajnych, ostatnio jeszcze przybyło kolejnych 6.

(pim)

BIA

Dwie obniżki, kilka podwyżek

Tańsze ciepło łagodniejszej zimy

Bialska Spółdzielnia Mieszkaniowa „Zgoda" obniża od 1 stycznia opłaty za centralne ogrzewanie i podgrzanie wody. Związane jest to z obniżeniem stawek płaconych przez BSM Przedsiębiorstwu Energetyki Cieplnej Sp. z o.o. w Białej Podlaskiej.

– Cieszymy się, że jest taka możliwość. Ta obniżka wynosi średnio 50 groszy od 1 mkw. powierzchni mieszkania, przy lokalu o pow. 70 mkw. nastąpi obniżka o ok. 35 zł miesięcznie – mówi Jerzy Adamski, prezes zarządu BSM „Zgoda".

Dodaje, że od prezesa PEC dowiedział się, że ta firma nieco taniej zakupiła opał i mogła dzięki temu obniżyć stawki sprzedaży ciepła spółdzielni.

BSM informuje, że obniżka opłat za centralne ogrzewanie i podgrzanie wody następuje nie tylko w związku z aktualną taryfą Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej, ale także w związku z ilościową analizą ciepła w „Zgodzie".

Jerzy Adamski,
prezes zarządu BSM „Zgoda"

Łagodna zima, to niższe stawki

Na szczęście nie mamy ostrych mrozów. Jeśli nadal zima będzie łagodna, po pewnym czasie możliwa będzie kolejna obniżka stawek, a w marcu, po podsumowaniu roku, nastąpią odpisy od „czynszu".

– Na szczęście nie mamy ostrych mrozów. Jeśli nadal zima będzie łagodna, po pewnym czasie możliwa będzie kolejna obniżka stawek, a w marcu, po podsumowaniu roku, nastąpią odpisy od „czynszu". Na razie zalega nam z płaceniem należności nieco mniej niż 2 proc. członków, a po marcowych odpisach może ten współczynnik spadnie do 1,5 proc. – podkreśla prezes.

BSM „Zgoda" powiadomiła mieszkańców, że po uchwale Rady Miasta od 1 stycznia, wzrośnie jednak podatek od nieruchomości z 0,13 na 0,17 zł/mkw., czyli o cztery grosze na mkw. p.u. miesięcznie. Spółdzielcy zapłacą także więcej za energię elektryczną zużytą do oświetlenia pomieszczeń ogólnych w budynku o dwa grosze na mkw. p.u. miesięcznie.

Podniesiona zostanie też stawka opłaty zaliczkowej za dostawę gazu przewodowego do mieszkań (średnio nawet 30 zł miesięcznie). Firma VECTRA SA zażądała także waloryzacji opłaty za dostęp do pakietu podstawowego telewizji kablowej. Ta stawka od 1 kwietnia zostanie podwyższona do 8 zł za mieszkanie miesięcznie.

(Pim)

eprasa.pl 5ea958c19e

Po pijaku wybrał się po karpia, stracił prawko

Fot. KPP Parczew

Policjanci zatrzymali mężczyznę na parkingu, wydmuchał prawie dwa promile...

Siemień: Mowa o 37-latku, który swoim peugeotem pojechał, by kupić karpia na Wigilię... W Siemieniu trafił na policjantów i chciał za wszelką cenę uniknąć kontroli, więc zawrócił. Jak się szybko okazało, powodem była obawa przed badaniem stanu trzeźwości...

W poniedziałek, 23 grudnia policjanci z drogówki kontrolowali trzeźwość kierowców przejeżdżających przez Siemień. Jeden z nich zwrócił szczególną uwagę funkcjonariuszy...

- Jeden z mundurowych zauważył pojazd marki Peugeot wyjeżdżający z ul. Spacerowej, który na widok funkcjonariusza oraz oznakowanego radiowozu natychmiast zawrócił, chcąc uniknąć kontroli drogowej - mówi sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk z KPP w Parczewie.

Policjanci pojechali więc za delikwentem, zatrzymali go na parkingu i przeprowadzili kontrolę drogową.

- Jak się okazało, 37-latek z gminy Wohyń wybrał się w podróż, aby zakupić karpia na kolację wigilijną. Jednak nie przeszkadzały mu blisko 2 promile alkoholu w organizmie - dodaje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk.

Tym sposobem tuż przed świętami mężczyzna stracił prawo jazdy, a jego pojazd został zabezpieczony. Cała sprawa natomiast swój finał będzie miała w sądzie. 37-latkowi grozi do trzech lat pozbawienia wolności, wysoka kara finansowa i zakaz prowadzenia pojazdów.

Agnieszka Gołębiowska

Inwestycja zakończyła się oszustwem. 64-latek stracił ponad 125 tys. zł

Parczew: 64-latek chcąc zainwestować na giełdzie, stracił ponad 125 tys. zł. Zachęcony reklamą dokonał rejestracji konta na jednej z platform internetowych.

W czwartek (26 grudnia) do policjantów zgłosił się 64-letni mieszkaniec Parczewa. Złożył zawiadomienie dotyczące doprowadzenia go do niekorzystnego rozporządzenia mieniem poprzez wprowadzenie w błąd co do możliwości inwestowania oraz osiągnięcia szybkiego zysku.

Wyjaśnił, że w ubiegłym miesiącu zainteresował się reklamą umieszczoną na portalu społecznościowym o możliwości zainwestowania na jednej z platform internetowych.

- Mężczyzna wypełnił formularz rejestracji, podając swoje dane osobiste oraz kontaktowe. Po chwili zadzwonił jego telefon, a w słuchawce usłyszał kobiecy głos, który poinformował go, że aby rozpocząć inwestycję, należy wpłacić wadium. Następnie kobieta przekazała również informacje dotyczące przypisania osobistego maklera giełdowego, który pomoże w prowadzeniu rachunku oraz inwestycji. Zgodnie z wcześniejszą rozmową przelew startowy został wykonany, a po południu z 64-latkiem skontaktował się indywidualny doradca. To on kierował działaniami mężczyzny oraz informował go o konieczności wykonania kolejnych wpłat celem podwyższenia zysku - opisuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk z KPP w Parczewie.

Mężczyzna postępował zgodnie z jego poleceniami. Wykonał nawet przewalutowanie polskich złotych na euro, które wpłacił na wskazane przez maklera konto. Atutem inwestycji 64-latka był bieżący podgląd prowadzonego na platformie konta, dzięki czemu mógł monitorować jego stan oraz obserwować ewentualne wahania zysku i strat.

Przed Wigilią postanowił dokonać wypłaty zgromadzonego kapitału. W odpowiedzi zwrotnej otrzymanej drogą mailową wynikało, że należy złożyć kolejny depozyt w celu wypłaty środków. Wtedy mężczyzna uświadomił sobie, że mógł zostać oszukany. Jego osobisty doradca w rozmowie telefonicznej zaprzeczał, że jest to oszustwo i w dalszym ciągu przekonywał go o konieczności wpłaty depozytu, która umożliwi wypłatę.

64-latek nie przystał na kolejne namowy oraz stawiane warunki. Zablokował też dostęp do swojej bankowości internetowej, a sprawę zgłosił mundurowym.

Joanna Niećko

Dwa audi potrąciły dwójkę pieszych.

Jeden wypadek w Białej Podlaskiej, drugi w pow. bialskim

Biała Podlaska: Do szpitala trafiła dwójka pieszych, która ucierpiał w wyniku wypadków. Potrącili ich 26-letni kierowcy audi.

Do obu wypadków doszło wieczorem

Fot. KMP Biała Podlaska

Do dwóch wypadków doszło w sobotę, 21 grudnia.

Do pierwszego doszło w miejscowości Olszyn.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący audi 26-latek w terenie zabudowanym potrącił pieszego. Prawdopodobnie 60-latek stojący na poboczu zachwiał się, wchodząc na jezdnię. W chwili zdarzenia mężczyzna nie miał elementów odblaskowych. Pieszy z obrażeniami ciała trafił do szpitala śmigłowcem LPR-u. W chwili zdarzenia kierujący osobówką był trzeźwy. Potwierdziło to wykonane przez policjantów badanie. Od pieszego została pobrana krew do badań na zawartość alkoholu w organizmie - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Natomiast do drugiego doszło na ul. Janowskiej w Białej Podlaskiej. Wstępne ustalenia mundurowych wskazują, że kierujący samochodem marki audi 26-latek wjechał w 66-latkę, która przechodziła przez przejście dla pieszych. Piesza z obrażeniami ciała trafiła do szpitala. Uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi.

Joanna Niećko

Zrobili zbiórkę i przed świętami wsparli potrzebującą rodzinę

Biała Podlaska: Nie wszyscy - nawet podczas świąt - mogą sobie pozwolić na prezenty, a nawet na zakup niezbędnych rzeczy... W tym roku tuż przed Bożym Narodzeniem jednej z potrzebujących rodzin z pomocą przyszli policjanci z Białej Podlaskiej. Zbiórkę zainicjował dzielnicowy.

Fot. KMP Biała Podlaska

Nowa pralka dotarła do potrzebującej rodziny jeszcze przed świętami

Fot. KMP Biała Podlaska

Funkcjonariusze zorganizowali zbiórkę, kupili pralkę i osobiście wnieśli ją do domu

Aspirant sztabowy Robert Kulhawczuk, dzielnicowy gminy Biała Podlaska, zna problemy i potrzeby mieszkańców ze swojego terenu.

Jednej z rodzin, kobiecie mieszkającej z wnuczkiem, tuż przed świętami popsuła się pralka, a na zakup nowej nie mogli sobie pozwolić.

Dzielnicowy zadziałał od razu.

- Funkcjonariusz zainicjował wśród mundurowych zbiórkę na ten cel. Odzew policjantów i ich otwarte serca pozwoliły na szybką zbiórkę potrzebnej kwoty. Dzięki temu jeszcze przed świętami policjanci bialskiej prewencji wcielili się w rolę Mikołaja i z niecodziennym prezentem zjawili się u mieszkańców, którzy potrzebowali pomocy - przekazuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Policjanci wnieśli pralkę do domu, a resztę zebranej kwoty przekazali rodzinie na świąteczne zakupy.

- Bialscy dzielnicowi wielokrotnie angażowali się w pomoc mieszkańców swojego rejonu. Jak mówią, takie sytuacje dają mnóstwo satysfakcji i energii do dalszej pracy. Wyrażamy nadzieję, że nasze działania choć trochę pomogą potrzebującym i sprawią, że zbliżające się święta będą dla nich radośniejsze - dodaje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Agnieszka Gołębiowska

BIA

eprasa.pl 5ea958c19e

NEKROLOGI

Powiat bialski

Helena Garbarczyk 94 lata
zm. 20 grudnia, Biała Podl.

Michalina Różańska 93 lata
zm. 24 grudnia, Lublin

Stanisława Piżewska 96 lat
zm. 20 grudnia, Biała Podl.

Waldemar Paszkiewicz 65 lat
zm. 25 grudnia, Biała Podl.

Zofia Drobisz 86 lat
zm. 23 grudnia, Studzianka

Jan Czebreszuk 79 lat
zm. 25 grudnia, Piszczac

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat parczewski

Kazimiera Ludwinowska 93 lata
zm. 19 grudnia, Parczew

Stanisław Bajda 78 lat
zm. 23 grudnia, Brzeźnica Książęca

Henryk Zwoiński 87 lat
zm. 19 grudnia, Parczew

Marek Denisiuk 62 lata
zm. 23 grudnia, Kostry

Leszek Sak 63 lata
zm. 21 grudnia, Kolano

Marianna Furman 85 lat
zm. 25 grudnia, Parczew

Kazimiera Dębowczyk 81 lat
zm. 22 grudnia, Parczew

Ryszard Łazaruk 77 lat
zm. 25 grudnia, Suchowola

Anna Szymańczuk 87 lat
zm. 22 grudnia, Przegaliny Duże

Henryk Mikołajewski 89 lat
zm. 26 grudnia, Sosnowica

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

21-latek jechał na „podwójnym gazie". Policjanci zabezpieczyli Mercedesa za 70 tys. zł

Parczew: Blisko 2 promile alkoholu w organizmie miał 21 -latek, który w takim stanie wsiadł za kierownicę swojego mercedesa. Został zatrzymany do kontroli na jednej z ulic Parczewa.

Fot. Policja Parczew

Na poczet grożących młodemu mężczyźnie kar funkcjonariusze obligatoryjnie musieli zabezpieczyć warty 70 tysięcy złotych pojazd. To skutek obowiązujących od niedawna przepisów

W mijającym tygodniu parczewscy funkcjonariusze, patrolując ulice miasta, zauważyli pojazd, którego tor jazdy mógł wskazywać, że kierowca jest pijany. Na ul. Orzechowej w Parczewie mundurowi zatrzymali mercedesa do kontroli drogowej.

Kiedy kierujący otworzył szybę, policjanci natychmiast wyczuli silną woń alkoholu oraz usłyszeli bełkotliwą mowę. 21-letni mieszkaniec gminy Parczew od razu przyznał się do picia alkoholu. Tłumaczył mundurowym, że wraca od kolegi do domu.

- Badanie stanu trzeźwości kierującego mercedesem wykazało blisko 2 promile alkoholu w organizmie. Jakby tego było mało, w policyjnych bazach danych 21-latek nie miał uprawnień do kierowania. Twierdził, że blankiet zostawił za granicą, gdyż do Polski przyjechał tylko na okres świąteczny - relacjonuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Na poczet grożących młodemu mężczyźnie kar funkcjonariusze obligatoryjnie musieli zabezpieczyć warty 70 tysięcy złotych pojazd. To skutek obowiązujących od niedawna przepisów.

Kierowanie „na podwójnym gazie" zagrożone jest karą pozbawienia wolności do 3 lat, wysoką grzywną, zakazem kierowania pojazdami oraz zapłatą co najmniej 5 tysięcy złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej.

GR

„Znajoma" poprosiła o opłacenie zamówienia. 21-latek stracił 2 tys. zł

Parczew: 21-latek stracił 2 tys. zł, chcąc pomóc znajomej w opłaceniu zamówienia. Okazało się, że zamiast znajomej, pieniądze przekazał oszustowi.

Do parczewskiej komendy zgłosił 21-letni mieszkaniec Parczewa. Nieznany mu sprawca doprowadził go do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem pod legendą opłacenia zamówienia swojej znajomej.

- Z informacji zgłaszającego wynika, że za pomocą komunikatora społecznościowego Messenger skontaktowała się z nim znajoma. Kobieta poprosiła o pomoc w opłacie zamówienia. Tłumaczyła, że jest to forma płatności której ona nie posiada, a w taki sposób jedynie może dokonać pełnej realizacji. Oczywiście padły również słowa dotyczące natychmiastowego zwrotu w formie przelewu bankowego. Mężczyzna, nic nie podejrzewając, wygenerował dwa oddzielne kody, każdy po tysiąc złotych, które następnie potwierdził w aplikacji - informuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk z KPP w Parczewie.

O tym, że został oszukany 21-latek dowiedział się niedługo po tym, gdy dostał kolejną wiadomość. Tym razem od prawdziwej osoby dotyczącą włamania na konto z ostrzeżeniem i prośbą o nieodpowiadanie na wiadomości, które zostały wysłane z jej zhakowanego konta społecznościowego. Wtedy mężczyzna natychmiast skontaktował się z bankiem, a sprawę zgłosił parczewskim mundurowym.

Joanna Niećko

Odpowie za znęcanie się nad bliskimi. Ofiarami padły konkubina i trójka dzieci

Biała Podlaska: Trzy miesiące spędzi w tymczasowym areszcie 45-latek podejrzany o psychiczne i fizyczne znęcanie się nad rodziną.

Fot. KMP Biała Podlaska

45-latkowi grozi kara do 8 lat więzienia

Przed weekendem (21-22 grudnia) policjanci janowskiego komisariatu otrzymali zgłoszenie dotyczące 45-latka podejrzewanego o znęcanie się nad konkubiną i trójką małoletnich dzieci.

- Sprawca wszczynać miał awantury domowe, podczas których znieważał kobietę i bił ją po całym ciele. Rzucał też w partnerkę różnymi przedmiotami oraz groził pozbawieniem życia. Agresor miał również ograniczać kontakty kobiety oraz stosować przemoc wobec dzieci. Z uzyskanych informacji wynikało, że sytuacja trwała od początku 2017 roku. Kobieta przyznała, że boi się o bezpieczeństwo swoje i dzieci - opisuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Mundurowi zatrzymali mężczyznę. Usłyszał zarzut znęcania się nad rodziną. Został aresztowany.

Joanna Niećko

BIA

Doktor Tomasz Świniarski przekazuje dietę radnego na pomoc mieszkańcom i zakup defibrylatorów ratujących życie

Tuż przed świętami, 23 grudnia lekarz i radny Tomasz Świniarski przekazał z diety radnego na ręce Doroty Zakrzewskiej, kierownika CUS w Łukowie, trzy koperty po 1000 zł dla najbardziej potrzebujących mieszkańców miasta. Osoby te zostały wytypowane przez pracowników socjalnych.

- Pozostała kwota 11 tys. 752,51 zł przelana na moje konto z UM Łuków zostanie przekazana w następnym roku (plus kolejne diety) na zakup automatycznych defibrylatorów (AED), aby zwiększyć bezpieczeństwo mieszkańców Okręgu nr 2 - poinformował radny w swoich mediach społecznościowych.

mo

Tomasz Świniarski przekazał z diety radnego 3 tys. zł dla najbardziej potrzebujących osób w Łukowie. Pieniądze wręczył Dorocie Zakrzewskiej, kierowniczce CUS w Łukowie

eprasa.pl 5ea958c19e

Kara dla 56-latka za atak na europosłankę Wcisło

Opole Lubelskie: Adam H. winny naruszenia nietykalności posłanki Marty Wcisło oraz kierowania groźby pozbawienia życia.

W grudniu Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim wydał wyrok w głośnej sprawie ataku na Martę Wcisło (Koalicja Obywatelska), do którego doszło w ub.r. na opolskim targu.

Sędzia Marek Gorgol nie miał wątpliwości co do winy oskarżonego Adama H. Uznał go za winnego popełnienia dwóch przestępstw wobec poseł Marty Wcisło - naruszenia nietykalności cielesnej posłanki oraz kierowanie pod jej adresem groźby pozbawienia życia podczas pełnienia przez nią obowiązków służbowych na targu w Opolu Lubelskim.

I za te oba przestępstwa wymierzył Adamowi H. karę sześciu miesięcy pozbawienia wolności. Wykonanie kary sąd warunkowo zawiesił na rok próby.

Jednocześnie sąd zobowiązał mieszkańca gminy Niedrzwica Duża do przeprosin parlamentarzystki. 56-latek przeprosić ma pisemnie i pokryć koszty sądowe. Na przeprosiny ma dwa tygodnie od uprawomocnienia się wyroku.

Sad zdecydował również, że wyrok w tej głośnej sprawie podany zostanie także do wiadomości publicznej w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim, Urzędzie Miejskim w Opolu Lubelskiem i Urzędzie Gminy w Niedrzwicy Dużej.

Podczas konferencji prasowej przed Sądem Rejonowym w Opolu Lubelskim Marta Wcisło prezentowała obrażenia, jakie miała odnieść podczas ataku na targu w Opolu Lubelskim.
- Jako osoba publiczna muszę zmierzyć się z hejtem i agresją, ale ten atak przekroczył wszelkie granice. Zostałam zwyzywana, uderzona w bark, złapana za ręce i potrząsana. Dla mnie najważniejsze jest, aby ten przypadek stał się jasnym przesłaniem - nie ma zgody na przemoc! - mówiła

Przypomnijmy. Do zdarzenia doszło 25 września ub.r. na targowisku w Opolu Lubelskim. w tym czasie trwała kampania wyborcza do Sejmu RP. Na targu pojawiła się posłanka Marta Wcisło, rozdawała materiały wyborcze i rozmawiała z mieszkańcami. W pewnym momencie 56-letnia Adam H. chwycił posłankę rękoma za ramiona i zaczął szarpać ją. W efekcie czego doznała w trzech miejscach otarć naskórka.

Adam H. i jego obrońca od samego początku chcieli dogadać się z europosłanką (w kolejnych wyborach zdobyła mandat do PE). Do zawarcia ugody poza sądem jednak nie doszło, bo oskarżony nie wyraził zgody na spełnienie jednego z punktów, jakich oczekiwała pokrzywdzona - chciała, by opublikował nagranie z przeprosinami.

- Skoro oskarżony miał odwagę publicznie mnie zaatakować, to powinien mieć odwagę publicznie mnie przeprosić - podkreślała europosłanka.

Oskarżony wyraził jednak skruchę

- Ubolewam nad tym, że w ogóle wyszła taka sytuacja, strasznie żałuję tego, co się stało. Odbiło się to na mojej pracy, psychice, rodzinie. Przepraszam, że tak się stało, że ktoś cierpiał przeze mnie. Przepraszam za swoje czyny - mówił podczas pierwszej rozprawy.

Wyrok jest nieprawomocny.

Agnieszka Gołębiowska

Nie będzie Sylwestra w Zakopanem... 19-latek oszukany

Powiat kraśnicki: Tym razem w sidła oszustów wpadł 19-letni mieszkaniec powiatu kraśnickiego. Zapłacił za wynajem domku w Zakopanem, ale okazało się, że oferta była fałszywa...

19-latek z powiatu kraśnickiego chciał spędzić Sylwestra w Zakopanem. Znalazł ofertę z domkiem letniskowym do wynajęcia, nawiązał kontakt telefoniczny i mejlowy z „właścicielem" domku, dostał nawet skan umowy najmu do wypełnienia i podpisania.

- Spełnił wszystkie warunki, a następnie przelał 1425 złotych na wskazane konto, licząc, że doprowadzi to do szczęśliwej finalizacji transakcji. Nie pozostało praktycznie nic, oprócz przygotowań do wyjazdu, jednak wtedy „wkroczyli do akcji" znajomi, którzy poinformowali go, że na portalach społecznościowych krąży informacja, że to oszustwo - przekazuje aspirant Paweł Cieliczko z KPP w Kraśniku.

Mężczyzna skontaktował się z prawdziwym właścicielem domku, który potwierdził przypuszczenia znajomych. Sprawą zajmuje się policja.

Agnieszka Gołębiowska

Kradła kosmetyki i biżuterię, może za to „posiedzieć"...

Lublin: 49-letnia mieszkanka Lublina okradała lubelskie drogerie. Jej łupem padły kosmetyki i biżuteria o wartości kilku tysięcy złotych.

Amatorka kosmetyków wpadła w ręce policjantów z 7. Komisariatu w Lublinie. Funkcjonariusze operacyjni z KMP w Lublinie ustalili, że 49-latka regularnie okradała drogerie na terenie Lublina. Wybierała głównie markowe kosmetyki i produkty biżuteryjne, zazwyczaj „z górnej półki". Straty oszacowane zostały na prawie 4 tys.zł.

- Pracujący nad sprawą policjanci udowodnili jej dokonanie dziewięciu przestępstw. 49-latka usłyszała już zarzuty i przyznała się do popełnienia wszystkich czynów. Na poczet przyszłej kary policjanci zabezpieczyli gotówkę. Za kradzież grozi jej do 5 lat więzienia - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski, oficer prasowy KMP w Lublinie.

Agnieszka Gołębiowska

Samochód jak choinka. Za jazdę można zapłacić bardzo słono

OPOLE LUBELSKIE: Przyczepić światełka do auta bez problemu można, ale już jeździć z rozświetlonymi nie. – Zaświecić można sobie pod domem, a nie na drodze – mówią policjanci.

Jedni na Boże Narodzenie ubierają choinki, inni dekorują całe domy i posesje, a jeszcze inni przystrajają świątecznie swoje samochody.

Można mówić wręcz o nowej modzie jaka nastała na ubieranie aut. Niektórzy poszli na całość i swoje cztery kółka obwiesili światełkami choinkowymi.

Furorę w internecie zrobił kierowca, który przed świętami zaparkował pod jednym z marketów w Opolu Lubelskim. Jego auto w nocy świeciło się równie pięknie, jak choinka. A nas Czytelnicy zaczęli pytać, co na to policja.

Furorę w internecie zrobił kierowca, który przed świętami zaparkował pod jednym z marketów w Opolu Lubelskim. Jego auto w nocy świeciło się równie pięknie, jak choinka

st.asp. Katarzyna Bigos,
rzecznik KPP w Opolu Lubelskim
- Za poruszanie się takim rozświetlonym pojazdem grozi mandat karny do 3 tys.zł

Mundurowi mówią krótko. Obwiązujące przepisy Prawo o Ruchu Drogowym nie dopuszczają oświetlonych światełkami choinkowymi pojazdów do ruchu.

- Właściciele pojazdów mogą montować sobie oświetlenie na samochodach, ale nie mogą takimi pojazdami z włączonym oświetleniem innym niż określone warunkami technicznymi pojazdu poruszać się po drogach publicznych – wyjaśnia st.asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

Lampki choinkowe nie należą bowiem do wyposażenia pojazdu i nie mogą być włączone podczas jazdy pod żadnym pozorem, gdyż – jak zwracają uwagę policjanci - mogą stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa ruchu drogowego.

- Migające wielobarwne światełka mogą dekoncentrować innych kierowców, odwracać ich uwagę, a nawet oślepiać – ostrzega.

Jeżdżenie rozświetlonym jak choinka samochodem może kierowcę słono kosztować.

- Za poruszanie się takim rozświetlonym pojazdem grozi mandat karny do 3 tys.zł – dodaje rzeczniczka opolskiej policji.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Kierowca citroena zasnął za kierownicą

Fot.KPP Puławy

Kierowca citroena tłumaczył się zmęczeniem

Mężczyzna uderzył samochodem w tył jadącej przed nim ciężarówki. Na szczęście nikomu nic się nie stało. Ucierpiało jedynie auto.

Do groźnie wyglądającego zdarzenia doszło w Wigilię 24 grudnia na drodze ekspresowej S12 w okolicy zjazdu do Nałęczowa. Na pasie w kierunku Lublina, citroen uderzył w tył jadącej przed nim prawidłowo ciężarówki.

- Sprawca tłumaczył się dużym zmęczeniem wielogodzinną jazdą i zaśnięciem - mówi asp. szt. Michał Bielecki z Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Na szczęście nikt nie odniósł obrażeń. W wyniku zdarzenia, które ostatecznie zostało zakwalifikowane jako kolizja, jeden pas w kierunku Lublina był nieprzejezdny przez blisko godzinę.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl 5ea958c19e

Ornitologiczne perełki pod Rykami. W budce lęgowej dwa błękitne jaja ptaka ściśle chronionego

Muchołówka żałobna i pleszka – to najrzadsze gatunki dziuplaków, które znalazły swój dom na terenie Ośrodka Edukacji Ekologicznej w Sobieszynie, w gminie Ułęż w powiecie ryckim. To właśnie tam Zespół Lubelskich Parków Krajobrazowych prowadzi od kilku lat szeroki program ich czynnej ochrony.

Fot.M. Grabek

Pracownicy Ośrodka Edukacji Ekologicznej w Sobieszynie potwierdzili obecność na swoim terenie m.in. pleszka - ptaka będącego pod ścisłą ochroną

W ramach projektów realizowanych przez Zespół Lubelskich Parków Krajobrazowych w parku przyszkolnym Zespołu Szkół im. Kajetana hr. Kickiego przyrodnicy zawiesili ponad pięćdziesiąt budek różnych typów. Tak duże ich nagromadzenie oraz liczne, naturalne dziuple w starym, 13-hektarowym parku, tworzą niezwykle przyjazne miejsce dla ptaków, które chętnie tu gniazdują. Teren Ośrodka Edukacji Ekologicznej w Sobieszynie stał się więc również niezwykle atrakcyjnym miejscem dla ornitologów, fotografów przyrody i innych miłośników ptaków. Ich mieszkańców można w dużej różnorodności obserwować na terenie parku przez cały rok.

Ważnym okresem w ochronie dziuplaków jest czas między 16 października i końcem lutego. Wtedy następuje czyszczenie budek lęgowych.

- Jest to niezwykle ważne, ponieważ nieczyszczona budka staje się pułapką mogącą doprowadzić do śmierci kilku lub kilkunastu ptaków. W budce nie następuje proces samooczyszczania się, który ma miejsce w naturalnych dziuplach. Ptaki podczas jednego sezonu potrafią wybudować w niej nawet trzy gniazda. Brak czyszczenia ułatwia więc dostęp drapieżników do gniazda i powoduje śmiertelne zagrożenie dla jej mieszkańców. Ponadto rozkładający się materiał ze starego gniazda oraz ptasie odchody są siedliskiem pasożytów, chorobotwórczych grzybów, a nawet pcheł i kleszczy - tłumaczą pracownicy Ośrodka Edukacji Ekologicznej w Sobieszynie.

Czyszczenie budek przez pracowników OEE jest wykorzystywane również do monitoringu ptaków. Na podstawie gniazd możemy określić gatunki, które je zamieszkiwały. Czasami zdarza się odnalezienie gniazd z jajkami, z których z różnych przyczyn nie wykluły się ptaki.

- W tym roku znaleźliśmy trzy takie gniazda. Dwa z nich należały do sikorek. W jednym znaleźliśmy aż 10 niewyklutych jaj. Naszą uwagę przykuło jedno z gniazd, w którym znaleźliśmy dwa niewielkie, błękitne jaja. Należą one do pleszki – ptaka ściśle chronionego – mówi Marcin Jabłoński z Ośrodka Edukacji Ekologicznej w Sobieszynie.

- Z jakiegoś powodu ptak porzucił gniazdo. Mógł paść ofiarą drapieżnika lub zginąć w inny sposób – dodaje.

Podczas czyszczenia i inwentaryzacji przyrodnicy stwierdzili również gniazdowanie sikor, szpaków, kowalika, mazurka i dzięcioła – ten ostatni pozostawił ślady na kilku budkach, próbując dostać się do ich środka i pożywić się znajdującymi się tam pisklakami.

- Znaleźliśmy również dwa gniazda muchołówki żałobnej, ptaka, który jest niestety coraz rzadszy. Znajduje się on w „Czerwonej liście ptaków Polski" jako gatunek o statusie „bliski zagrożenia", ponieważ liczebność jego populacji w naszym kraju zmniejszyła się w ciągu dekady o prawie 1/3. Jest też gatunkiem ściśle chronionym. W sobieszyńskim parku nadal można go spotkać, co nas bardzo cieszy. Teren naszego ośrodka jest bardzo atrakcyjny dla ornitologów obserwujących nie tylko dziuplaki, ale też inne gatunki rzadkich i chronionych ptaków. To między innymi to bogactwo chcemy pokazywać dzieciom i młodzieży na zielonych lekcjach, na które zapraszamy placówki oświatowe z naszego województwa – podsumowuje Marcin Jabłoński.

Marek Łukasiak

Toyota na dachu, kierowca pijany

Mowa o 53-latku, który doprowadził do kolizji na drodze wojewódzkiej 832 w Poniatowej.

Fot.OSP KSRG Poniatowa-Miasto

Gdy strażacy dotarli na miejsce, zastali auto leżące na ziemi kołami do góry

Doszło do niej w piątek (20 grudnia) przed północą na ulicy Opolskiej w Poniatowej. Toyota Yaris wypadła z drogi i dachowała na poboczu.

Gdy strażacy dotarli na miejsce, zastali auto leżące na ziemi kołami do góry.

- W środku nie było nikogo. Osoba podająca się za kierowcę pojawiła się na miejscu po jakimś czasie – podaje dyżurny ze stanowiska kierowania komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Na ulicę Opolską w Poniatowej skierowane zostały trzy zastępy strażackie. Strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia, dokonali też zabezpieczenia przeciwpożarowego auta. I na koniec uprzątnęli jezdnię. Po godzinie wrócili do jednostek.

Jako przyczynę zdarzenia wskazują niedostosowanie prędkości do warunków panujących na drodze.

Na miejscu była też policja.

- 53-letni mieszkaniec gm. Opole Lubelskie był pijany. Miał ponad dwa promile alkoholu w organizmie. Jeszcze nie usłyszał zarzutów. Będzie prowadzone postępowanie w tej sprawie – zapowiada st.asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy opolskiej policji.

ACH

st.asp. Katarzyna Bigos,
rzecznik KPP w Opolu Lubelskim
- Będzie prowadzone postępowanie w tej sprawie i będziemy ustalali, czy kierowca oddalił się z miejsca

REG

21-latek na zakręcie wpadł poślizg, citroen dachował

Fot.Policja

21-latek był trzeźwy. Nie odniósł żadnych obrażeń. Od policjantów dostał jedynie pouczenie

Obyło się bez obrażeń i mandatu. Mieszkaniec gminy Kazimierz Dolny może mówić o dużym szczęściu.

Na drogach zrobiło się ślisko. O kolizję czy wypadek więc nietrudno. Przekonał się o tym w miniony piątek mieszkaniec gminy Kazimierz Dolny, który w Uściążu (gm. Karczmiska) doprowadził do poważnie wyglądającego zdarzenia drogowego.

- Z ustaleń policjantów będących na miejscu wynika, że kierujący citroenem 21-latek z gminy Kazimierz Dolny w wyniku niedostosowania prędkości pojazdu do warunków panujących na drodze na łuku drogi wpadł w poślizg, po czym jego auto dachowało – podaje st.asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy opolskiej policji.

(ach)

eprasa.pl 5ea958c19e

Dwóch rolników zginęło podczas zbioru fasoli. Prokurator czeka na kluczową opinię

To miały być rutynowe prace w polu, a skończyły się tragedią. Dwóch mężczyzn zginęło podczas zbioru fasoli szparagowej w miejscowości Stężyca w powiecie ryckim. Śledztwo w tej sprawie prowadzi Prokuratura Rejonowa w Rykach.

Fot.Policja

W pewnym momencie prowadzony przez operatora kombajn do zbioru fasoli dotknął jednym z elementów pojazdu do linii energetycznej. Skutek tego był tragiczny...

Było słoneczne popołudnie, 6 sierpnia br., gdy kilku mężczyzn pracowało w polu w miejscowości Stężyca przy zbiorze fasoli szparagowej. W pewnym momencie prowadzony przez operatora kombajn do zbioru fasoli dotknął jednym z elementów pojazdu do linii energetycznej. Skutek tego był tragiczny: dwaj pracownicy - 56-letni mieszkaniec Dęblina oraz 62-letni mieszkaniec powiatu ryckiego - zostali porażeni prądem.

„Pomimo długiej reanimacji, nie udało się uratować ich życia. 59-letni operator kombajnu był trzeźwy, nie odniósł obrażeń" - informowała w komunikacie mł. asp. Małgorzata Skowrońska z Komendy Powiatowej Policji w Rykach. Sprawę bada Prokuratura Rejonowa w Rykach. Śledczy czekają na niezbędną dla ustalenia dokładnych okoliczności zdarzenia opinię ekspertów.

- Śledztwo jest prowadzone w sprawie, a nie przeciwko komuś. Śledztwo jest prowadzone w kierunku art. 155 Kodeksu karnego, czyli nieumyślnego spowodowania śmierci człowieka. Oczekujemy na opinię biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy. Jest ona kluczowa w zakresie ewentualnej odpowiedzialności karnej ustalonych osób - informuje prokurator Ziemowit Sułek, p.o. prokuratora rejonowego w Rykach. Na opinię najprawdopodobniej będzie trzeba poczekać jeszcze kilka miesięcy. Za nieumyślne spowodowanie śmierci człowieka grozi kara do pięciu lat pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

Nastolatek motocyklem wjechał w płyty nagrobkowe

23 grudnia w miejscowości Dąbie w gminie Łuków doszło do wypadku w rejonie cmentarza.

- Kierujący motocyklem marki KTM, 17-latek zjechał z jezdni. Uderzył w leżące poza drogą płyty nagrobkowe - mówi nam asp. szt. Marcin Józwik z KPP w Łukowie.

Nastolatek trafił do szpitala. Nie ma prawa jazdy.

Joanna Niećko

Mundurowi nie uwierzyli w wyjaśnienia 63-latka...

Śledczy: Andrzej bił brata, aż połamał na nim laskę. Mariusz zmarł w wyniku obrażeń

POWIAT BIALSKI:
Obrażenia głowy, tułowia i kończyny, połamane żebro oraz rana cięta twarzy - to skutki awantury, do jakiej doszło między dwoma braćmi. Zdaniem śledczych za narzędzie zbrodni posłużyła... laska. 63-letni Andrzej M. odpowiada za zabójstwo.

Fot.Policja

To Andrzej M. (na zdj.) powiadomił policję o tym, że w mieszkaniu znalazł martwego brata, Mariusza. Policjanci nie uwierzyli w jego opowieść. 63-latek trafił do aresztu

Do awantur w mieszkaniu braci M., znajdującym się w bloku przy al. Tysiąclecia w Białej Podlaskiej, dochodziło wielokrotnie. 63-letni obecnie Andrzej i o dekadę młodszy Mariusz nie żyli w zgodzie. Świadczą o tym liczne interwencje policjantów z przeszłości. Jak ustalili śledczy, kością niezgody zazwyczaj były pieniądze na zakup alkoholu.

Na wersalce bez oznak życia

Feralnego dnia, czyli 28 października ub.r., między braćmi doszło do kolejnej sprzeczki, tym razem z tragicznym finałem. To Andrzej M. powiadomił policję o tym, że w mieszkaniu znalazł martwego brata, Mariusza.

Rozmawiał z bratem rano, przyniósł mu kawę i poszedł do sklepu, a jak wrócił, zastał go na wersalce bez oznak życia - taką wersję wydarzeń przedstawił policjantom, którzy przyjechali na miejsce zdarzenia.

Uporczywe, wielokrotne uderzenia

Mundurowi nie uwierzyli w wyjaśnienia 63-latka. Mariusz M. miał widoczne obrażenia ciała. Do tego na ścianach, podłodze, meblach i na przedmiotach ujawniono brunatne ślady, przypominające krew. Znaleziono fragmenty połamanej aluminiowej laski inwalidzkiej z ułamanym drewnianym uchwytem i nóż kuchenny, na których znajdowały się plamy koloru brunatno-czerwonego. Andrzej M. nie potrafił wyjaśnić policjantom, skąd te plamy.

Na pytanie funkcjonariuszy, co zrobił bratu, odpowiedział, że „zaje...ł" brata - czytamy w akcie oskarżenia. Biegli określili, że przyczyną zgonu Mariusza M. były obrażenia głowy, a rany tłuczone to efekt uporczywego, wielokrotnego uderzenia pokrzywdzonego metalową laską.

Obaj bracia w momencie zdarzenia byli pod wpływem alkoholu.

Przyznał się, a potem zmienił stanowisko

Najpierw Andrzej M. usłyszał zarzut spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu Mariusza. 63-latek przyznał się do popełnienia tego czynu. Wyjaśniał, że zdenerwowało go żądanie brata, by Andrzej przyniósł mu piwo i stąd ten atak.

> Na pytanie funkcjonariuszy, co zrobił bratu, odpowiedział, że „zaje...ł" brata - czytamy w akcie oskarżenia

Później jednak śledczy zarzut zmienili na zabójstwo w zamiarze ewentualnym. Jak uzasadniono, zadając wielokrotnie i z dużą siłą uderzenia metalową laską Andrzej M. przewidywał realną możliwość popełnienia zabójstwa i godził się na zaistnienie takiego skutku. Do popełnienia tego czynu 63-latek się nie przyznał i odmówił składania wyjaśnień.

Z zawodu mechanik

Biegli orzekli, że Andrzej M. jest poczytalny. Z zawodu jest mechanikiem, na co dzień utrzymywał się z renty. Był w przeszłości karany.

Za zabójstwo grozi mu od dziesięciu lat pozbawienia wolności lub nawet dożywocie. Andrzej M. przebywa w areszcie. Sprawę rozstrzyga Sąd Okręgowy w Lublinie.

Dominik Smagała

Wkurzyła się, bo nie miała gdzie zaparkować

Fot.KMP Biała Podlaska

Koszty naprawy uszkodzenia oszacowane zostały przez właścicielkę pojazdu na 4 tys.zł

Biała Podlaska:
Stwierdziła, że volkswagen jest źle zaparkowany, więc go... porysowała. Teraz 55-letnia mieszkanka Białej Podlaskiej odpowie za uszkodzenie pojazdu. Jak sama mówi, zdenerwowała się, bo nie miała gdzie zaparkować.

Po powrocie z rekolekcji jedna z bialczanek zauważyła, że jej pozostawiony na parkingu samochód jest porysowany. Straty oszacowała na 4 tys. zł, a sprawę zgłosiła bialskim policjantom. Funkcjonariusze zajmujący się zwalczaniem przestępczości przeciwko mieniu szybko namierzyli sprawczynię szkód. To 55-latka z gminy Biała Podlaska.

- Podczas rozmowy z funkcjonariuszami kobieta przyznała, że przyjechała na parking, jednak nie miała gdzie zaparkować w związku z dużym przedświątecznym ruchem. Dodatkowo spieszyła się, więc gdy zobaczyła samochód osobowy zajmujący jej zdaniem dwa lub nawet trzy miejsca parkingowe, przelało to czarę goryczy. Postanowiła „ukarać" kierowcę, dlatego też zarysowała elementy karoserii auta - przekazuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Kobieta jednak szybko stwierdziła, że żałuje tego, co zrobiła i chce szkodę naprawić... Usłyszała jednak zarzuty. Za popełniony czyn grozi jej do pięciu lat pozbawienia wolności.

Agnieszka Gołębiowska

REG

eprasa.pl 5ea958c19e

„Łzy szczęścia po odnalezieniu naszej mamy". Rodzina dziękuje policji za ocalenie życia 73-letniej łukowianki

ŁUKÓW: 73-letnia pani Teresa zaginęła 20 grudnia w Łukowie. Tego dnia po godzinie 7 wyszła z domu i do południa nie wróciła do mieszkania. Najbliżsi, zaniepokojeni jej przedłużającą się nieobecnością, poprosili o pomoc policję. Mundurowi rozpoczęli poszukiwania i przekazali mediom komunikat o zaginionej.

- Od razu po zgłoszeniu policjanci sprawdzali miejsca, gdzie kobieta przebywała w przeszłości, nawiązali kontakt z jej przyjaciółmi i znajomymi. Jednocześnie sprawdzali każdy sygnał, jaki skierowali do nich mieszkańcy naszego miasta – informuje rzecznik łukowskiej policji, Marcin Józwik.

Odnaleziona!

Efektem determinacji, ogromnego zaangażowania policjantów i trzydniowych poszukiwań było odnalezienie zaginionej 73-latki w niedzielę, 22 grudnia.

- Kobieta wróciła już do swoich najbliższych. Jej życiu i zdrowiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Dziękujemy wszystkim zaangażowanym w poszukiwania i za każdą przekazaną nam informację – podał Józwik w niedzielę, 22 grudnia około godziny 14.

Łzy szczęścia i list

Bliscy pani Teresy płakali ze szczęścia po jej odnalezieniu. Syn kobiety napisał list do Komendanta Powiatowego Policji w Łukowie, w którym wyraził swoją wdzięczność i podziękowania dla łukowskich policjantów.

- Szanowny Panie Komendancie! W miniony piątek na terenie miejscowości Łuków zaginęła moja mama. Okoliczności jej zaginięcia były bardzo trudne do ustalenia. Przez okres trzech dni policjanci Komendy Powiatowej Policji w Łukowie, w wyniku wzmożonych działań, prowadzili poszukiwania naszej drogiej Mamy. Trudności w tych działaniach były spowodowane również rozwijającą się u niej chorobą związaną z brakiem pamięci. Tym trudniej było ustalić miejsce jej przebywania – napisał syn pani Teresy.

Kilkudziesięciu funkcjonariuszy

Mężczyzna podkreślił, że „policjanci, pomimo licznych trudności, prowadzili poszukiwania w sposób profesjonalny i rzetelny".

- Ostatniego dnia poszukiwań zaangażowanych było kilkudziesięciu funkcjonariuszy oraz strażaków z jednostek ratowniczo-gaśniczych i ochotniczych straży pożarnych, w tym z Łukowa, Gręzówki i Dąbia. W poszukiwaniach brał udział również pies tropiący z przewodnikiem, wyspecjalizowany w odnajdywaniu osób. Ogrom zaangażowanych sił i środków spowodował odnalezienie mamy w dniu 22 grudnia, około godziny 14 – relacjonował.

„Chylę czoła przed wszystkimi policjantami i strażakami"

- Panie Komendancie, na Pańskie ręce składam w imieniu własnym oraz członków mojej rodziny najszczersze podziękowania za odnalezienie mamy. Wzmożona praca policjantów przyczyniła się niewątpliwie do ocalenia jej życia. Niech wyrazem naszej wdzięczności będą łzy szczęścia, które okazaliśmy po odnalezieniu mamy - wyznał syn 73-latki.

- Bezpieczeństwo jest jedną z podstawowych potrzeb, a dzięki Wam udało mi się dostrzec, że nie jest nam ono dane raz na zawsze. Mogę z pewnością powiedzieć, że żyjemy w bezpiecznym mieście. Dziękuję jeszcze raz za ocalenie życia mamy. Może być Pan dumny ze służby policjantów Komendy Powiatowej Policji w Łukowie. Chylę czoła przed wszystkimi policjantami i strażakami, którzy przyczynili się do odnalezienia mamy - zakończył list, przy okazji składając policjantom najserdeczniejsze życzenia: wszelkiej pomyślności, sukcesów w życiu zawodowym i prywatnym oraz szacunku obywateli.

„Pomagamy i chronimy"

Kolejny już raz łukowscy policjanci udowodnili, że dewiza „Pomagamy i chronimy" to nie jest pusty frazes, a motto, którym kierują się podczas codziennej służby.

mo

Pijany wracał z Wigilii i spowodował wypadek. Dwie Lublinianki w szpitalu

Fot.KPP Kraśnik

35-letni mieszkaniec gminy Modliborzyce, jadąc audi w kierunku Lublina, najechał na prawidłowo poruszającego się w tym samym kierunku volkswagena

35-latek spowodował wypadek na ekspresówce, gdy wracał z Wigilii.

W Wigilijną noc dyżurny otrzymał informację o wypadku drogowym w miejscowości Wilkołaz (pow. kraśnicki) na drodze ekspresowej S-19. Skierował na miejsce patrol z tamtejszego posterunku.

- Policjanci wstępnie ustalili, że 35-letni mieszkaniec gminy Modliborzyce, jadąc audi w kierunku Lublina, nie dostosował prędkości do panujących warunków na drodze i najechał na prawidłowo poruszającego się w tym samym kierunku volkswagena, którym podróżowała 62-latka wraz z 34-letnią pasażerką (obie to mieszkanki Lublina) - informuje aspirant Paweł Cieliczko z KPP w Kraśniku.

32-letnia kierująca toyotą mieszkanka gminy Zabrodzie (woj. mazowieckie), widząc zdarzenie, zatrzymała się bezpośrednio za uszkodzonymi pojazdami, a jadący za nią hyundaiem 27-letni mieszkaniec gminy Krasne (woj. podkarpackie) nie zdołał wyhamować i uderzył w nią.

Obie kobiety z volkswagena trafiły do szpitala, ostatecznie 62-latka odniosła obrażenia powyżej, a pasażerka poniżej dni siedmiu. Pozostali nie odnieśli poważniejszych obrażeń.

Okazało się, że kierowca audi (35-latek z pow. janowskiego) wydmuchał 2,5 promila, została zabezpieczona od niego krew do dalszych badań. Policjanci zatrzymali mężczyznę oraz jego prawo jazdy. Śledczy przeprowadzili oględziny pojazdu i miejsca wypadku z udziałem technika kryminalistyki, podczas których ujawnili niewielkie ilości marihuany i mefedronu.

- Mężczyzna usłyszał zarzuty spowodowania wypadku drogowego w stanie nietrzeźwości, kierowania w takim stanie oraz posiadania środków odurzających w postaci marihuany oraz mefedronu. Przyznał się do zarzucanych mu czynów. Jak twierdził - wracał z Wigilii. Policjanci zajęli mienie w postaci pojazdu oraz pieniądze na poczet kar - dodaje aspirant Paweł Cieliczko.

Grozi mu do 4,5 roku pozbawienia wolności, zakaz prowadzenia pojazdów i wysokie kary finansowe.

Joanna Niećko

Rozstrzygnięcie w tej sprawie należało do Sądu Okręgowego w Lublinie

Podejrzany o zabójstwo matki chciał na wolność. Sąd podjął decyzję

POWIAT RYCKI: Zwłoki 45-letniej Joanny K. w ich wspólnym mieszkaniu znalazł jej mąż. Według śledczych kobieta została zamordowana. Podejrzany o dokonanie tej bulwersującej zbrodni jest syn pokrzywdzonej. Łukasz K. przebywa w areszcie. Na tę decyzję wpłynęło zażalenie. Już zostało rozpatrzone.

Sąd Rejonowy w Rykach zastosował wobec Łukasza K. środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na trzy miesiące

Tragedia w wieżowcu

Osiedle, jakich wiele w całym kraju, a na nim wieżowiec przy ul. Kowalskiego w Dęblinie. To tu, jak dowodzą śledczy, w nocy z 30 listopada na 1 grudnia doszło do zabójstwa Joanny K.

Według informacji podawanych przez policję, zwłoki 45-latki znalazł jej mąż, który wrócił do mieszkania. O zabójstwo Joanny podejrzany jest jej syn - 21-letni Łukasz K. Według śledczych mężczyzna zaatakował swoją matkę, zadając jej uderzenia powodujące obrażenia ciała, które skutkowały śmiercią kobiety.

Mężczyzna został zatrzymany, decyzją sądu na trzy miesiące trafił do aresztu. Składał wyjaśnienia, ale prokuratura nie ujawnia ich szczegółów ze względu na dobro śledztwa. 21-latkowi przedstawiono zarzut zabójstwa, Łukasz K. przyznał się do popełnienia tego czynu

Zażalenie na areszt

Sąd Rejonowy w Rykach zastosował wobec Łukasza K. środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na trzy miesiące. Wpłynęło zażalenie obrońcy 21-latka na taką decyzję.

Rozstrzygnięcie w tej sprawie należało do Sądu Okręgowego w Lublinie. Decyzja zapadła 23 grudnia. Sędzia Ewa Bogusz-Patyra orzekła, że trzymiesięczny areszt zostanie utrzymany w mocy. Uzasadniła to dużym prawdopodobieństwem popełnienia czynu przez podejrzanego i grożącą mu surową karą.

- Sąd stwierdził, że łagodniejsze środki nie byłyby w stanie zabezpieczyć prawidłowego toku postępowania - informuje Magdalena Dobosz z Biura Prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

„Żadnych krzyków"

Joanna K. wraz z mężem i synem mieszkała na ósmym piętrze wieżowca przy ul. Kowalskiego, w pobliżu lotniska. Sąsiedzi opisują rodzinę K. jako spokojnych ludzi.

- Żadnych krzyków, żadnych niepokojących sygnałów. Widziałam panią Joannę na spacerach z synem. Chodzili wolnym tempem, raczej nie rozmawiali ze sobą. Nigdy w życiu nie powiedziałbym, że dojdzie do takiej sytuacji - mówił dziennikarzowi „Wspólnoty" jeden z mieszkańców bloku.

- Był taki wycofany. Jakby się czegoś bał. Patrzyliśmy na niego z nieufnością. Nie odzywał się do nikogo. Przechodził obok ludzi, jakby ich nie widział - powiedział „Wspólnocie" o Łukaszu K. inny z miejscowych.

Joanna K. została pochowana 9 grudnia. Łukaszowi K. za zabójstwo grozi kara nawet dożywotniego pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

REG

eprasa.pl 5ea958c19e

Jedną z tradycji, które Brazylijczycy kultywują w okresie noworocznym, jest skakanie przez siedem fal na plaży. Aby mieć dobry rok

Święta pełne słońca, bieli i... pieczonego indyka. Boże Narodzenie w Brazylii w opowieści Dionaty Tonina

Kiedy w Polsce marzymy o białych świętach i skrzypiącym śniegu, w Brazylii słońce mocno grzeje, a przy wigilijnym stole rządzi indyk, sałatki i... grill. O świętach w kraju kawy i piłki nożnej porozmawialiśmy z Dionatą Toninem, 21-letnim Brazylijczykiem, występującym w czwartoligowym Huraganie Międzyrzec Podlaski.

Tonin trafił do Międzyrzeca Podlaskiego na początku 2024 roku, chwilę przed startem rundy wiosennej czwartej ligi lubelskiej. Przez kilka ostatnich miesięcy zdążył strzelić kilkanaście goli na piątym poziomie rozgrywkowym w Polsce, czym zaskarbił sobie zainteresowanie klubów z wyższych lig. Pozostał jednak w Międzyrzecu i jak zaznacza, kontrakt w Huraganie ma jeszcze do końca sezonu i w tym momencie nie wie, co przyniesie najbliższy czas.

Podczas ostatniego spotkania porozmawialiśmy jednak nie tylko o futbolu, w którym jest żywo zakochany, ale także o tym, co czeka go w Brazylii, podczas zbliżających się świąt Bożego Narodzenia. Te znacząco różnią się od świąt obchodzonych w naszym kraju, ale mają też wiele cech wspólnych.

– Boże Narodzenie w Brazylii to czas radości i ciepła. Rodzina zbiera się razem, by spędzić wspólnie ten wyjątkowy okres. Na stołach pojawia się grillowane mięso lub pieczony indyk, a całość wypełnia atmosfera jedności i harmonii – mówi Tonin.

Święta to dla Brazylijczyków czas łączenia się z bliskimi. Dionata podkreśla, że spotkania rodzinne są kluczowe. – Okres bożonarodzeniowy w Brazylii jest po to, aby łączyć rodzinę, przyjaciół i wszystkich, których kochamy. Wigilijny stół w Brazylii jest pełen smakowitości. Brazylijczycy serwują pieczonego indyka, sałatki i churrasco, czyli grillowane mięso – dodaje zawodnik Huraganu. Churrasco to narodowa duma – mięso przyprawiane i pieczone na ruszcie jest symbolem południowoamerykańskiej kuchni.

Divino Espírito Santo zamiast opłatka

Podczas rozmowy, Dionata wspomniał o symbolu Bożego Narodzenia w Brazylii.

– Jest to Divino Espírito Santo (Duch Święty) – powiedział. Chociaż w Polsce przy wigilijnym stole łamiemy się opłatkiem, w Brazylii nie jest to popularny zwyczaj. Znacznie częściej spotykane symbole religijne, to figurki czy obrazy.

W okresie świątecznym nie brakuje też kolorowych dekoracji. Choinka, lampki czy figurki Świętego Mikołaja zdobią brazylijskie domy. Dionata zauważa, że Brazylijczycy dbają o świąteczną atmosferę, chociaż zamiast śniegu za oknem świeci słońce.

Skakanie przez fale i noworoczne białe ubrania

Jedną z tradycji, które Brazylijczycy kultywują w okresie noworocznym, jest skakanie przez siedem fal na plaży. Dionata wyjaśnia:

– Nosimy białe ubrania, a jeśli jesteśmy na plaży, skaczemy przez siedem fal, aby mieć dobry rok. To rytuał przynoszący szczęście i pomyślność. Brazylijczycy łączą świąteczne obchody z noworocznymi tradycjami, a biel symbolizuje pokój i harmonię.

Futbol i świąteczna przerwa

Chociaż w grudniu brazylijskie kluby piłkarskie zaczynają przygotowania do nowego sezonu, tydzień Bożego Narodzenia to czas wolny od treningów. Dionata podkreśla, że w tym roku wraca do rodzinnej Brazylii, by spędzić ten okres z bliskimi.

– Dzięki Bogu uda mi się pojechać i być z nimi w tym czasie. To dla mnie bardzo ważne – mówi z niekrytą radością.

Jednocześnie zaznacza, że Boże Narodzenie w Polsce jest dla niego wielką niewiadomą.

– Trudno mi porównać święta w obu krajach, bo nie spędziłem jeszcze Bożego Narodzenia w Polsce. Zamierzam jednak w przyszłym roku sprowadzić moją rodzinę i spędzić je właśnie w Polsce – mówi.

Być może za rok Dionata doświadczy polskich tradycji, takich jak dzielenie się opłatkiem czy śpiewanie kolęd.

ROZMOWY O PIŁCE z Dionatą Toninem, brazylijskim napastnikiem Huraganu Międzyrzec Podlaski

Mój cel: zagrać w reprezentacji Brazylii

■ Nie mieliśmy okazji rozmawiać wcześniej, więc poza brazylijskimi zwyczajami świątecznymi, poruszmy też temat Twojego przyjazdu do Polski. Jak doszło do tego, że trafiłeś do Huraganu Międzyrzec Podlaski?

– Moja przeprowadzka do Polski była bardzo szybka. Poznałem polskiego agenta w Brazylii, kiedy przeprowadzał testy w miastach w mojej okolicy. Pojechałem tam zagrać, a on mnie polubił. Decyzja o grze w Huraganie należała do niego, a ja przyjąłem propozycję i zaproszenie. Byłem z tego powodu bardzo szczęśliwy.

■ Jakie różnice zauważasz w stylu gry między Brazylią a Polską? Coś zmieniło się w Twoim podejściu do futbolu, odkąd tu przyjechałeś?

– Różnica polega na sile fizycznej. Udało mi się dobrze zaadaptować do polskiego futbolu, bo też mam dobrą siłę fizyczną. Dzięki temu było zdecydowanie łatwiej.

■ A jeśli chodzi o poziom 4. ligi? Wyróżnia ją coś na tle brazylijskiego futbolu?

– To świetny poziom dla kogoś, kto przyjeżdża z innego kraju. Zdobyłem tu ogromne doświadczenie, wiele się nauczyłem i poznałem nowe zwyczaje. Wyróżnia się przede wszystkim siłą fizyczną – Polacy są pod tym względem mocniejsi. Brazylijczycy są bardziej techniczni i zręczni.

■ Jesteś zadowolony ze swojej formy w tym sezonie? Któryś ze strzelonych goli był dla Ciebie szczególnie ważny?

– Nie jestem zbyt zadowolony, bo zawsze chcę więcej. Chcę pomagać klubowi i kolegom na wszelkie sposoby – strzelając gole, asystując i pomagając w obronie. Chcę się jeszcze bardziej poprawić i pomóc Huraganowi wyjść z trudnej sytuacji, w jakiej jesteśmy. Każdy strzelony przeze mnie gol jest dla mnie szczególny. Zawsze dedykuję je mojej rodzinie, która z daleka mi kibicuje.

- Zdobyte bramki dedykuję rodzinie. Czasami mój tata prosi, żebym jakoś specjalnie cieszył się po golu dla niego. Mój brat podobnie. Serduszko po strzelonym golu robię zawsze dla mamy!

■ Zobaczymy Cię w barwach Huraganu w przyszłej rundzie? Otrzymywałeś może jakieś oferty w ostatnim czasie?

– Mój kontrakt z klubem obowiązuje do czerwca 2025 roku. Nie wiem, czy jakieś inne kluby są mną zainteresowane.

■ Jak oceniasz sytuacje, w których otrzymujesz żółte i czerwone kartki? Ich wielość odzwierciedla Twój temperament czy może styl gry?

– Czasem to kwestia temperamentu, ale w pierwszej części jesieni wszystkie kartki były dla mnie wielką niesprawiedliwością. Przy mojej czerwonej kartce sędzia nawet ze mną nie rozmawiał, po prostu w pięć minut dał mi dwie żółte kartki.

■ W drużynie Huraganu jesteś już niemal od roku. Z którym z zawodników najlepiej współpracuje Ci się na boisku?

– Podziwiam wszystkich, szanujemy się nawzajem. Mam dużą zażyłość z „Valikiem", „Korytem", Milanem – lubimy wspólne żarty i dobrą zabawę.

■ Co uważasz za swoją największą piłkarską zaletę?

– Moim mocnym punktem jest gra w powietrzu, wykończenie akcji i siła fizyczna.

■ Jest coś, co najbardziej zaskoczyło Cię w Polsce? Również poza boiskiem.

– To świetne doświadczenie. Każdego dnia uczę się czegoś nowego, poznaję więcej kultury i języka polskiego, który, trzeba przyznać, jest bardzo trudny (śmiech – przyp. red.). Codzienne życie w klubie bardzo mi w tym pomaga. Najbardziej zaskoczył mnie poziom bezpieczeństwa w Polsce. Czuję się tu bardzo spokojnie i szczęśliwie, bo w Brazylii nie jest tak samo.

■ Wielu Brazylijczyków podkreśla silną wiarę w Boga. Jaką rolę odgrywa wiara w Twoim życiu i karierze piłkarskiej?

– Mam dużą wiarę w Boga, bo wierzę, że bez Niego nic nie znaczę. On jest moją inspiracją i ochroną. Bez Boga jestem nikim.

■ Tęsknisz za swoją rodziną w Brazylii? Kto jest Twoim największym oparciem, gdy jesteś tak daleko od domu?

– Bardzo za nimi tęsknię. Zawsze mnie wspierają i pomagają. Czuję się jednak bezpieczniej, gdy są przy mnie.

■ Nauczyłeś się już kilku prostych słów po polsku? Nie masz trudności w komunikacji z kolegami z drużyny?

– Tak, nauczyłem się kilku prostych słów, ale to bardzo trudne. Dla mnie to łamanie języka. Z czasem uczę się więcej. Mam trochę trudności z komunikacją, ale ostatecznie zawsze się jakoś rozumiemy.

■ Cele na przyszłość? Chciałbyś grać w wyższych ligach, masz może inne marzenia?

– Moim celem jest wejść na najwyższy poziom futbolu. Zagrać w reprezentacji Brazylii. To cel i ambicja każdego piłkarza.

Dionata Tonin, Huragan Międzyrzec

Czas nadziei, radości i pokoju

- Okres bożonarodzeniowy w Brazylii jest po to, aby łączyć rodzinę, przyjaciół i wszystkich, których kochamy. Boże Narodzenie to czas nadziei, radości, harmonii, jedności, pokoju. Większość rodzin zbiera się, aby urządzić uroczystości rodzinne.

Radość świąt i tęsknota za rodziną

Każde Boże Narodzenie, które Dionata spędza z rodziną, jest dla niego szczególne.

– Bycie z nimi w tym czasie jest dla mnie bardzo istotne – podkreśla. Tęsknota za bliskimi towarzyszy mu przez cały sezon w Polsce. – Bardzo za nimi tęsknię, oni są moją bazą, zawsze mnie wspierają i pomagają – dodaje.

Piłkarz zdradza, że każdy gol, który zdobywa na boisku, dedykuje rodzinie. – Czasami mój tata prosi, żebym jakoś specjalnie się cieszył po golu dla niego. Mój brat też o to prosi. A serduszko robię zawsze dla mamy! – opowiada Tonin.

Boże Narodzenie, czyli nadzieja i jedność

Zapytany o atmosferę świąteczną w Brazylii, Dionata mówi o radości, harmonii i pokoju.

– Boże Narodzenie to czas nadziei, radości, harmonii, jedności, pokoju. Większość rodzin zbiera się, aby urządzić uroczystości rodzinne – wyjaśnia.

Pomimo wielu różnic kulturowych i klimatycznych, jedno łączy Boże Narodzenie w Polsce i Brazylii – chęć bycia razem. Dionata Tonin, choć daleko od rodzinnego domu, pokazuje, jak ważne jest pielęgnowanie tradycji i wspólne spędzanie czasu. Dla niego święta to nie tylko grill i słońce, ale przede wszystkim miłość i jedność z najbliższymi.

rg

REG

eprasa.pl 5ea958c19e

Witamy na świecie!

Blanka Szczygielska z tatą, Oszczepalin II, powiat łukowski

ur. 25 grudnia, g. 14:11, 3750 g, 58 cm
Rodzice: Paulina i Jakub (na zdj.)

Tymoteusz Łobejko z siostrą Aleksandrą (lat 7), Jabłoń, powiat parczewski

ur. 25 grudnia, g. 8:11, 3830 g, 56 cm
Rodzice: Marta i Łukasz

Franciszek Głaz z babcią Teresą, Włodawa

ur. 24 grudnia, g. 16:10, 2580 g, 53 cm
Rodzice: Magda i Paweł
Siostra: Marcelina (22 miesiące)

Kinga z gminy Lubartów
ur. 26 grudnia, g. 11:49, 4260 g, 57 cm

Michalina Flisiak, Kock, powiat lubartowski
ur. 22 grudnia, g. 1:52, 3620 g, 56 cm
Rodzice: Adriana i Przemysław

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:
1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Mamba, Anna Szlachta

Czarny, Maciej Szlendak, Dęblin

Szogun, Henryk Liszka

Podusia, Piotr Skrobaczewski

Rudy, Łukasz Okoński

Pusia, Monika Roczon, Malinówka

Pusia, Krzysztof Cz., Skowieszynek

Lilian Mbappe, Szymon Jezierski, Ławki

Melek i latek, Wiktoria Milewska, Kownatki

Delilah, Daniel, Justyna, Mikołaj i Artur Kochanowscy, Elbląg

PODPATRZONE

Wysyłajcie do nas fotografie miejsc, zjawisk i wydarzeń, które Was poruszyły, zadziwiły, zaskoczyły, wzruszyły, a może rozśmieszyły lub rozzłościły. Dzielcie się z nami tym, co dzieje się w przyrodzie, chwalcie przygodami Waszych dzieci lub psikusami pupili. Wysyłajcie zdjęcia trofeów grzybiarskich czy wędkarskich. Zapraszamy do dziennikarstwa obywatelskiego i czujnego obserwowania otoczenia. Na Wasze zdjęcia czekamy pod adresem: kontakt@24wspolnota.pl

Ewa Jaszczak

Największe i najtańsze karpie nasza Czytelniczka znalazła w Lublinie. Rekordziści ważyli nawet 5 kg! Zdj. Paulina P.

PODZIEL SIĘ SWOIM SZCZĘŚCIEM! ZDJĘCIA ŚLUBNE ORAZ ŻYCZENIA PUBLIKUJEMY BEZPŁATNIE!

Jak wysłać życzenia lub zdjęcie?

- przyjdź do redakcji
- wyślij e-mail: biuro@24wspolnota.pl
- wyślij MMS: „zycze” następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 904 868 (4,92 zł z VAT)
- wyślij SMS: „zycze” następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 71 160 (1,23 zł z VAT)

Na zdjecia czekamy do soboty do godz. 12.00

REG

eprasa.pl 5ea958c19e

Z radzyńskich opowieści Josepha Schupacka (cz. III)

Ostatnie dziecko w radzyńskim getcie

Napisane w 1981 roku wspomnienia Josepha Schupacka noszą tytuł „Dead Years" - „Martwe lata". Są opowieścią urodzonego w 1922 roku uczestnika życia w przedwojennym Radzyniu oraz naocznego świadka zagłady społeczności żydowskiej. Zawierają mnóstwo cennych szczegółowych informacji, opowieści, nazwisk, miejsc i wydarzeń.

Kolejka do sklepu spółdzielczego. Zdjęcie wykonane w 1939 roku niedaleko kościoła św. Trójcy, na rogu Warszawskiej i Ostrowieckiej, znalezione na aukcji internetowej

Obdarzonemu dużą dozą przyrodzonego sprytu Schupackowi z racji na pracę w elektrowni, uznawanemu przez Niemców za niezbędnego do funkcjonowania miasta, długo udawało się przeżyć kolejne etapy likwidacji radzyńskiego getta i zmuszonej do przeżywania w nim społeczności. Widział wywózkę swojej rodziny, przeżył zabójstwo swojej siostry, był świadkiem śmierci przyjaciół i znajomych. Obserwował różne strategie przeżycia: ukrywanie się w mieście, próby przedostania się na wschód, znalezienie ukrycia gdzieś na wsi, dołączenie do jakiegoś leśnego oddziału. Praktycznie każdą z nich próbował wykorzystać w praktyce. Zanim jednak to się stało, dziewiętnastoletni młodzieniec stanął przed piekielnie trudnym zadaniem: musiał zaopiekować się małą dziewczynką...

Zagłada żydowskiego Radzynia

Późnym latem 1942 żydowska dzielnica została otoczona przez SS. Przybył szef gestapo Fischer, jak zwykle w towarzystwie swojego groźnego psa. Wszystkich Żydów zebrano pod przymusem w jednym miejscu. Członek Judenratu Grynblat, w przerażającej ciszy, zaczął odczytywać nazwiska. Wywołani mieli przejść na drugą stronę ulicy. *Było jak w modlitwie odmawianej w Jom Kippur: kto ma żyć, a kto umrze, tyle że odczytywał ją Grynblat w imieniu SS...* Szybko zorientowano się, że ci, których wyczytano, zostaną w mieście. Było ich około siedemdziesięciu. Sami niezbędni do ważnej pracy. Nie odczytano oczywiście imion ich bliskich. Tylko rodzinie Lichtensteina (szefowi Judenratu) i jego asystenta pozwolono zostać. *Moja matka, ojciec, szwagier, siostra i ich dzieci zostali na drugiej stronie. Siostra i szwagier do końca wierzyli zapewnieniom szefa firmy Overbeck, dla której pracowali, że z racji na swoją lojalną pracę zostaną uratowani.*

Pozostałych otoczyli Niemcy. Niemogących ustać i dzieci SS i policja zabijali na miejscu. Odmawiano ostatnie modlitwy.

Zostało siedemdziesięciu. I dziecko.

Dowódcą akcji był szef miejscowego SS Fritz Adolf Fischer. Po wojnie został pojmany i w 1949 stracony w Warszawie

Kiedy moja rodzina zobaczyła, że zostałem wybrany, żeby zostać, dali mojej siostrzenicy klucz do mieszkania i kazali jej zanieść go do mnie. To była ostatnia próba jej ocalenia. Z uśmiechem na ustach przeszła przez ulicę, niosąc kluczyk w rączce. Jakimś cudem nikt jej nie zatrzymał. Ukryłem ją między tymi, którzy mieli zostać. To ją ocaliło, przynajmniej na jakiś czas. (...) Ci, którzy pozostali, mogli rozejść się do domów. Całą resztę zapakowano do wagonów i wysłano do obozu zagłady w Treblince. Mi jeszcze raz udało się przeżyć, o ile można to nazwać życiem. Ten dzień był ostatnim dniem Żydów w Radzyniu. Koniec mojego świata.

Dorosła sześciolatka

I tak zostałem samotny, z sześcioletnią dziewczynką przy boku, „moim dzieckiem". (...) Nie wiem, skąd wziąłem siły, żeby pójść do domu. Wziąłem ostatniego członka swojej rodziny, moją kochaną Sarcię Süeßmann za rączkę i poszliśmy do mieszkania. Patrzyliśmy na siebie bez słowa. Ja miałem 19 lat, ona 6, ale to ona była w tej chwili bardziej dorosła. Do tej pory była słodkim, radosnym dzieckiem. Teraz zupełnie przestała się śmiać. Codziennie odprowadzała mnie do pracy. Czekała przy schodach wiodących do biura w czasie przerwy na posiłek i znowu odprowadzała mnie tak daleko, aż ginąłem jej z oczu. Wieczorem znowu czekała przy schodach, niezależnie od pogody. W domu też starała się być jak najbliżej mnie, nalegała, żeby móc ze mną spać, zasypiała wyłącznie przytulona z całej siły. Płakałem, ale nie chciałem, żeby o tym wiedziała. Straciła nie tylko umiejętność śmiechu, ale też przestała potrafić śpiewać. Mówiła spokojnie i rozsądnie, odpowiadała na wszystkie pytania prawidłowo, ale mówiła mało. Nigdy nie płakała, nie narzekała, nie dopytywała się, nie bawiła - po prostu stała się zupełnie inną dziewczynką.

Dziewczynka wiedziała wszystko

Doświadczyłem wielu rzeczy w czasie poprzednich dwóch lat, ale nic nie uderzyło we mnie tak mocno, jak wydarzenia tych dni, kiedy zostałem z moją Sarą. W jej oczkach było coś, co sprawiało, że mogłem tylko płakać, nie potrafiąc tego opisać.

Nie miałem pieniędzy ani niczego cennego. Zjedliśmy wszystko, co mieliśmy w domu. Nasze posiłki (jeśli można było je tak nazwać...) dzieliliśmy między sobą. Było tego tyle, co dla ptaszków, które karmią się, podając sobie okruszki z dzioba do dzioba. Każde z nas chciało dać drugiemu odrobinę więcej, żeby tamte mogło pożyć dłużej.

Sara przeniosła całą miłość z rodziców na mnie. Jej uczucie było niezwykłą mieszanką nagłej powagi i mocnej, dziecięcej miłości, która mnie zaskakiwała i była dla mnie wyzwaniem. Jak mogłem, starałem się wywiązać ze swojej roli i uczynić jej życie łatwiejszym. Używałem całej swojej energii, chcąc ją pocieszyć, niestety bezskutecznie. Na zewnątrz mogłem się śmiać, ale byłem wypełniony smutkiem. Zorientowałem się, że dziecko zna całą prawdę, rozumie, że jej rodzice zostali wywiezieni i zamordowani. Słuchała z obojętnością, kiedy jej mówiłem, że rodzice pojechali w daleką podróż i pewnie niedługo wrócą. Sarcia wiedziała lepiej. W jej twarzy można było czytać jak w otwartej książce. Wiedziała, że wszyscy, także ona, niedługo zostaniemy wywiezieni do Treblinki. Ale nie wierzyła, że spotka tam mamę i tatę.

Wojna Niemiec przeciwko Sarze

Przeżyła tylko krótko, moja dziecinka, tylko kilka lat, jak niemal wszystkie żydowskie dzieci w tym okresie historii. Jej tragedia była odbiciem cierpień ich wszystkich. Kiedy widzę obrazek tłumu, który zapytany przez ministra nazistowskiej propagandy, czy chcą totalnej wojny, odkrzykuje chóralnie: Taaaak! Widzę też Sarę, przeciwko której ta cała totalna wojna była prowadzona.

Temu wyjątkowemu, niemającemu precedensu w dziejach ludzkości Holocaustowi Dzieci, nie towarzyszy żaden dziecięcy głosik, nie podnosi się żaden paluszek, nie ma nikogo, kto mógłby złożyć świadectwo. Anna Frank (dziewczyna z Frankfurtu, której rodzina uciekła przed nazistami do Amstedamu, która zostawiła po sobie pamiętnik, wywieziona do Bergen-Belsen i tam zmarła na tyfus - przyp. ZS) *jest tutaj wyjątkiem. Dzieci bywają ofiarami, ale rzadko świadkami. Także dlatego, że przeważnie wszystkie zostały zabite. Widziałem cierpiące kobiety, słyszałem płaczących mężczyzn i widziałem najstraszliwszą agonię: śmierć dzieci. Jest to boleść, która nigdy nie może być zapomniana.*

Szczęśliwie dla nas obojga, niedługo dotarła do nas siostra mojej szwagierki. Udało jej się ukryć w schowku podczas Wielkiej Akcji i na jakiś czas odroczyć swój tragiczny los. Zabrała swoją siostrzenicę i zaopiekowała się nią lepiej, niż potrafiłby młody chłopak. Byłem jej za to bardzo wdzięczny.

Oczywiście ta historia nie ma happy endu. Los Sary został tylko odroczony. Potem już nie było żydowskich dziewczynek w Radzyniu.

Zbigniew Smółko

Zdjęcia odkrytych na dziedzińcu dawnego budynku gestapo macew. Niemcy przewieźli je z miejscowego cmentarza i użyli do utwardzenia dziedzińca. Przypadkowo, w ostatniej chwili przed wywiezieniem jako destrukt budowlany, zostały odkryte w czerwcu 2022 roku. Część z nich została wystawiona w formie pomnika-lapidarium na dawnym kirkucie na ulicy Lubelskiej

Żydów z Radzynia przesiedlono w pierwszym etapie do getta w Międzyrzecu, skąd pociągami wywieziono ich do obozów zagłady

Latem 1942 roku z liczącej ok. 5 tysięcy osób społeczności radzyńskich Żydów zostało tylko ok. 70 osób, które hitlerowcy uznali za absolutnie niezbędne do funkcjonowania miasta, np. pracowników elektrowni

REG

eprasa.pl 5ea958c19e

Książę Adam Kazimierz go lubił, Marynka się podkochiwała, Izabela postawiła mu pomnik (cz. II)

Jak książę Józef zasłużył na miłość w Puławach

Cała dolna kondygnacja Świątyni Sybilli w Puławach pomyślana została jako upamiętnienie księcia Józefa Poniatowskiego. Napis na umieszczonym centralnie obelisku głosi: „Hic meruit tumulum medio sibi tollere templo" - ten zasłużył, by mu wznieść grobowiec w środku świątyni. Mało kto pamięta, że najdłuższy pobyt księcia Pepi zaczął się od rozkazu... aresztowania pana domu!

Później, w roku 1809, pisano jako o pięknym. Wprawdzie Księstwo Warszawskie było tylko namiastką państwa polskiego, ale po upadku dwóch ostatnich, świeżo pamiętanych zaborów i ono było poczytywane za własne. Administracja formowana była w sposób wysoce autonomiczny - Cesarz, jeśli tylko otrzymywał to, czego oczekiwał w dziedzinie militarnej, nie był specjalnie natarczywy. W dziedzinie militarnej zaś, po raz pierwszy od dziesięcioleci, widziano polskie oddziały bijące się samodzielnie, na własny rachunek, bez wsparcia jakichkolwiek obcych. I były to oddziały zwycięskie. O radości z widoku smukłych jak panny młodych oficerów wracających z tułaczek czytać można choćby u Mickiewicza.

Najpiękniejsza wojna

Kampania 1809 roku jest może najbardziej poetycznym epizodem rycerskości i bohaterstwa polskiego z całych dziejów porozbiorowych i czeka tylko na artystę, co piórem lub pendzlem oddałby postać tego wodza otoczonego kwiatem młodzieży wielkich domów jak Potoccy Włodzimierz, Artur i Alfred, Konstanty Czartoryski, Eustachy Sanguszko i doborem osiwiałych w polu jenerałów jak Dąbrowski, Sokolnicki, Fiszer i inni. Od chwili gdy książę Józef przez nieoględność czy manewr, ustąpił z Warszawy przed armią arcyksięcia Ferdynanda, aby niebawem znów ją odzyskać jakiż to szereg czynów waleczności: Raszyn, Kock, wzięcie Sandomierza, oblężenie Zamościa, bitwa pod Jarosławiem, zdobycie Lwowa. oswobodzenie Galicyi wschodniej, zapędy aż po granice Bukowiny, a gdy tu czasem kilku ułanów wypędza całe pułki, nagły zwrót aż do Torunia, wzięcie Częstochowy i pośpiech w zajęciu Krakowa. Wszystko to się działo z niesłychaną fantazyą, zapałem, obrotnością i pośpiechem - pisze Ludwik Dębicki.

Nadworny panegirysta Czartoryskich ma jednak z opisem tej sytuacji pewien problem. *Cóż tymczasem działo się w Puławach? Jakie zajął stanowisko książę jenerał, przeciwnik. Napoleona, dawny i zażyły przyjaciel domu Habsburgów, a zarazem wuj księcia Józefa i gorącego serca Polak?*

Adam Kazimierz Czartoryski uważany był powszechnie za najbardziej światłego, najlepiej wyedukowanego, najuprzejmiejszego z polskich magnatów. Czartoryscy byli wewnętrznie podzieleni w sprawie stosunku do Napoleona. Nestor rodu starał się trzymać z boku, jego syn Adam Jerzy sympatyzował z Rosjanami, cała reszta rodu zaangażowała się po stronie Cesarza

Ojciec z Austriakami, syn z Rosjanami, wszyscy inni z Napoleonem

Książę Adam Kazimierz stanął rzeczywiście między młotem a kowadłem. Po zaborach część jego włości znalazła się w zaborze austriackim. Sam arystokraci polscy w tym czasie podjęli służbę bądź urzędy w państwach zaborczych. Już trzeci z kolei cesarz darzył go względami i osobistą sympatią... Zaraz po wybuchu wojny Austriacy piszą do niego listy, żeby zaczynał organizować wśród szlachty w Galicji oddziały walczące po stronie Habsburgów - książę oczywiście wymawia się chorobą i nie ruszy w tej sprawie ani żadnej innej podobnej palcem... Cesarz w gruncie rzeczy nie ma o to pretensji i dalej będzie obsypywał go dostojeństwami. W czynione w kierunku Polaków przez Habsburgów gesty życzliwości w tym momencie wierzą tylko mieszkający w Warszawie Niemcy i co mniej rezolutni Żydzi.

Kolejnym problemem była relacja księcia Adama Jerzego z carem Aleksandrem. Młody Polak był nie tylko osobistym przyjacielem Imperatora, ale też jego ministrem spraw zagranicznych. Wizyta cara w Puławach w 1805 roku była miło wspominana, mimo że w sensie politycznym okazała się kompletnym fiaskiem. (pisaliśmy o tym w numerach 33, 34, 35 z 2022 roku, zachęcamy do korzystania z archiwum internetowego). W czasie wojny 1809 roku Rosjanie pozostawali teoretycznie neutralni, ale realnie dbali, by polskie zwycięstwa nie przyniosły ani wielkich, ani trwałych owoców.

Z drugiej strony niemal zresztą był od 1802 dowódcą jednego z pułków austriackiej piechoty, a od 1805 nosił tytuł feldmarszałka. W 1808 roku otrzymał Order Złotego Runa. Przyjęcie stopnia wojskowego w monarchii zaborczej nie oznaczało przy tym oczywiście jakiegokolwiek uchybienia obowiązkom patriotycznym - niemal wszyscy nadający się do czegokolwiek wszyscy dowódcy w rzeczonej wojnie, choćby wymienieni wyżej, byli w Puławach częstymi gośćmi albo przyjaciółmi książęcej pary i ich dzieci. Księżniczka Zofia Zamoyska wraz z mężem jasno zadeklarowała się po stronie francuskiej. Drugi syn Konstanty, dzielny oficer, cały czas spędza w koszarach i pisze do ojca listy pełne zapału i zachwytu nad Napoleonem.

Aresztowany we własnym domu

Więc co ma zrobić w tej sytuacji książę Józef ze swoim wujkiem księciem feldmarszałkiem? Otóż wysyła oddział kawalerii pod dowództwem pułkownika Szumlańskiego, żeby aresztował Adama Kazimierza w jego domu. Rzecz cała odbywa się w zupełnie salonowej atmosferze. *Oddał mu szpadę staruszek -opowiada Leon Dembowski (...) - śmiejąc się i mówiąc: „czym się spodziewał, wykupując cię z tureckich więzów, że ty mnie do niewoli brać będziesz". Słodką zaiste była ta niewola, jakiej się dobrowolnie poddał ks. jenerał, a w liście naczelnego wodza, który ją zwiastował, czuć gorące przywiązanie siostrzeńca i cześć młodego wojownika dla patryarchy rodu i tak zasłużonego w kraju męża* - opisuje Dębicki. Rzeczywiście bowiem większej przysługi niż takie „uwięzienie" zrobić Czartoryskim nie mógł.

cdn.

Zbigniew Smółko

Łukowski Złoty Niedźwiedź dla Krzysztofa Czubaszka

Krzysztof Czubaszek, w czasie zorganizowanej przez Urząd Miasta Łuków przedświątecznej gali został uhonorowany statuetką Złotego Niedźwiedzia za wieloletnią pracę na rzecz przywracania pamięci o łukowskiej społeczności żydowskiej. Gratulujemy!

Po wielu latach działalność i publikacje Krzysztofa Czubaszka zostały docenione także i przez władze Łukowa

Doktor Czubaszek od wielu lat jest przyjacielem naszej redakcji, a zwłaszcza rubryki historycznej. Często gości na jej łamach, jest autorem i inspiratorem artykułów dotyczących dziejów społeczności żydowskiej Łukowa i okolic oraz innych wątków historii lokalnej, inicjatorem upamiętnień oraz wydarzeń naukowych, kulturalnych i społecznych. Nagrodę wręczyli burmistrz Piotr Płudowski i jego zastępca Mateusz Popławski. - Decyzja burmistrza o przyznaniu statuetki jest także oznaką zmiany nastawienia władz miasta do mojej pracy. Poprzedni burmistrz rzucał mi kłody pod nogi i oskarżał mnie publicznie, że chcę wszystko w tym mieście oddać Żydom. Obecny natomiast, od momentu, w którym stanął na czele miasta, wspiera moje projekty, jest otwarty na różne inicjatywy, bierze udział w uroczystościach upamiętniających miejscową społeczność żydowską - podkreśla w internetowym spisie dr Czubaszek.

Zbigniew Smółko

REG

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Nieproszeni goście w Kocku

Fot. zdjęcie z portalu fotopolska.eu

Pałac księżnej Anny Jabłonowskiej w Kocku w czasie II wojny światowej. Przed budynkiem niemieccy żołnierze trudnej do rozpoznania formacji.
Pałac, w miejscu dawnej rezydencji Firlejów, zbudowany został po 1779 roku według projektu jednego z najlepszych architektów epoki Szymona Zuga. Był jedną z dwóch, oprócz Siemiatycz, ulubionych rezydencji księżnej. Po 1825 r. przebudowany przez Marconiego w kierunku klasycystycznym, co wiązało się z pewnym uproszczeniem bryły. Ostatnimi przedwojennymi właścicielami była rodzina Żółtowskich. 6 października na dziedzińcu generał Stanisław Kleeberg składał akt kapitulacji przed generałem Anzelmem von Wietersheimem. Po wojnie mieściła się tu szkoła, dom kultury oraz - funkcjonujący obecnie - dom opieki.

eprasa.pl 5ea958c19e

Sylwester u sportowców

Gdzie spędzają tę magiczną noc? Jakie mają postanowienia? Czy są zwolennikami fajerwerków? Zapraszamy do lektury.

mp

Maciej Tokarczyk, trener Wisły Puławy

Karp wujka Jaśka. W okresie świątecznym urodziła się Laura

Choinka: żywa czy sztuczna?
- Oczywiście, że żywa. Takie właśnie drzewko jeszcze bardziej podkreśla klimat świąt.

Pamiętny prezent znaleziony pod choinką?
- Najwspanialszy prezent na święta dostaliśmy wspólnie z żona rok temu. W okresie świątecznym urodziła się nasza córeczka Laura.

Czyim obowiązkiem w rodzinie jest ubieranie choinki?
- Ubieramy ją wspólnie.

Wymarzony prezent, który chciałbyś znaleźć pod choinką?
- Zdecydowanie mogę powiedzieć, że mój najbardziej pamiętany prezent to też ten wymarzony.

Ulubiona potrawa wigilijna?
- Największa magia tych potraw polega na tym, że najlepiej smakują podczas świąt. Ciężko wybrać tą ulubioną, ale numerem jeden dla mnie jest karp wujka Jaśka.

Co przyniosła gwiazdka na święta?
- Przede wszystkim wiele wspaniałych i niezapomnianych chwil z najbliższymi. W trakcie sezonu tego czasu jest bardzo mało, więc to jest dla mnie najbardziej wartościowy prezent.

Jaki będzie nadchodzący rok?
- Nie wiem, natomiast do tego, co przyniesie nadchodzący rok podchodzę z dużym zniecierpliwieniem. Przed zespołem Wisły Puławy wartościowe wyzwania sportowe, do których chcemy przygotować się jak najlepiej. Jeśli chodzi o mnie to czeka mnie wiele jednostek treningowych, osiem meczów kontrolnych oraz 15 ligowych, z których chcę wyciągnąć jak najwięcej w obszarze mojego rozwoju.

Jakie masz postanowienie noworoczne?
- Nie wierzę w postanowienia noworoczne. Uważam, że zmiana musi wychodzić ze szczerej chęci zmiany, a nie ze względu na nowy rok.

Sylwester...
- Spędzę go w gronie najbliższych przyjaciół w domu w Puławach.

Niezapomniany sylwester?
- Spędzałem sylwestrowa noc na przeróżne sposoby: był koncert, był maraton filmowy w kinie, wyjazd w góry, ślub i wesele, czy po prostu domówka. Każda z tych imprez przyniosła coś wyjątkowego i niezapomnianego.

Jesteś zwolennikiem czy przeciwnikiem fajerwerków?
- Ani nie jestem zwolennikiem ani przeciwnikiem. Osobiście ich nie puszczam, ale lubię obejrzeć dobry pokaz fajerwerków.

O której zazwyczaj kończysz zabawę sylwestrową?
- Z racji mojego charakteru większość zabaw kończę jako jeden z ostatnich (śmiech - przyp. red.).

Sylwester Marzeń...
- Myślę, że nie ważne gdzie, ale ważne z kim. Nie będę oryginalny, jeśli powiem, że w gronie najbliższych.

mp

Łukasz Gogola, zawodnik Azotów Puławy

Zawsze do białego rana

Jaki będzie nadchodzący rok?
- Jeszcze lepszy niż ten mijający. Przede mną rok pełny emocji oraz pracy.

Jakie masz postanowienie noworoczne?
- Zostawiam te kwestie dla siebie. Tak aby nie zapeszyć.

Sylwester...
- Sylwester w gronie piłkarzy ręcznych z narzeczonymi. Mamy wynajęte domki, a przed nami Termy Szaflary.

Niezapomniany sylwester?
- Wszystkie były równie wspaniałe. Zawsze w towarzystwie odpowiednich ludzi i nic więcej do szczęścia nie potrzeba.

Jesteś zwolennikiem czy przeciwnikiem fajerwerków?
- Odkąd mam psiaka, raczej nie będę używał fajerwerków. Z drugiej strony jest to zabawa sylwestrowa, więc trzeba świętować z hukiem!

O której zazwyczaj kończysz zabawę sylwestrową?
- Zawsze do białego rana (śmiech - przyp. red.).

Sylwester Marzeń...
- Cała rodzina i znajomi zebrani na greckiej wyspie. Byłoby pięknie.

Co przyniosła gwiazdka na święta?
- Niestety jestem za „stary" na gwiazdkę, więc teraz ja się wcielam w jej postać i rozdaję prezenty.

mp

Małgorzata Kołdej, reprezentantka Polski w rugby pochodząca z Dęblina

Byłam grzeczna. Fajerwerki tylko w odpowiedzialny sposób

Jaki będzie nadchodzący rok?
- To zdecydowanie będzie rok pełen wyzwań, ale to w sumie jak każdy. Sport i treningi zastępuje mi obecnie rehabilitacja i powrót do sprawności. Chciałabym, żeby to minęło jak najszybciej, ale trzeba to przede wszystkim zrobić z głową. Ten czas na pewno zdominują praca i chęć rozwoju. Mam też nadzieję, że mimo wszystko będzie to spokojny czas.

Jakie masz postanowienie noworoczne?
- Powrót do pełnej sprawności po kontuzji to ze sportowego punktu widzenia, a po za tym rozwój naukowy i rozwój w pracy dietetycznej.

Sylwester...
- Myślę, że w domu w gronie najbliższych. Zdecydowanie ważniejszym punktem w kalendarzu są i były dla mnie zawsze święta, natomiast sylwester często spędzany był na zgrupowaniach lub związany był ze sportem, co spowodowało że nie obchodzę go jakoś specjalnie hucznie.

Niezapomniany sylwester?
- Póki co jeszcze takiego nie było, ale na pewno wszystko przede mną (śmiech - przyp. red.).

Jesteś zwolenniczką czy przeciwniczką fajerwerków?
- To dobre pytanie. Wizualnie na pewno zwolennikiem, ale tylko wtedy, kiedy jest to bezpieczne. Na pewno uważam, że nie powinny w puszczaniu fajerwerków udziału brać dzieci oraz osoby nietrzeźwe, bo wtedy zawsze jest to niebezpieczne. Powinniśmy też zachowywać ostrożność i dbać o zasady bezpieczeństwa - jak znajdowanie się w odpowiedniej odległości od nich. Warto też w tym okresie zadbać o swojego pupila i zabezpieczyć go jakoś przed odgłosem petard i przygotować go odpowiednio wcześniej. Po za tym jeśli zadbamy o to wszystko tak żeby widowisko było bezpieczne dla ludzi i zwierząt to jestem zwolennikiem - ponieważ jest to zawsze piękny spektakl na niebie. Jeśli zaś ma się to odbywać w niebezpieczny czy ryzykowny sposób to nie są one niezbędnym elementem sylwestra.

O której zazwyczaj kończysz zabawę sylwestrową?
- Tu trochę powieje nudą, ale sportowy tryb życia nauczył mnie wcześnie chodzić spać, co wiąże się z tym, że ciężko mi długo wysiedzieć w nocy. Najczęściej zaraz po północy kończę świętowanie Nowego Roku.

Sylwester Marzeń...
- Myślę, że z najbliższymi, bo przez sport nie mam za wiele czasu, żeby z nimi spędzać i zawsze kiedy są jakieś rodzinne spotkania to mam zgrupowania albo turnieje. A miejsce, do Sylwestra mimo wszystko pasuje świąteczna aura, więc mogłyby być góry.

Co przyniosła gwiazdka na święta?
- Zawsze bardziej cieszy mnie obdarowywanie bliskich, ale chyba w tym roku byłam grzeczna, bo też dostałam trochę prezentów: zegarek, sukienkę, kolczyki. Ale zdecydowanie najważniejsze było spędzenie tego czasu w rodzinnym gronie.

mp

Sergiej Krykun, gracz Stali Mielec. W przeszłości Podlasie Biała Podlaska, Górnik Łęczna

Sylwester obojętnie gdzie. Oby z moją piękną żoną

Jaki będzie nadchodzący rok?
- Najlepszy.

Jakie masz postanowienie noworoczne?
- Być skutecznym

Sylwester...
- Ze znajomymi w górach

Niezapomniany sylwester?
- Myślę, że będzie to właśnie ten sylwester.

Jesteś zwolennikiem czy przeciwnikiem fajerwerków?
- Jestem „za", ale żeby to było w wyznaczonych miejscach, gdzie nie będzie szkodzić zwierzakom.

O której zazwyczaj kończysz zabawę sylwestrową?
- Różnie. Zależy jak wygląda impreza.

Sylwester Marzeń...
- Obojętnie, w którym miejscu. Oby z moją piękną żoną.

Co przyniosła gwiazda na święta?
- Bliskość i ciepło rodzinne.

mp

REG

eprasa.pl 5ea958c19e

Motor z prezentem dla kibiców. Wszyscy na to czekali

Włodarze Motoru Lublin naszykowali dla swoich kibiców wcześniejszy prezent świąteczny. Ciężko było wymarzyć sobie lepszą informację.

W tym roku Boże Narodzenie przyszło nieco wcześniej dla wszystkich lubelskich kibiców. Klub w ramach wcześniejszego gwiazdkowego prezentu przekazał informację o przedłużeniu kontraktu z Mateuszem Stolarskim. Trener, który wprowadził „żółto-biało-niebieskich" do PKO BP Ekstraklasy ma możliwość pozostania w Lublinie do 30 czerwca 2027 roku. Po wielu zmianach trenerów w ostatnich latach wydaje się, że Stolarski może być tym trenerem, który zakotwiczy w stolicy województwa lubelskiego na zdecydowanie dłużej.

Fot.Motor Lublin

Klub przygotował prawdziwy prezent dla kibiców. Przedłużył kontrakt trenera Stolarskiego

- Cześć Motorowcy. Dobiega końca rok do zapamiętania, ale nasza historia będzie trwała dalej. Zapraszam na kolejną część historii Niezniszczalnych - zwraca się w filmiku na mediach społecznościowych do kibiców sam zainteresowany. To fantastyczna informacja, patrząc na to, jakie wyniki osiąga zespół pod wodzą aktualnego szkoleniowca.

- Nasze sukcesy nie byłyby możliwe bez wsparcia właściciela i ciężkiej pracy sztabu, całej drużyny, wielu osób w klubie i kibiców na trybunach. Przychodząc tutaj dwa lata temu, nie sądziłem, że ta historia nabierze takiego rozpędu, dzięki któremu wszyscy jesteśmy dumni z drużyny i czekamy na więcej. Obiecujemy, że damy z siebie wszystko i tak jak dotąd każdego dnia będziemy pracować na to, by Motor się nie zatrzymywał i pędził dalej przed siebie. Jestem dumny, że mogę być częścią takiego klubu. Mam nadzieję, że wszystko, co najlepsze, dopiero przed nami - uzupełnia Stolarski dla strony klubowej.

Obecnie piłkarze lubelskiego zespołu przebywają na urlopach. Do treningów powrócą 6 stycznia. Przed rundą wiosenną „Motorowcy" mają wziąć udział w czterech sparingach. Po pierwszej części sezonu 2024/25 podopieczni trenera Stolarskiego zajmują siódme miejsce w ekstraklasie z dorobkiem ośmiu zwycięstw, czterech remisów i sześciu porażek.

Przypomnijmy, że 31-letni szkoleniowiec przejął zespół 18 marca, po tym, jak z klubu odszedł poprzedni trener i jego zwierzchnik, Goncalo Feio. Stolarski pracował bowiem wcześniej jako asystent Portugalczyka od września 2022 roku. Jak dotąd na jego bilans w samodzielnej pracy z żółto-biało-niebieskimi złożyło się 14 zwycięstw, osiem remisów oraz dziewięć porażek.

Aktualnie Motor zajmuje siódme miejsce w ekstraklasowej stawce po osiemnastu rozegranych kolejkach. Przerwa zimowa potrwa aż do końca stycznia. Po niej Motor zmierzy się przed własną publicznością z innym beniaminkiem - Lechią Gdańsk. Początek spotkania 1 lutego o godz. 14.45.

Filip Ogórek

Motor sprowadzi Szweda?

Jednym z głównych celów transferowych Motoru Lublin podczas trwającej przerwy w ekstraklasie jest pozyskanie nowego bramkarza. Drużyna potrzebuje golkipera, odkąd w październiku poważnej kontuzji doznał Ivan Brkić. Jego zmiennik Kacper Rosa wyjmował piłkę z siatki aż osiemnastokrotnie w ośmiu meczach. Zdaniem serwisu goal.pl szeregi żółto-biało-niebieskich może zasilić Jakob Tannander. Ten 24-letni Szwed gra aktualnie dla klubu IK Sirius z najwyższej klasy rozgrywkowej w jego ojczyźnie. Wcześniej bronił barw, m.in. Malmö FF, czy Lunds BK. Ogółem ma na koncie 41 meczów w szwedzkim odpowiedniku ekstraklasy oraz spotkania w młodzieżowych zespołach narodowych. Największe sukcesy odnosił jednak w fińskim HJK Helsinki, z którym dwukrotnie wywalczył mistrzostwo kraju. Jego obecny kontrakt wygasa 31 grudnia. Czy rzeczywiście trafi do Lublina, przekonamy się wkrótce.

Karol Kurzępa

Kolejne niewiadome. Co z nowym stadionem żużlowym?

Wydawało się, że w sprawie nowego stadionu żużlowego wiemy już coraz więcej. Jak się okazuje nic bardziej mylnego.

Ostatnie lata w polskim żużlu mocno pozmieniały hierarchię ekip rządzących i dzielących w lidze. Rolę Unii Leszno przejął Orlen Oil Motor Lublin, który w tym sezonie powalczy już o czwarty tytuł z rzędu. Na to wszystko cień rzuca jednak brak stadionu z prawdziwego zdarzenia, wszak ten przy Al. Zygmuntowskich standardu mistrza Polski nie spełnia już od wielu lat.

Mimo to atmosferę na nim chwali w rozmowie z Przeglądem Sportowym prezydent miasta, Krzysztof Żuk.

- Atmosfera na stadionie przy Al. Zygmuntowskich jest niepowtarzalna. Śledzę mecze Ekstraligi i trzeba podkreślić, że jedynie w Lublinie jest tak wysoka frekwencja. Wyniki, jakie w ciągu zaledwie siedmiu lat osiągnął żużlowy Motor Lublin, dają mu miejsce wśród największych legend tego sportu w całej historii dyscypliny, nie tylko w Polsce, czego potwierdzeniem jest droga od startu w najniższej lidze do trzech mistrzostw Polski. Przez ten czas odbyły się mecze, które na zawsze pozostaną w pamięci kibiców lubelskiego żużla - mówi Żuk.

O budowie stadionu mówi się już od niemal pięciu lat. Na linii miasto-firma zajmująca się budową powstało kilka nieścisłości.

- Zgodnie z obowiązującą umową od kilku miesięcy powinniśmy już dysponować kompletną dokumentacją z pozwoleniem na budowę i kosztorysem, który pozwoliłby na planowanie wydatków inwestycyjnych, w tym możliwości dofinansowania i budowy. Zleciliśmy opracowanie dokumentacji w przetargu publicznym, wyłoniliśmy wykonawcę, który legitymuje się udokumentowanym doświadczeniem w projektowaniu tego typu obiektów, opracowaliśmy harmonogram prac i oczekujemy konkretnych efektów. W tym momencie wiąże nas umowa z biurem projektowym i egzekwujemy jej zapisy poprzez uruchomienie sankcji prawnych w postaci naliczenia kar umownych za każdy dzień zwłoki. Dalsze kroki zależą od rozwoju sytuacji, nie wykluczamy żadnych ze scenariuszy - przedstawia sytuację prezydent.

Zgoła odmienne zdanie ma prezes spółki Kavoo Invest, czyli drugiej strony tego sporu w rozmowie z PAP, przez trzy lata starali się dotrzymać umowy, ale miastu wyraźnie na niej nie zależy. Powodem niedotrzymania umowy jest także złe przygotowanie inwestycji. Pierwsze przejawy tego problemu miały miejsce już w 2022, świeżo po podpisaniu umowy. Co więcej, jego firma na udział przy tej pracy zmarnowała 600-700 tysięcy złotych, a na ten moment najprawdopodobniej spór będzie rozstrzygał sąd.

Filip Ogórek

REG

Siatkarze podnieśli się po trudnym początku

13. zwycięstwo w tym sezonie zapisali na koncie siatkarze Bogdanki LUK Lublin. Tym razem Wilfredo Leon i spółka okazali się lepsi od Barkomu Każany Lwów, a najlepszy na boisku okazał się Wilfredo Leon.

Siatkarze Bogdanki LUK Lublin byli zdecydowanymi faworytami sobotniego meczu z Barkomem Każany Lwów, który zajmował dopiero 15. miejsce w tabeli PlusLigi. Zespół Massimo Bottiego na wyjeździe ograł przeciwników 3:1 i z pewnością liczył co najmniej na powtórzenie tego wyniki przed własną publicznością.

Łatwo jednak nie było, bo lwowianie postawili bardzo trudne warunki w hali Globus. Już w pierwszym secie LUK prowadzenie objął dopiero od stanu 22:22, a wygrał 26:24 po grze na przewagi. Z kolei w drugiej odsłonie przeciwnicy ani na chwilę nie dali podopiecznym Massimo Bottiego objąć prowadzenia. Końcówka znów była wyrównana, ale padła łupem przyjezdnych i po wyniku 25:22 było 1:1 w meczu.

Fot.KK

Na zdjęciu Wilfredo Leon

Trzeci set był jednak odkupieniem lublinian, którzy zdominowali prawie od samego początku i bardzo długo utrzymywali bezpieczny dystans punktowy nad rywalami. To przełożyło się na imponujące zwycięstwo aż 25:16 i ponowne odzyskanie prowadzenia w całym spotkaniu.

Czwarta partia tylko na początku była wyrównana, ale później lublinianie mocno podkręcili tempo - od objęcia prowadzenia 12:10 już nie dali przeciwnikom żadnych szans. Ostatecznie wygrali 25:18, a w meczu 3:1. Tym samym zyskali trzy punkty do ligowej tabeli, w której z dorobkiem 38 „oczek" zajmują czwarte miejsce. Najlepszym zawodnikiem meczu wybrano Wilfredo Leona, który zdobył aż 20 punktów.

Kolejny mecz siatkarze z Lublina zagrają już w 2025 roku. 4 stycznia na wyjeździe czeka ich rywalizacja ze Skrą Bełchatów.

Bogdanka LUK Lublin - Barkom Każany Lwów

3:1

(26:24, 22:25, 25:16, 25:15)

Lublin: Komenda (1), Sawicki (17), Leon (20), Grozdanow (9), McCarthy (7), Sasak (18), Hoss (libero) oraz Czyrek, Zając (1)

Kacper Ciuksza

eprasa.pl 5ea958c19e

Sylwester u sportowców

Gdzie spędzają tę magiczną noc? Jakie mają postanowienia? Czy są zwolennikami fajerwerków? Zapraszamy do lektury.

Paweł Głowacki, trenerem Łukowskiego Klubu Karate Kyokushin

Sylwester w Japonii to byłoby to

Jaki będzie nadchodzący rok?
- Dla mnie wyjątkowy. To już ćwierć wieku działalności mojego klubu i wiele wyzwań przy organizacji jubileuszu Łukowskiego Klubu Karate Kyokushin oraz 10-lecie mojego prowadzenia do organizacji dwóch dużych turniejów karate, które odbędą się w Łukowie.

Jakie masz postanowienie noworoczne?
- Doskonalenie swojego warsztatu nie tylko w Polsce, ale też w Japonii.

Sylwester...
- Nigdzie się nie wybieramy. Tę noc spędzimy w domu razem z dziećmi.

Niezapomniany sylwester?
- To chyba z czasów młodości (śmiech - przyp. red.). Uwielbiam wyjazdy i przypomina mi się Sylwester na Mazurach z przyjaciółmi. No i jeszcze ten w Zakopanem. Działo się (śmiech - przyp. red.).

Jesteś zwolennikiem czy przeciwnikiem fajerwerków?
- Fajerwerki o północy tak, aczkolwiek szkoda mi zwierząt, które w tym czasie mocno przeżywają te wystrzały.

O której zazwyczaj kończysz zabawę sylwestrową?
- Zabawę sylwestrową zazwyczaj kończę wcześnie rano.

Sylwester Marzeń...
- Chciałbym spędzić sylwestra w Japonii albo innym odległym kraju.

Co przyniosła gwiazdka na święta?
- Święta to czas rodzinny i dbam o to, aby w natłoku zajęć zawsze być blisko z rodziną. Uwielbiam ten spokój, radość, szczególnie dzieci, które rozpakowują prezenty oraz moc kolęd śpiewanych przy stole z najbliższymi.

Marcin Dzido, grający prezes Sokoła Adamów

Gwiazdka się postarała. Mam koszulkę Realu Madryt

Jaki będzie nadchodzący rok?
- Mam nadzieję, że przyszły rok będzie trochę lepszy od bieżącego.

Jakie masz postanowienie noworoczne?
- Nie jestem zwolennikiem takich postanowień noworocznych, ale jeśli już miałbym coś sobie postawić to na pewno chciałbym wrócić do optymalnej formy piłkarskiej. Po kontuzji nie jest to takie proste.

Sylwester...
- Jak na razie nie mam planów na tę magiczną noc. Zapewne wszystko wyjdzie na tak zwanym „spontanie". Takie imprezy są chyba najlepsze.

Niezapomniany sylwester?
- Jeszcze chyba na takim sylwestrze nie byłem, który bym jakoś specjalnie wspominał, aczkolwiek poprzednie też były fajne i miło wracam wspomnieniami.

Jesteś zwolennikiem czy przeciwnikiem fajerwerków?
- Jeśli chodzi o tę kwestię, to jestem neutralny. Wiem, że przez fajerwerki cierpią zwierzęta i tego nie popieram, ale tak naprawdę Sylwester jest raz w roku. Sam kiedyś za dzieciaka odpalałem fajerwerki i nie mogłem się doczekać tej godziny.

O której zazwyczaj kończysz zabawę sylwestrową?
- Jeśli impreza to wiadomo, że do białego rana, a jeśli jest to zwykła domówka to koło drugiej, może trzeciej.

Sylwester Marzeń...
- Na pewno byłby to jakiś ciepły kraj i w gronie najbliższych. Co do konkretnego miejsca to nie mam wybranego. Myślę, że najważniejsze jest towarzystwo, a miejsce nie jest aż tak istotne.

Co przyniosła gwiazdka na święta?
- Jeśli chodzi o gwiazdkę to postarała się i przyniosła mi koszuleczkę ulubionej drużyny Realu Madryt. Chyba, że gwiazdka spadła nie w tym miejscu i koszulka nie była dla mnie (śmiech - przyp. red.).

Sławomir Kozłowski, trener Kujawiaka Stanin

Zrobiłem to niespecjalnie. Żona się obraziła

Jaki będzie nadchodzący rok?
- Wierzę, że bardzo dobry.

Jakie masz postanowienie noworoczne?
- Wstawać rano. Chcę wyeliminować słodycze.

Sylwester...
- W domu z rodziną, a do tego sąsiedzi.

Niezapomniany sylwester?
- Oj był taki. Kiedyś niechcący trafiłem korkiem od szampana najładniejszą kobietę na sali. Zrobiłem to przypadkowo, ale żonie nie dało się tego przetłumaczyć. Obraziła się, będąc przekonana, że to specjalnie.

Jesteś zwolennikiem czy przeciwnikiem fajerwerków?
- Dla mnie fajerwerki mogą nie istnieć. Kiedyś mój pies owczarek kaukaski zszedł po Sylwestrze.

O której zazwyczaj kończysz zabawę sylwestrową?
- Niedługo po północy. Druga, trzecia godzina nowego roku.

Sylwester Marzeń...
- Schronisko Murowaniec z żoną i znajomymi.

Co przyniosła gwiazdka na święta?
- Sprzedałem auto, więc przybyło trochę kasy.

mp

Cezary Miszta robi furorę w Portugalii!

W styczniu 2024 roku Cezary Miszta wyjechał do Portugalii, szukając większych możliwości do gry. Wychowanek AMPlusa Łuków i były zawodnik Orląt Łuków szybko zwrócił na siebie uwagę.

Portal „ZeroZero.pt" uznał Cezarego za jedno z największych odkryć rundy jesiennej. Miszta znalazł się na drugiej pozycji, ustępując jedynie hiszpańskiemu napastnikowi Samu Omorodionowi

Po zaledwie kilku miesiącach, bramkarz podpisał stały kontrakt z Rio Ave, obowiązujący do czerwca 2027 roku. Portugalczycy postanowili wykupić Misztę za milion euro. Początek sezonu spędził jako rezerwowy, ale pod koniec października zajął miejsce w podstawowej jedenastce. Czekał na swoją szansę, a gdy ta przyszła, nie zawiódł, prezentując wysoki poziom gry.

Jego występy zostały docenione przez portal „ZeroZero.pt", który uznał go za jedno z największych odkryć rundy jesiennej. Miszta znalazł się na drugiej pozycji, ustępując jedynie hiszpańskiemu napastnikowi Samu Omorodionowi.

„Stał się regularnym podstawowym zawodnikiem, co nie było łatwym osiągnięciem, zważywszy na konkurencję ze strony Jhonatana – doświadczonego brazylijskiego bramkarza, który ma za sobą wiele lat w Moreirense, Vitoria SC i Rio Ave. Jednak teraz to Miszta jest pierwszym wyborem w bramce w Vila do Conde!" – brzmi uzasadnienie na stronie.

Do tej pory Miszta zagrał w ośmiu meczach Rio Ave, zachowując jedno czyste konto. Warto dodać, że od transferu z Legii Warszawa jego wartość wzrosła o 600 tysięcy euro, osiągając obecnie wartość miliona euro.

Po 15 kolejkach Rio Ave zajmuje 11. miejsce w lidze portugalskiej, mając tylko 4 punkty przewagi nad strefą spadkową. Klub Miszty będzie musiał poprawić swoje wyniki, aby uniknąć spadku z najwyższej klasy rozgrywkowej w drugiej części sezonu.

mp

Nowy trener w Agrotexie. Znacie go!

Zespół z Milanowa plasuje się na czwartym miejscu w Klasie Okręgowej.

Ekipa Agrotexu „wykręciła" znakomity wynik w pierwszej części sezonu. Ku zdziwieniu wszystkich, z pracy z seniorami zrezygnował Daniel Syta. Władze klubu szukały następcy. W piątek został oficjalnie ogłoszony jako nowy szkoleniowiec AC Milanu.

Nowym trenerem został Piotr Zmorzyński. 30-latek od tego sezonu jest zawodnikiem Chełmianki Chełm. Przez lata grał w Orlętach Radzyń Podlaski. Posmakował także gry w wyższych klasach rozgrywkowych w: Wiśle Puławy, Stali Stalowa Wola, Hutniku Kraków, Arce Gdynia, KKS-ie Kalisz.

Popularny „Bulwa" oprócz pracy z seniorami nadal będzie odpowiadał za szkolenie talentów w najmłodszej drużynie Agrotexu, czyli graczy urodzonych w 2017 roku i młodszych.

Nowym trenerem Agrotexu Milanów został Piotr Zmorzyński (z prawej). Na zdjęciu w towarzystwie prezesa Aleksandra Szczurowskiego

- Powiem szczerze, że nie spodziewałem się, że otrzymam propozycję poprowadzenia seniorów. Telefon prezesa Aleksandra Szczurowskiego wywołał uśmiech na mojej twarzy. Dla mnie to duże wyróżnienie i fajne wyzwanie. Cieszę się, że pracę z dorosłymi zawodnikami zacznę w miejscowości, z której pochodzę - mówi Piotr Zmorzyński.

mp

BIA

eprasa.pl 5ea958c19e

Sylwester u sportowców

Gdzie spędzają tę magiczną noc? Jakie mają postanowienia? Czy są zwolennikami fajerwerków? Zapraszamy do lektury.

Damian Lepiarz,
zawodnik Podlasia Biała Podlaska

Zorganizuję wielki bal na bezludnej wyspie

Jaki będzie nadchodzący rok?
- Dla mnie osobiście wymagający, pełen wyzwań, ale mam nadzieje, że zakończy się bardzo pozytywnie.

Jakie masz postanowienie noworoczne?
- Nie mam, bo uważam, że nie działają. Jeśli ktoś musi czekać do nowego roku z postanowieniem to na dłuższą metę i tak nie będzie się go trzymał.

Sylwester...
- Raczej na spokojnie w Krakowie. Z żoną i znajomymi.

Niezapomniany sylwester?
- Nie było jakichś szczególnie spektakularnych. Nie czuję specjalnie klimatu sylwestra.

Jesteś zwolennikiem czy przeciwnikiem fajerwerków?
- Lubię obejrzeć jakiś większy pokaz, jeśli jest dobrze zorganizowany.

O której zazwyczaj kończysz zabawę sylwestrową?
- Różnie, ale ostatnio byłem przeziębiony i nie dotrwałem do północy (śmiech - przyp. red.).

Sylwester Marzeń...
- Kiedyś zorganizuję taki wielki bal na bezludnej wyspie dla rodziny i znajomych (śmiech - przyp. red.).

Co przyniosła gwiazdka na święta?
- Grilla do steków oraz świetny ekspres do kawy.

Gabriel Jakimiński,
zawodnik Orląt Łuków

Kolacja, lampka szampana i do spania

Jaki będzie nadchodzący rok?
- Na pewno chciałbym, żeby nadchodzący rok był lepszy niż ten właśnie kończący się. Jeśli wszystko potoczy się po mojej myśli to będzie wyjątkowy rok.

Jakie masz postanowienie noworoczne?
- Nie zakładam sobie nic poza tym, aby jeszcze więcej dawać z siebie, bo jest sporo niedociągnięć.

Sylwester...
- Od kilku lat sylwestra spędzam w pracy. W tym roku wyjątku nie będzie. A miejsce jest magiczne, bo jestem w Barcelonie. Także kolacja, lampka szampana i do spania, bo rano do pracy.

Niezapomniany sylwester?
- Mam nadzieję, że właśnie taki niezapomniany jeszcze przede mną.

Jesteś zwolennikiem czy przeciwnikiem fajerwerków?
- Pomidor.

O której zazwyczaj kończysz zabawę sylwestrową?
- Zazwyczaj zabawę kończę w momencie, kiedy czuję, że jestem już śpiący, ale na to nie ma reguły.

Sylwester Marzeń...
- Sylwester marzeń myślę, że chciałbym spędzić z najbliższymi w jakimś egzotycznym miejscu!

Co przyniosła gwiazda na święta?
- Widoki nie do opisania w Pirenejach.

Grzegorz Osial,
prezes AR-TIG-u Huta Dąbrowa

Góry, żona, dużo śniegu i gwiazdy

Jaki będzie nadchodzący rok?
- Te, który się kończy był dobrym rokiem w moim życiu prywatnym i zawodowym. Chciałbym, by ten nadchodzący przynajmniej nie był gorszy. No i powinna zakończyć się wojna na Ukrainie. Liczę na to.

Jakie masz postanowienie noworoczne?
- Nigdy nie robiłem sobie postanowień noworocznych. Są oczywiście jakieś plany i myślę, że uda mi się je zrealizować.

Sylwester...
- Od 15 lat spędzamy ten czas pod Giewontem. Wcześniej z synem Pawłem, a teraz tylko z żoną Agnieszką. Pod Tatrami kończymy stary i zaczynamy nowy rok. Dla nas to pięć dni, które staramy się spędzić na zimowych wędrówkach, nartach. Wszystko po to, by naładować akumulatory.

Niezapomniany sylwester?
- Chyba nie zapomnę „covidowego" sylwestra, spędzonego w domu. Ma nadzieję, że był to ostatni taki dzień.

Jesteś zwolennikiem czy przeciwnikiem fajerwerków?
- Z kilku powodów jestem zdecydowanym przeciwnikiem fajerwerków. Ten najważniejszy to zwierzęta. Mamy psa i wiem, co przeżywa przy tych wystrzałach. Po prostu szkoda byłoby mi kasy na coś takiego.

O której zazwyczaj kończysz zabawę sylwestrową?
- A z tym bywa różnie, ale myślę, że tak około trzeciej nad ranem to taka uśredniona godzina.

Sylwester Marzeń...
- Nie mam jakiegoś wymarzonego sylwestra. No może gdzieś w górach, przy ognisku i góralskiej nudzie. Wspólnie z żoną - tylko my, dużo śniegu i gwiazdy.

Co przyniosła gwiazdka na święta?
- Jestem grzecznym chłopcem i odwiedził mnie Mikołaj. Dostałem piękny kufel, perfumy i oczywiście wystrzałowe skarpetki, które założę w Sylwestra. Życzę wszystkim od serca super zabawy sylwestrowej i pięknego nowego 2025 roku.

mp

Dramatyczny apel władz Azotów Puławy

Władze klubu piłki ręcznej z Puław przedstawiły komunikat dotyczący obecnej sytuacji. Nie jest różowo. Wszyscy czekają na wsparcie. Bez niego, handball w mieście nad Wisłą przestanie istnieć.

Co dalej z Azotami Puławy? Jeśli nie znajdzie się sponsor, drużyna piłki ręcznej występująca w najwyższej klasie rozgrywkowej przestanie istnieć

Szanowni Kibice,

zawsze powtarzaliśmy, że należy walczyć do końca i nigdy nie tracić nadziei. Niestety, od wycofania się naszego sponsora tytularnego, Grupy Azoty Puławy, każdy kolejny dzień to walka. Walka, której nie widzicie i której nie chcieliśmy pokazywać ze względu na dobro drużyny, żeby nasi zawodnicy mogli skupić się na tym w czym są najlepsi. I pomimo ostatnich potknięć, zawsze w nich wierzyliśmy i dalej wierzymy.

Udało nam się przystąpić do rozgrywek 2024/2025, ale tak jak mogliście przeczytać w prasie, docieramy do ściany. Wciąż nie udało nam się pozyskać nowego sponsora tytularnego. Prowadzimy rozmowy z Miastem Puławy o awaryjne wsparcie, o pomoc, o którą nigdy wcześniej nie występowaliśmy. Jak do tej pory bezskutecznie. Ale liczymy, że Rada Miasta przychyli się do naszych apeli. Byliśmy całą drużyną na sesji Rady Miasta w dniu meczu z Industrią Kielce, pokazując jak niezbędne są działania naszych radnych.

Niestety, na ten moment brak jest kluczowych dla nas decyzji. Bez wsparcia Rady Miasta i bez nowego sponsora tytularnego na horyzoncie jawi się mało przyjemna przyszłość.

Nie chcielibyśmy, jeszcze przed końcem obecnego sezonu, ogłaszać upadłości. Aby zmniejszyć koszty utrzymania klubu, zdecydowaliśmy się na rozwiązanie kontraktów z zawodnikami. Kacper Adamski poprosił o zgodę na zmianę barw klubowych od 1 stycznia 2025 r.

Jesteśmy w trakcie finalizowania umowy transferowej i chcieliśmy się wstrzymać z komunikatem do czasu uzyskania podpisu Śląska Wrocław pod dokumentami. Cieszymy, się że publiczna deklaracja przejścia Kacpra oznacza, że to tylko formalność. Ale to trochę taka radość przez łzy. Drugim zawodnikiem, który odejdzie z końcem roku będzie Dean Šešić.

Niestety, aby utrzymać klub na powierzchni do końca sezonu musimy podejmować trudne decyzje. Deanowi życzymy powodzenia na dalszej drodze kariery sportowej. Z końcem roku obu zawodnikom oficjalnie podziękujemy też w naszych mediach społecznościowych za grę i zaangażowanie. Na ten moment robimy wszystko, żeby utrzymać drużynę z Łukaszem Gogolą w składzie. Jeśli jednak otrzymamy propozycję transferową, będziemy musieli poważnie ją rozważyć.

Podsumowując, jeżeli w najbliższym czasie nie znajdzie się sponsor, który poważnie wesprze klub finansowo, to może dojść do tego, że piłka ręczna w naszym mieście może nie przetrwać. Na otrzymanie licencji przed nowym sezonem klub będzie potrzebował 2 milionów złotych. Na ten moment nie wiemy, czy do tego procesu przystąpimy. W tym miejscu musimy też pokreślić, że nie mamy długów i wszystkie nasze zobowiązania regulujemy na bieżąco. Stąd też trudne decyzje, które musieliśmy podjąć, aby nie pociągnąć na dno całej drużyny.

Nie poddamy się jednak w walce o przetrwanie klubu i apelujemy do Was o pomoc. Wasza obecność na meczach jest bardzo ważna dla pokazania, czym jest piłka ręczna dla Puław i że warto ją wspierać. Brak wsparcia będzie oznaczał koniec nie tylko obecności w Orlen Superlidze, ale i profesjonalnej piłki ręcznej na poziomie ogólnopolskim.

Apel też kierujemy do podmiotów chętnych do zaangażowania się w sponsoring sportowy. Nasza oferta zawiera szereg poziomów wsparcia łącznie ze sponsorem tytularnym. Każda pomoc jest w tej sytuacji nieoceniona i pomoże nam zebrać środki niezbędne do startu w przyszłym sezonie.

Dziękujemy za dotychczas udzielane wsparcie kibicom, radnym jak też naszym sponsorom, którzy przy nas zostali i którzy do nas dołączyli pomimo naszej niepewnej sytuacji.

mp

BIA

eprasa.pl 5ea958c19e

Ostatni mecz w roku „bez historii”. MTS powalczy o najlepszą czwórkę

Do Międzyrzeca Podlaskiego w ostatnim meczu w 2024 roku przyjechały rezerwy Lechii Tomaszów Mazowiecki. Oba zespoły przystąpiły do spotkania ze znaczącymi ubytkami. Rywalizacja zakończyła się jednak zgodnie z przewidywaniami - bezdyskusyjnym zwycięstwem gospodarzy.

Międzyrzeczanie zagrali bez Jaromira Orlicza, Adama Rajchelta i Piotra Skałbani, którzy w tym czasie reprezentowali AZS MANS Warszawa podczas finałów Ligi Akademickiej AZS, zdobywając srebrny medal. Braki nie przeszkodziły drużynie z Międzyrzeca w odniesieniu pewnego zwycięstwa. Siatkarze z Tomaszowa Mazowieckiego przyjechali osłabieni kontuzjami, co również odbiło się na ich grze.

Mecz przebiegał pod dyktando MTS-u, który w każdym secie wyraźnie górował nad rywalem. Najlepszym zawodnikiem spotkania został Kacper Strycharz, imponujący skutecznością w ataku.

Kolejne starcie czeka MTS już 4 stycznia, kiedy zmierzą się na wyjeździe z warszawskim Metrem. Obecnie międzyrzeczanie zajmują siódme miejsce w tabeli, ale trener Paweł Bieliński podkreśla, że wyrównany poziom ligi pozwala myśleć o walce o czołowe lokaty w drugiej części sezonu. W rozmowie z trenerem dowiedzieliśmy się więcej o sytuacji w klubie i nadziejach na poprawę pozycji w tabeli.

MTS Międzyrzec - Lechia II Tomaszów Mazowiecki
3:0
(25:16, 25:19, 25:14)

MTS: Kępka, Nowacki, Strycharz, Janczyk, Sobieszczak, Gołębiowski, Bielecki (libero) oraz Strycharski, Jurkowski, Soszyński (libero).

rg

ROZMOWA Z Pawłem Bielińskim, trenerem MTS-u

Plan niezmienny – walczymy o „czwórkę”

Ostatni mecz w roku z „czerwoną latarnią” ligi można chyba uznać za taki, który przebiegał zgodnie z planem?
- Wiedzieliśmy z kim gramy, rozmawialiśmy przed meczem o pełnej koncentracji, szybkiej wygranej i początku świąt. Zrealizowaliśmy to, mecz bez historii, ciężko cokolwiek na temat tego spotkania więcej powiedzieć. Brawo dla MVP spotkania - Kacpra, bo dostał szansę zagrać od pierwszej minuty. Wyszedł, zagrał bardzo dobrze na tle młodszych kolegów. Cały zespół zrobił to, co miał po prostu zrobić.

W składzie MTS-u zabrakło dziś kilku zawodników. Czym były spowodowane absencje?
- Są finały ligi akademickiej, trzech naszych zawodników gra w jednej z uczelni. Wspólnie z prezesem podjęliśmy decyzję, że będę mogli pokazać się też tam, to jest jakaś przygoda, możliwość pokazania się, pewnie jakiejś dodatkowej gratyfikacji.

Koniec roku jest czasem podsumowań. Czy jest Pan zadowolony z pozycji, którą obecnie zajmujecie?
- Na pewno ta pozycja mogłaby być lepsza. Rozmawialiśmy przed sezonem, że liga jest bardzo wyrównana, między trzecim zespołem od końca, a zespołem, który jest w czwórce, są cztery czy pięć punktów różnicy. To praktycznie nic. Każdy z każdy może wygrać i liga to pokazuje. Moim zdaniem powinniśmy być trochę wyżej. W pewnych momentach zabrakło nam trochę zimnej głowy, może trochę doświadczenia boiskowego. Przed nami jednak cała druga runda, mamy dużo meczów u siebie z naszymi bezpośrednimi rywalami w tabeli. Będziemy na pewno starać się walczyć, żeby zająć jak najwyższą pozycję.

Paweł Bieliński, trener MTS-u

Trzeba przyznać, że dawno nie było podobnego sezonu, tak wyrównanej ligi.
- Tak jak mówię mówię, liga jest ciężka, wyrównana i rozmawiając z innymi trenerami, podkreślają dokładnie to samo. Dawno takiej ligi po prostu nie było, żeby aż tyle zespołów było na bardzo podobnym poziomie.

Satysfakcjonująca lokata na koniec?
- Pierwsza czwórka. Nasz pomysł się nie zmienia. Chcemy przedłużyć sezon, zagrać o coś dodatkowego. Chłopcy zasługują na to, ale potrzebna jest ciężka praca. W pewnym momencie los nam to odpłaci. Zaraz po świętach wracamy do pracy, 4 stycznia gramy bardzo ważny mecz w Warszawie z Metrem. Trzeba wygrywać, zdobywać punkty. Nikt się przed nami nie położy, my też na pewno tego nie zrobimy. Jeździliśmy do faworytów, potrafiliśmy pokazać się z dobrej strony. Chcemy to utrzymać w drugiej rundzie, gdzie mamy więcej meczów u siebie i wydaje mi się, że będzie dobrze.

Któryś z zawodników zasługuje na szczególne wyróżnienie, czy dalej utrzymuje Pan, że to drużyna jest największą siłą?
- Na wyróżnienie zasługują wszyscy. Każdy z chłopaków udowodnił podczas tego sezonu, że wchodząc z ławki, potrafi wnieść coś do drużyny. To jest siła tego zespołu. Siłą tego zespołu nie są pojedyncze gwiazdy, tylko 13 chłopaków. Oni to wiedzą, cały czas to powtarzam. Tak jak już powiedziałem - trenować, walczyć w każdym meczu, pokazywać charakter i myślę, że będzie dobrze.

Pięknie, przedświątecznie

Piłkarze ręczni AZS-u AWF Biała Podlaska zaskoczyli swoją postawą w Wągrowcu, pokonując miejscową Nielbę 28:25. Dzięki temu opuścili ostatnie miejsca w tabeli.

To ich pierwsze wyjazdowe zwycięstwo w obecnym sezonie, które pozwoliło im wejść w okres świąteczno-noworoczny w zdecydowanie lepszych nastrojach. Choć drużyna trenera Marcina Stefańca ma powody do radości, wciąż czeka ich wiele pracy, aby utrzymać się na poziomie Ligi Centralnej.

Mecz rozpoczął się od dwóch bramek gospodarzy. W 4. minucie Filip Lewalski z karnego zdobył pierwszą bramkę dla AZS. Z każdą minutą rywalizacja stawała się coraz bardziej wyrównana. W 14. minucie Bartosz Andrzejewski dał bialczanom pierwsze prowadzenie. W kolejnych minutach zespół dwukrotnie powiększał przewagę na 7:5 i 8:6, ale bramkarz Nielby, Gawlik, zaczął zatrzymywać rzuty rywali. Na szczęście, w bramce AZS również stanął specjalista – Wiktor Kwiatkowski, który obronił siedem z dziewiętnastu rzutów w pierwszej połowie. Dzięki jego świetnym interwencjom wynik do przerwy był remisowy – po 12.

Pierwszy taki przypadek w tym sezonie. AZS wygrał na wyjeździe. Ekipa Marcina Stefańca opuściła ostatnie miejsce w tabeli

W drugiej połowie rozpoczęło się od wyrównania przez gospodarzy, a następnie gra toczyła się punkt za punkt. Dopiero w 41. minucie, po trafieniu Franciszka Wierzbickiego, AZS po raz pierwszy objął prowadzenie w tej części meczu. Nielba odpowiedziała remisem 21:21 w 50. minucie, ale to bialczanie zaczęli dominować. W szczególności wyróżnił się Wiktor Kwiatkowski, który obronił 44% rzutów oraz Szymon Koc, który w drugiej połowie trafił pięć razy z pięciu prób. Dzięki ich znakomitej grze AZS wywalczył pierwsze wyjazdowe zwycięstwo w sezonie, opuszczając ostatnie miejsce w tabeli – przynajmniej do 8 lutego, kiedy to Olimpia Piekary Śląskie zagra z Anilaną Łódź.

Nielba Wągrowiec - AZS AWF Biała Podlaska
25:28 (12:12)

Nielba: Ciupa, Gawlik, Jankowski – Gierak 9, Kelm 5, Duszyński 4, Gąsiorek 1, Gregor 1, Kędzierski 1, Piwowarczyk 1, Hoffmann, Pruszkowski, Skrzypczak, Stefaniak, Świątkiewicz.
AZS AWF: Kwiatkowski, Adamiuk – Koc 5, Wojnecki 4, Antoniak 3, Wierzbicki 3, Burzyński 3, Lewalski 2, Andrzejewski 2, Rodak 2, Chepyha 2, Wójcik 2, Kandora, Reszczyński, Trela.
Upomnienia: Gierak - Burzyński.
Kary: 8 min (Skrzypczak x2, Hoffmann, Piwowarczyk) - 6 min (Kandora, Antoniak, Wierzbicki).
Sędziowali: Jerlecki, Łabuń (Szczecin).
Widzów: 480.

mp

II LIGA SIATKARZY

WYNIKI 13. KOLEJKI:
MTS - Lechia II 3:0 (25:16, 25:19, 25:14)
MOS Wola - NECKO 3:2 (25:23, 25:20, 22:25, 18:25, 15:12)
Kozienice - Metro 3:0 (25:22, 25:20, 25:21)
Camper - Spała II 3:0 (25:16, 25:21, 25:13)
AZS UWM - Belsk Duży 3:1 (20:25, 25:20, 25:22, 25:19)
Sparta - KARTPOL 0:3 (22:25, 22:25, 21:25)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Sety
1.	Sparta Grodzisk Maz.	13	31	35:15
2.	NECKO Augustów	13	31	35:13
3.	Camper Wyszków	13	26	30:18
4.	SwK KARTPOL Kobyłka	13	24	29:20
5.	Enea KKS Kozienice	13	24	27:19
6.	AZS UWM Olsztyn	13	21	25:24
7.	MTS Międzyrzec Podlaski	13	19	25:25
8.	MOS Wola Warszawa	13	19	24:23
9.	Metro Family Warszawa	13	15	20:29
10.	SKK Belsk Duży	13	14	18:27
11.	NLO SMS PZPS Spała II	13	10	15:33
12.	Lechia II Tomaszów Maz.	13	0	2:39

14. KOLEJKA (04.01.25 r.):
KS Metro Family Warszawa - MTS Międzyrzec Podlaski, NLO SMS PZPS Spała II - MOS Wola Tramwaje Warszawskie, NECKO Augustów - UKS Sparta Grodzisk Mazowiecki, SwK KARTPOL Kobyłka - Enea KKS Kozienice, Lechia Tomaszów Mazowiecki II - ProNutiva SKK Belsk Duży, AZS UWM Olsztyn - KS Camper Wyszków.

rg

LIGA CENTRALNA

WYNIKI 14. KOLEJKI
Nielba - AZS AWF 25:28
Pogoń - Grunwald 24:25
Jurand - Stal M. 25:31
Gwardia - Padwa 29:23
Miedź - KPR Żukowo 40:32
Stal G. - SMS ZPRP 37:26
Olimpia - Anilana - przeł.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Mielec	14	41	459:371
2.	Gwardia Koszalin	14	29	438:397
3.	Stal Gorzów	14	27	457:397
4.	Miedź Legnica	14	24	409:398
5.	Jurand Ciechanów	14	24	412:418
6.	Padwa Zamość	14	23	423:389
7.	Pogoń Szczecin	14	21	371:366
8.	Grunwald Poznań	14	17	398:401
9.	SMS ZPRP Kielce	14	17	409:465
10.	Anilana Łódź	13	16	340:385
11.	Nielba Wągrowiec	14	15	365:398
12.	KPR Żukowo	14	14	407:455
13.	AZS AWF Biała Podlaska	14	12	386:392
14.	Olimpia Piekary Śl.	13	11	359:401

NASTĘPNA KOLEJKA (14/16.02): AZS AWF - Stal M., Grunwald - Nielba, Gwardia - Pogoń, Miedź - Padwa, SMS ZPRP - KPR Żukowo, Anilana - Stal G., Olimpia - Jurand.

mp

BIA

eprasa.pl 5ea958c19e

35 hektarów hal logistycznych w gminie Międzyrzec. Ogromna inwestycja w 2025 roku

W miejscowości Zaścianki w gminie Międzyrzec Podlaski powstanie jedna z największych inwestycji logistycznych w regionie. Radni na ostatniej sesji jednogłośnie uchwalili miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, który pozwala na budowę hal magazynowych o powierzchni blisko 35 hektarów. Łącznie inwestycja ma zająć powierzchnię ok. 60 hektarów.

Jak podkreśla zastępca wójta gminy Międzyrzec Podlaski – Michał Teofilski, jest to jedna z najistotniejszych inwestycji gminy w ostatnich latach. Wymienia także szereg zalet, które idą za budową hal.

– W Zaściankach powstanie duża inwestycja. Na ostatniej sesji radni przyjęli uchwałą plan zagospodarowania przestrzennego dla obszaru Zaścianek. Mają tam powstać hale magazynowe, hale wysokiego składowania, na powierzchni blisko 35 hektarów. Jest to inwestycja bardzo istotna dla naszej gminy – powiedział Michał Teofilski.

Nowe miejsca pracy i rozwój infrastruktury

Budowa magazynów logistycznych rozpocznie się wiosną 2025 roku. Inwestycja przyniesie wymierne korzyści zarówno dla mieszkańców, jak i dla całego regionu. Na początek przewidziano stworzenie około 100 miejsc pracy, jednak w przyszłości ich liczba ma wzrosnąć wielokrotnie.

– Po pierwsze są to korzyści dla całej Międzyrzecczyzny, bo pojawią się miejsca pracy. Inwestor deklaruje blisko 100 miejsc na początek, później ich zwielokrotnienie. Są to też ważne wpływy podatkowe do budżetu gminy – dodaje Teofilski.

Wpływy z podatków lokalnych będą przeznaczone na rozwój infrastruktury w gminie, w tym na remonty dróg, doposażenie ochotniczych straży pożarnych czy modernizację świetlic wiejskich. Samorząd podkreśla, że takie inwestycje są kluczowe dla dalszego rozwoju regionu.

35 ha powierzchni zajmą hale logistyczne. Mają powstać na obszarze pokazanym na zdjęciu

Bezpieczna i przyjazna dla mieszkańców inwestycja

Plan zagospodarowania przestrzennego został skonstruowany z myślą o minimalizowaniu uciążliwości dla mieszkańców. Wykluczono możliwość przechowywania substancji niebezpiecznych lub innych materiałów, które mogłyby wpływać negatywnie na środowisko i komfort życia w gminie.

– To też jest istotne i warto o tym mówić, bo dzięki temu będziemy mogli realizować kolejne nasze inwestycje – remonty dróg, świetlic, doposażenie ochotniczych straży pożarnej. Potrzeb jest bardzo dużo, więc wpływy są potrzebne. To inwestycja, która jest relatywnie mało uciążliwa, bo kreuje miejsca pracy, bo tworzy wpływy podatkowe, a jednocześnie miejscowy plan zagospodarowania został skonstruowany tak, by nie mogły być tam przechowywane towary niebezpieczne, czy uciążliwości zapachowe. Pod tym kątem zabezpieczyliśmy naszych mieszkańców – wyjaśnia zastępca wójta gminy Międzyrzec Podlaski.

Potencjał rozwoju węzła komunikacyjnego

Lokalizacja inwestycji w pobliżu skrzyżowania autostrady A2 z drogą ekspresową S19 (Via Carpatia) czyni ją strategicznym punktem logistycznym. Takie połączenie stwarza dodatkowe możliwości dla przedsiębiorców i inwestorów, którzy coraz częściej dostrzegają potencjał gminy Międzyrzec Podlaski.

– Operatora hali jeszcze nie znamy, natomiast będą to magazyny logistyczne, jakie widzimy przy największych węzłach autostradowych na terenie Polski czy Europy – kończy zastępca wójta.

Michał Teofilski, zastępca wójta gminy Międzyrzec Podlaski

Korzyści dla całej Międzyrzecczyzny

- Jest to inwestycja bardzo istotna dla naszej gminy. Po pierwsze są to korzyści dla właściwie całej Międzyrzecczyzny, bo pojawią się miejsca pracy. Inwestor deklaruje blisko 100 miejsc na początek, później zwielokrotnienie. Są to też wpływy podatkowe do budżetu gminy. Warto o tym mówić, bo dzięki temu będziemy mogli realizować nasze kolejne inwestycje.

Nowa inwestycja to nie tylko szansa na rozwój lokalnej gospodarki, ale także impuls dla przyszłych przedsięwzięć w regionie. Gmina liczy, że magazyny wysokiego składowania staną się wizytówką Zaścianek i Międzyrzecczyzny, przyciągając kolejne projekty o podobnej skali.

rg

Konkurs „Czysta Ziemia" rozstrzygnięty. Szkoła w Tuliłowie triumfuje!

12 grudnia w starostwie powiatowym w Białej Podlaskiej odbyło się uroczyste zakończenie XVI edycji konkursu „Czysta Ziemia" 2024, skierowanego do uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych z powiatu bialskiego. W tegorocznej edycji wzięło udział 25 szkół, co przełożyło się na zaangażowanie 3497 uczniów w działania ekologiczne, takie jak zbiórka odpadów, sprzątanie otoczenia i realizacja inicjatyw edukacyjnych.

Uczestnicy uroczystego podsumowania wydarzenia

Fot.Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej

W okresie od 22 kwietnia do 31 października uczniowie przeprowadzili ponad 180 różnych akcji, angażując w nie lokalne instytucje publiczne oraz organizacje zewnętrzne. Efektem tych działań było zwiększenie świadomości ekologicznej wśród dzieci, młodzieży i ich rodzin. W konkursie przyznano nagrody i wyróżnienia.

Laureaci główni:
1. Publiczna Szkoła Podstawowa im. Św. Jana Pawła II w Tuliłowie
2. Szkoła Podstawowa im. Marii Skłodowskiej-Curie w Dobryniu Dużym
3. Szkoła Podstawowa im. Henryka Sienkiewicza w Sławacinku Starym
4. Publiczna Szkoła Podstawowa im. Janusza Kusocińskiego w Rogoźnicy
5. Szkoła Podstawowa im. Marii Konopnickiej w Ciciborze Dużym

Wyróżnione szkoły:
Szkoły z Hruda, Zalesia, Wólki Dobryńskiej, Berezówki i Sitnika.

Nagrody otrzymały również pozostałe placówki, które w terminie przesłały raporty z działań edukacyjnych. Wśród nich znalazły się m.in. szkoły z Rokitna, Styrzyńca, Janowa Podlaskiego, Grabanowa, Wisznic, Tucznej, Huszczy, Międzyrzeca Podlaskiego oraz wiele innych.

Doceniono także 25 uczniów za szczególne zaangażowanie w realizację działań ekologicznych. W gronie wyróżnionych znaleźli się m.in. Maja Szabluk, Zuzanna Drygulska, Bartłomiej Walecki i Kornelia Rząd.

Nagrody dla nauczycieli koordynujących konkurs wręczyli przedstawiciele nadleśnictw Międzyrzec, Chotyłów i Biała Podlaska. Uroczystość uświetniła część artystyczna „Prośba ducha lasu" przygotowana przez uczniów ze szkoły w Tuliłowie, propagująca postawy proekologiczne.

rg

Publiczna Szkoła Podstawowa w Tuliłowie otrzymała 1650 złotych nagrody

Fot.Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej

BIA

eprasa.pl 5ea958c19e

Z notatnika policjanta. Wyda

STYCZEŃ

Okradali swojego pracodawcę

Zarzuty kradzieży usłyszało sześciu pracowników jednej z firm na terenie gminy Terespol. Mężczyźni podejrzani są o kradzież m.in. elektroniki, odzieży i drobnego sprzętu. Wartość strat oszacowana została na kwotę około 50 tys.zł. Sprawa ma charakter rozwojowy.

Fot.Policja

Mężczyźni podejrzani są o kradzież m.in. elektroniki, odzieży i drobnego sprzętu

Czołowo zderzyła się z oplem

Do groźnie wyglądającego zdarzenia doszło 1 stycznia w miejscowości Przychody. 54-letnia kierująca hyundaiem zjechała na przeciwległy pas, gdzie zderzyła się z oplem. Do szpitala trafiły trzy osoby. Na szczęście ich obrażenia nie okazały się groźne.

Fot.Policja

Aż trudno uwierzyć, że obrażenia uczestniczek wypadku nie okazały się groźne

LUTY

Zatrzymany 17-latek za udział w oszustwach!

Policja zatrzymała 17-latka podejrzanego o udział w oszustwach. Ofiarą padł 79-latek, który uwierzył w historię o wypadku spowodowanym przez syna i potrąceniu ciężarnej kobiety. By ratować go z opresji, pieniądze i kosztowności przekazał rzekomemu adwokatowi. Był nim 17-latek, który wpadł w ręce policjantów podczas dynamicznego zatrzymania na krajowej dwójce. Odzyskaliśmy pieniądze i kosztowności o wartości ponad 60 tys.zł.
Bialski sąd zastosował wobec niego tymczasowy areszt. Grozi mu kara do ośmiu lat pozbawienia wolności.

17-latek podawał się za adwokata

MARZEC

Nietrzeźwy 18-latek jazdę zakończył w rowie

Za kierowanie w stanie nietrzeźwości odpowie 18-latek, który podróżując mercedesem, zderzył się z drugą osobówką. Auto 18-latka przejechało przez barierkę zabezpieczającą i zakończyło jazdę przydrożnym rowie. Badanie wykazało w jego organizmie ponad 1,6 promila alkoholu. Mundurowi zabezpieczyli samochód na poczet przyszłej kary.

Fot.Policja

Mundurowi zabezpieczyli samochód na poczet przyszłej kary

Wnyki i poroża znalezione u 59-latka

Kryminalni terespolskiego komisariatu zatrzymali 59-latka podejrzanego o posiadanie narzędzi przeznaczonych do kłusownictwa. W miejscu jego zamieszkania ujawnili też bezprawnie pozyskane poroża. Mężczyźnie grozi kara do roku pozbawienia wolności.

Bezprawnie pozyskane poroża

Wpadł producent bimbru

Nieoczekiwany efekt miała policyjna interwencja domowa, do której zostali wezwani bialscy funkcjonariusze. Policjanci ujawnili aparaturę do destylacji i ponad 120 litrów alkoholu niewiadomego pochodzenia.
Policja przypomina, że obowiązujące w Polsce przepisy zabraniają produkcji alkoholu bez odpowiedniego wpisu do rejestru.

KWIECIEŃ

Cztery areszty w związku z rozbojem na 74-latku

Do tymczasowego aresztu trafiło trzech mężczyzn i kobieta podejrzani o dokonanie rozboju na 74-latku. Sprawcy przyszli do jego domu, pobili i skopali po całym ciele. Łupem napastników padła gotówka, dokumenty oraz inne wartościowe przedmioty na kwotę ponad 9 tys.zł. Dwóch z podejrzanych w wieku 41 i 44 lat odpowiadać będzie w warunkach recydywy. Za rozbój grozi kara do 15 lat pozbawienia wolności.

Fot.Policja

Jedną z podejrzanych o rozbój była kobieta

Specjalista od piwnic

Bialscy policjanci zatrzymali 31-latka podejrzanego o szereg kradzieży z włamaniem oraz usiłowań włamań do piwnic na terenie miasta. Odzyskali też cześć skradzionego mienia. Za te czyny „amator cudzego mienia" odpowiadał będzie w warunkach recydywy.
Mężczyzna usłyszał też zarzuty kierowania pojazdem wbrew zakazowi oraz pod wpływem narkotyków. Funkcjonariusze ujawnili też u niego mefedron. Grozi mu kara nawet do 15 lat pozbawienia wolności.

Nie chciało mu się iść na piechotę, więc... ukradł rower

Za kradzież roweru wartości ponad tysiąc zł odpowie 40-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej. Sprawca wykorzystał fakt, że jednoślad nie był w żaden sposób zabezpieczony. Amator cudzego mienia odpowie też za posiadanie amfetaminy, którą policjanci znaleźli w jego plecaku. Kradzież zagrożona jest karą do pięciu lat pozbawienia wolności.

MAJ

Uwierzył, że jego pieniądze są zagrożone, stracił niemal 50 tys.zł

Niemal 50 tys.zł stracił 66-latek, który uwierzył, że pieniądze na jego koncie są zagrożone. Oszuści przekonali go, że musi wypłacić zgromadzoną gotówkę i przelać ją na bezpieczne konto. Niestety czujność mężczyzny uśpił fakt, że na wyświetlaczu telefonu pojawił się rzeczywisty numer infolinii banku. Był więc przekonany, że rozmawia z jego pracownikiem.

CZERWIEC

Zniszczył wiatę przystankową, bo autobusy nie jeździły

Bialscy policjanci ustalili sprawcę uszkodzenia wiaty przystankowej. Agresor wybił jedną z szyb, powodując straty na kwotę ponad 900 zł. Podejrzany o ten czyn 32-latek usłyszał już zarzut. Tłumaczył, że zdenerwował się, gdyż w nocy chciał wracać do domu, jednak autobusy już nie kursowały... Grozi mu kara do pięciu lat pozbawienia wolności.

Fot.Policja

Zdenerwował się, gdyż w nocy chciał wracać do domu, jednak autobusy już nie kursowały...

Uszkodziła szybę autobusu miejskiego, bo kierowca na nią zatrąbił...

Bialscy policjanci zatrzymali 38-latkę podejrzaną o uszkodzenie szyby czołowej autobusu miejskiego. Wartość strat oszacowana została na kwotę niemal 12 tys. zł. Agresywna kobieta uderzyła w nią ręką po tym, jak kierowca na nią zatrąbił... Grozi jej kara do pięciu lat pozbawienia wolności.

LIPIEC

Spieszył się, bo rozwoził gości weselnych

Surowe konsekwencje spotkały 30-latka, który w obszarze zabudowanym pędził z prędkością 131 km/h. Za popełnione wykroczenie otrzymał mandat w wysokości 2,5 tys.zł i 15 punktów. Stracił też uprawnienia na najbliższe trzy miesiące. Mężczyzna tłumaczył, że spieszył się, gdyż rozwoził gości weselnych.

Fot.Policja

Spieszył się, gdyż rozwoził gości weselnych

BIA

eprasa.pl 5ea958c19e

rzenia kryminalne 2024 roku

Wypił i się „zabawił"

Kryminalni z Międzyrzeca Podlaskiego zatrzymali 28-latka podejrzanego o uszkodzenie samochodu swojej znajomej. Sprawca wybił szyby i uszkodził karoserię auta. Po tym pozostawił je nieopodal miejsca zamieszkania pokrzywdzonej. Mężczyzna usłyszał zarzut i przyznał się do winy. Zachowanie tłumaczył wypitym alkoholem.

Znalezioną gotówkę odniosła na policję

Postawą godną naśladowania wykazała się mieszkanka Międzyrzeca Podlaskiego, która na terenie jednego ze sklepów znalazła plik pieniędzy. Kobieta od razu przyniosła znalezisko na komisariat. Po przeliczeniu okazało się , że była to kwota ponad 4 tys.zł.

SIERPIEŃ

Ścigany ukrył się w szafie

Kryminalni z terespolskiego komisariatu zatrzymali 35-latka poszukiwanego siedmioma listami gończymi. Mężczyzna, nie chcąc trafić do zakładu karnego, ukrył się przed policjantami w... szafie. Liczył na to, że będzie nadal mógł cieszyć się wolnością. Na nic jednak zdały się jego fortele. 35-latek trafił już do zakładu karnego, gdzie spędzi ponad trzy lata.

Fot.Policja

Mężczyzna, nie chcąc trafić do zakładu karnego, ukrył się przed policjantami w... szafie

Rzucał kamieniami w przejeżdżające samochody

Do policyjnego aresztu trafił 32-latek podejrzewany o uszkodzenie czterech samochodów. Sprawca rzucał w przejeżdżające auta kamieniami, uderzał i kopał karoserię. Mężczyzna został zatrzymany tuż po zdarzeniu. W organizmie ponad dwa promile alkoholu.

WRZESIEŃ

Mandat 8,5 tys. zł, 38 punktów karnych

Mandatem w wysokości 8,5 tys.zł oraz 38 punktami karnymi zakończyła się jazda 39-latka na „krajowej dwójce". Mężczyzna pędził 200 km/h. Na swoim koncie ma też inne wykroczenia. Jego poczynania nagrał policyjny wideorejestrator.

Miazga na drodze

W Międzyrzecu Podlaskim kierujący skodą, wyjeżdżając z ul. Drohickiej, na DK-2 zderzył się z dostawczakiem. Do szpitala trafili kierowcy pojazdów oraz pasażerowie osobówki.

Fot.Policja

Tyle zostało ze skody po zderzeniu z dostawczakiem

BIA

PAŹDZIERNIK

Zemsta z zazdrości?

Do tymczasowego aresztu trafił 56-latek bez stałego miejsca zamieszkania. Mężczyzna podejrzany jest o podpalenie stodoły wraz ze znajdującymi się tam maszynami rolniczymi na szkodę swojej byłej partnerki. Wartość strat została oszacowana przez pokrzywdzoną na kwotę około 200 tys.zł. Za ten czyn grozi kara do pięciu lat pozbawienia wolności.

Fot.Policja

Wartość strat została oszacowana przez pokrzywdzoną na kwotę około 200 tys. zł

Mniej narkotyków na rynku

Trzy miesiące spędzi w areszcie 33-letni bialczanin. W miejscu jego zamieszkania oraz samochodzie kryminalni ujawnili znaczną ilość amfetaminy i marihuanę. Zabezpieczona ilość wystarczyłaby do sporządzenia ponad 1300 porcji dealerskich tych narkotyków.
Zgodnie z obowiązującymi przepisami czyn ten zagrożony jest karą do 10 lat pozbawienia wolności.

Nasz pies szturmowy

4 października obchodziliśmy Światowy Dzień Zwierząt. Przy tej okazji bialska policja pochwaliła się czworonożnym funkcjonariuszem. Benji, pies szturmowy, wystąpił ze swoim przewodnikiem kontrterrorystą w programie śniadaniowym „Halo Tu Polsat", a potem wyruszył do Danii na kolejne szkolenie, by pod jego okiem doskonalić swoje umiejętności.

Benji to prawie 3-letni owczarek holenderski

LISTOPAD

Pierwszy śnieg, duża kraksa

23 listopada w Chotyłowie kierujący fordem 36-latek stracił panowanie na śliskiej nawierzchni, zjechał na przeciwległy pas ruchu, gdzie zderzył się z passatem. Po tym bocznie uderzył w opla. Obrażeń ciała doznała pasażerka passata.
Opady śniegu powodują, że na ulicach zrobiło się ślisko, a przez to mniej bezpiecznie. W takich warunkach atmosferycznych ważne jest przestrzeganie ograniczeń prędkości.

Fot.Policja

Jeden z kierowców stracił panowanie na śliskiej nawierzchni

Zasłabła za kierownicą, była pijana

O kierowanie na „podwójnym gazie" bez uprawnień, a dodatkowo autem niedopuszczonym do ruchu podejrzewana jest 30-latka. Do kobiety, która zasłabła w swoim samochodzie, wezwana została pomoc medyczna. Nie potrzebowała jednak hospitalizacji. Już pierwsze badanie potwierdziło, że ma w organizmie 2,5 promila alkoholu.

Wyparowało 80 tysięcy

80 tys.zł stracił 69-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej. Mężczyzna odebrał telefon od osoby podającej się, za funkcjonariusza policji. W trakcie rozmowy oszust przekonał go, że oszczędności, które trzyma w domu, są zagrożone i trzeba je zabezpieczyć.
Pieniądze miały być zwrócone pokrzywdzonemu, gdy następnego dnia stawi się na policję. Niestety, dopiero gdy zgłosił się po ich odbiór, dowiedział się, że został oszukany...

GRUDZIEŃ

Pechowy rowerzysta

Za posiadanie znacznej ilości narkotyków odpowie 22-latek. Mężczyzna wpadł w związku z popełnionym wykroczeniem, jednak okazało się, że na koncie ma poważniejsze czyny. Policjanci bialskiej „patrolówki" znaleźli przy nim woreczek z mefedronem. Resztę zabronionych substancji wywęszył w miejscu jego zamieszkania pies służbowy. Ujawnione środki wystarczyłyby do sporządzenia ponad 500 porcji dilerskich. Co ciekawe, mężczyzna wpadł, jadąc rowerem i rozmawiając przez telefon komórkowy.

Fot.Policja

Dużo zabronionych substancji wywęszył w miejscu zamieszkania pechowego rowerzysty pies służbowy

Bolesna lekkomyślność

1700 zł straciła 32-latka z Białej Podlaskiej podczas korespondencji z nieznajomym podającym się za adwokata. Kontakt z nim nawiązała po zamieszczeniu informacji na portalu społecznościowym. Choć podejrzewała, że informacje, które mężczyzna przekazuje, są nieprawdziwe, zdecydowała się na przelew...
Kiedy zrozumiała, że straciła swoje pieniądze, sprawę zgłosiła na policję.

Tragiczny finał poszukiwań 56-latka

Tragicznie zakończyły się poszukiwania 56-letniego mieszkańca gminy Janów Podlaski. Jego zaginięcie zgłosiła rodzina. Ciało mężczyzny zostało odnalezione w rzece Czyżówka na terenie łąk w miejscowości Janów Podlaski.
Wstępnie wykluczono udział osób trzecich w tym zdarzeniu.

Sprytna mama z trójki klasowej

Za przywłaszczenie ponad 3 tys.zł odpowie 27-latka, która należała do trójki klasowej jednego z bialskich przedszkoli. Gotówka pochodziła ze składek rodziców. Przed Mikołajkami okazało się, że wybrane prezenty nie zostały zakupione. Urwał się też kontakt z 27-latką...
Kobieta usłyszała już zarzuty. Zgodnie z obowiązującymi przepisami grozi jej kara do pięciu lat pozbawienia wolności.

w

eprasa.pl 5ea958c19e

Uczennica z Halas doceniona Stypendium Ministra Edukacji

Oliwia Krasuska uzyskała stypendium jako jedna z 37 osób w całym województwie

Oliwia Krasuska, uczennica klasy VIII Publicznej Szkoły Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Halasach, została wyróżniona Stypendium Ministra Edukacji Narodowej za wybitne osiągnięcia sportowe. Jest jedyną stypendystką z powiatu bialskiego, a jej sukcesy przyczyniły się do promocji szkoły oraz gminy Międzyrzec Podlaski na arenie krajowej i międzynarodowej.

Stypendium ministra edukacji przyznawane jest uczniom z wybitnymi osiągnięciami w nauce i sporcie. W bieżącym roku szkolnym wyróżniono 37 uczniów z województwa lubelskiego.

Zdolna uczennica, prawdziwy sportowiec

Oliwia została doceniona za wysokie wyniki we współzawodnictwie sportowym. Wnioskowała o nie dyrektor szkoły, Katarzyna Radzikowska, która z dumą podkreśla wyjątkowe umiejętności i zaangażowanie swojej uczennicy.

– Uważam, że niezwykle ważną rzeczą jest wspieranie uczniów w rozwoju ich talentów i pasji, promowanie ich osiągnięć i sukcesów, a także zachęcanie do dalszych działań. Oliwia jest bardzo zdolną uczennicą, a dodatkowo posiada cechy prawdziwego sportowca – mówi dyrektor PSP w Halasach. – Ważne jest, aby uczniom nie podcinać skrzydeł, a wręcz przeciwnie, pomagać im je rozwijać, aby mogły „wznosić się coraz wyżej" i osiągać coraz więcej – dodaje.

Sukcesy Oliwii Krasuskiej

Oliwia trenuje karate kyokushin pod okiem Sensei Ariela Miszkiniuka w Bialskim Klubie Karate Kyokushin „Wataha". Jej osiągnięcia obejmują liczne sukcesy zarówno na szczeblu krajowym, jak i międzynarodowym. W kraju zdobyła m.in. pierwsze miejsca w Ogólnopolskim Turnieju Karate Kyokushin w Kątach Wrocławskich i Kaliszu. Na arenie międzynarodowej wyróżniła się zdobyciem trzeciego miejsca w Mistrzostwach Europy Karate Kyokushin w Budapeszcie.

Katarzyna Radzikowska,
dyrektor PSP w Halasach

Nagroda i motywacja do dalszego działania

- Promujemy Oliwię, gdyż pochwały są bardzo ważne, a przy wyjazdach na zawody w Polsce i za granicą, podczas których Oliwia reprezentuje klub i naszą szkołę, potrzebne jest także wsparcie finansowe, o które również się staram. Oliwia na terenie gminy Międzyrzec Podlaski uzyskała stypendium naukowe i sportowe wójta gminy Międzyrzec Podlaski - Krzysztofa Adamowicza. Uznałam, że Stypendium MEN, o które wnioskowałam dla Oliwii, będzie także doskonałą nagrodą i motywacją do dalszego działania.

Sama Oliwia podkreśla, jak ważne jest wsparcie, które otrzymuje od swojej szkoły, gminy oraz trenera. Przed Oliwią wciąż wiele wyzwań, ale już teraz może być wzorem dla młodych ludzi, którzy chcą łączyć pasję z nauką.

Oficjalne wręczenie stypendium odbędzie się wkrótce, co będzie kolejną okazją do świętowania sukcesów tej wyjątkowej uczennicy. O kolejnych etapach będziemy informować na łamach naszego tygodnika.

rg

Oliwia Krasuska,
stypendystka MEN

Podziękowania za wsparcie

- Kieruję ogromne podziękowania Katarzynie Radzikowskiej, mojej pani dyrektor. Szczególnie chciałam podziękować za niewyobrażalnie duże wsparcie w każdym etapie moich zmagań w różnych ścieżkach życia oraz bezinteresowną pomoc, bez której nie osiągnęłabym aż tyle. Oczywiście cała pomoc pani dyrektor jest wspierana przez Gminę Międzyrzec Podlaski, której dziękuję za wkład w moją osobę oraz nieustanną wiarę we mnie. Na końcu chciałabym podziękować osobie, która prowadzi moją ścieżkę w karate i na każdym treningu uczy mnie bycia lepszym zawodnikiem, ale i człowiekiem. Dziękuję Sensei Arielowi Miszkiniukowi za wsparcie w moich porażkach i wzlotach oraz wiarę we mnie pomimo wszystko.

W Międzyrzecu czas uchwalić budżet na 2025 rok

30 grudnia o godzinie 15 w sali konferencyjnej Urzędu Miasta w Międzyrzecu Podlaskim przy ul. Pocztowej 8 odbędzie się XI Sesja Rady Miasta Międzyrzec Podlaski IX Kadencji. Obrady obejmą istotne kwestie związane z budżetem miasta oraz planowaniem finansowym na 2025 rok.

Podczas sesji radni zajmą się m.in. uchwaleniem budżetu Miasta Międzyrzec Podlaski na 2025 rok. W porządku obrad przewidziano odczytanie projektu uchwały budżetowej, opinii Komisji Budżetu, Gospodarki i Promocji oraz opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej. Dyskusja nad dokumentem zakończy się głosowaniem nad jego przyjęciem. Radni zdecydują również o wieloletniej prognozie finansowej miasta.

Podsumowane zostaną działania Rady Miasta i komisji w mijającym roku, a także przedstawiony zostanie plan pracy na 2025 rok. Dodatkowo rozpatrzone zostaną projekty uchwał dotyczące sprzedaży nieruchomości przy ul. Adama Asnyka i ul. Berezowskiej, a także zmiany w tegorocznej uchwale budżetowej i wieloletniej prognozie finansowej.

Mieszkańcy, którzy chcą śledzić podejmowane decyzje lub zgłosić własne wnioski, będą mogli wziąć udział w sesji w ramach jednego z ostatnich punktów „wolne wnioski i informacje".

rg

Nowoczesne wsparcie dla osób z niepełnosprawnością. PSON w Międzyrzecu z nowym wyposażeniem

Podlaskie Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych w Międzyrzecu Podlaskim stawia kolejny krok w kierunku realizacji swojej misji, jaką jest stworzenie Mieszkań Treningowych. Dzięki wsparciu firmy dr Gerard, w mieszkaniu treningowym pojawiły się nowoczesny piekarnik, stół z krzesłami oraz funkcjonalna komoda pod telewizor.

W mieszkaniu treningowym pojawiło się nowe wyposażenie

Nowe wyposażenie znacząco poprawi komfort użytkowania tego miejsca i przybliży Stowarzyszenie do osiągnięcia zamierzonych celów. Mieszkanie treningowe, które docelowo ma pomieścić pięć osób z niepełnosprawnością, jest kluczowym elementem działalności Stowarzyszenia. Głównym założeniem projektu jest usamodzielnianie osób z niepełnosprawnością poprzez naukę codziennych umiejętności, takich jak przygotowywanie posiłków, organizacja przestrzeni czy wspólne spędzanie czasu. Program wsparcia pozwala mieszkańcom rozwijać się w kierunku większej samodzielności i niezależności życiowej.

Wyposażenie, które zostało zakupione dzięki firmie dr Gerard, to nie jedyny element działań Stowarzyszenia. W planach jest urządzenie jeszcze jednego pokoju mieszkalnego oraz pokoju dla opiekuna, a także doposażenie pokoju dziennego pobytu. To w nim mieszkańcy będą mogli wspólnie spędzać czas, rozwijać swoje umiejętności społeczne i przygotowywać posiłki.

rg

Sesja budżetowa także w gminie Międzyrzec Podlaski. Radni zdecydują o finansach na przyszły rok

W dniu sesji budżetowej w Międzyrzecu Podlaskim także radni gminy Międzyrzec Podlaski spotkają się na IX Sesji Rady Gminy, by uchwalić budżet na 2025 rok. Obrady zaplanowano na 30 grudnia o godzinie 13 w Centrum Aktywności i Integracji Społecznej w Strzakłach przy ul. Strzakły 89A.

Kluczowym punktem porządku obrad będzie przyjęcie wieloletniej prognozy finansowej na lata 2025-2036 oraz uchwały budżetowej na 2025 rok. Podobnie jak w przypadku Miasta Międzyrzec Podlaski, radni gminni zapoznają się z opiniami Regionalnej Izby Obrachunkowej oraz komisji stałych, a także wysłuchają stanowiska wójta gminy. Dyskusja nad projektem uchwały zakończy się głosowaniem.

Podczas sesji podjęte zostaną także uchwały dotyczące zmian w tegorocznym budżecie, zasad funkcjonowania Funduszu Wkładów Własnych na 2025 rok oraz zasad działania Komitetu Rewitalizacji. Radni omówią sprawozdania dotyczące realizacji Lokalnego Programu Rewitalizacji Gminy za lata 2021-2023.

rg

MDZ

eprasa.pl 5ea958c19e